80. rocznica wybuchu II wojny światowej: Blaski i cienie kampanii wrześniowej. Str. 16-20

3,50 ZŁ W TYM 8% VAT
Nr ISSN 2353-6176 Nr indeksu 350-281
Wydanie 1 2
Nr 202 (22.963)
„Głos Wielkopolski" taniej niż w kiosku, z dostawą do domu. Informacje: 61 333 22 60, prenumerata@glos.com
Piątek 30 sierpnia 2019
magazyn

GŁOS WIELKOPOLSKI

REKLAMA 009234450

Kayah: Goran to gwiazda i... szowinista

Rozmowa
Bałkany są źródłem fantastycznej muzyki – mówi artystka w dwudziestolecie wydania płyty „Kayah i Bregović".
strony 22-23

FOT. KRZYSZTOF SZLĘZAK, WALDEMAR WYLEGALSKI

Józef Zych
Wybrałem Poznań, bo chciałem być bliżej rodziny
strony 12-13

Mężczyzna zginął w szybie windy. Dwie wersje tragedii

Okoliczności zdarzenia na razie są zagadką, ale wersje mieszkańców os. Piastowskiego i spółdzielni są różne strona 08

Dzisiaj dodatek telewizyjny na cały tydzień

Sport
Lech walczy z Cracovią. Trzy punkty muszą zostać na Bułgarskiej!
strona 35

REKLAMA 009194435
Tchibo
GORĄCY WEEKEND -25% NA WSZYSTKO
Promocja nie obejmuje oferty baru kawowego. Obowiązuje w dniach 29.08-31.08 w sklepach stacjonarnych Tchibo i 29.08-1.09 na tchibo.pl. Regulamin dostępny u sprzedawcy i na tchibo.pl.

eprasa.pl 9a7a82211c

O zachowaniu się przy stole

Leszek Waligóra
l.waligora@glos.com

Na dzień dobry

W minionym tygodniu jednym z tematów medialnych był wpis właścicieli poznańskiej restauracji, która ogłosiła, że przestaje obsługiwać rodziców z małymi dziećmi. Chcę im pogratulować świetnego ruchu marketingowego. Zamierzonego czy nie - nieistotne. Nie piszę tego z pozycji singla, syczącego na „madki z Brajankami", tylko jako ojciec dwóch chodzących armagedonów. Szacun dla restauracji. Za szczerość. Wolę szczere przyznanie się, że knajpa i jej obsługa nie mają kompetencji, albo środków, albo sił, albo ochoty radzić sobie z maluchami i skutkami ich działalności niż przekonać się o tym po fakcie.

Wolę to niż załamanie rąk na widok pobojowiska jakie może zostawić po sobie 1,5 roczny szkrab, będący młodszym wcieleniem Hanibala Lectera. Mój młodszy z reguły zostawia po sobie i na sobie ślady rzezi pomidorów, szlachtowania makaronu, patroszenia ryżu, tortur ze szczególnym okrucieństwem na poziomkach. Oczywiście, jest jedno danie bezpieczne. Frytki. Je można najwyżej wrzucić za dekolt damie przy sąsiednim stoliku. Mój starszy z reguły już nie traktuje jedzenia teksańską piłą łańcuchową, ale, po prawdzie, to niejadek. I tu się zaczyna drugi problem. Nikt nigdy nie zwrócił mi uwagi, że dzieci w restauracji są za głośno, ale sam czasem jestem zażenowany, gdy są. Człowiek chce we względnej ciszy, w sympatycznej atmosferze zjeść i pogadać, a tu mu się nad uchem drze cudze dziecko, znudzone osadzeniem w foteliku. Albo dlatego, że się ugryzło w język. Albo podają już to wyczekiwane, pachnące z daleka danie, a roczny, słodki bobas przy sąsiednim stoliku walnie sobie kupę. Taką, że aż się włosy w nosie zwijają. Tatuś spłonie rumieńcem za syna i pójdzie na przewijak. A tam kolejny sajgon. Bo przewijaka nie ma . Albo jest w damskiej toalecie. Albo jest urwany. Albo ostatni raz był myty, gdy król Francji uważał brud za ochronę przed chorobami. To ja wolę, jak mi mówią szczerze. Ba, pójdę do tej knajpy zjeść w spokoju, jak jakiś samobójca zaopiekuje się na parę godzin moją szarańczą. (mały edit: nie, nie pójdę, cała sprawa pachnie mi za bardzo ręką pijarowca) .

Są też knajpy na drugim biegunie. Takie, które zaprojektował ktoś, kto ma dzieci. Gdzie są zabawki, przy lśniącym przewijaku są papierowe ręczniki, a nawet pieluchy... A jak młody oprawca zamorduje całą rodzinę malin, to obsługa nie wezwie policji, sanepidu, koronera i ekipy sprzątającej miejsca zbrodni, za wszystko wystawiając rachunek z trzema zerami.

Ludzie, w jedzeniu w restauracji nie chodzi o to, żeby było na siłę, nieprzyjemnie i tam, gdzie nas nie chcą. A bycie rodzicem to nie tylko och i ach, ale czasem też rzygi, kupy, smarki i hałas. Dużo hałasu. Nawet rodzica potrafi to krępować. I nie musi być witany i zapraszany z dziećmi wszędzie.

Przed oczami mam zdjęcie dziecka w śliniaku, który jest jakby całościową koszulką. Można ją brudzić do woli. Moi synowie mieli takie śliniaki. Nawet czyste. Przez jakieś 5 sekund. Dzieci się doprało, śliniaki - nie. ©℗

Pogoda na ostatni wakacyjny weekend

Będzie ciepło, ale pochmurno i deszczowo

Pogoda nie do końca będzie sprzyjała letniej aurze. Wprawdzie ostatnie dni wakacji mają być ciepłe, ale słońca będzie niewiele. Zarówno w piątek jak i w kolejne dni weekendu dominować będzie zachmurzenie. Prawdopodobne są także opady deszczu. Możemy się ich spodziewać po popołudniu. W piątek termometry pokażą nam maksymalnie 25 stopni Celsjusza. W sobotę natomiast temperatura może osiągnąć 28 stopni Celsjusza, ale również może popadać. Dopiero po południu przewidywane jest okresowe przejaśnienie. Najwięcej słońca możemy się spodziewać w niedzielę. Temperatura 1 września w ciągu dnia wyniesie nawet 31 stopni Celsjusza, ale może wtedy silniej powiać wiatr. Wieczorem także możliwe są opady. **(JD)**

Piątek
25°C
21°C
Barometr **1016 hPa**
Wiatr **umiarkowany zachodni**

Sobota
28°C
21°C
Barometr **1013 hPa**
Wiatr **umiarkowany południowy**

Niedziela
31°C
20°C
Barometr **1005 hPa**
Wiatr **umiarkowany południowo-zach.**

SAWKA RYSUJE

KARTKA Z KALENDARZA

FOT. AFP/EAST NEWS

Prozumienia sierpniowe - krok ku demokracji

30 sierpnia w Stoczni Szczecińskiej, sa 31 sierpnia w Stoczni Gdańskiej podpisano porozumienia kończące trwające od 14 sierpn ia strajki. Porozumienia sygnowali ze strony strajkujących Marian Jurczyk i Lech Wałęsa, ze stron y rządu Kazimierz Barcikowski i Wojciech Jagielski. Porozumienia gwarantowały realizację 21 postulatów, m.in. utworzenie niezależnych związków zawodowych, prawo do strajku, zwolnienie więźniów politycznych, wprowadzenie kartek na mięso, waloryzację płac, wszystkie soboty wolne od pracy. Części nigdy nie zrealizowano: jak wprowadzenie trzyletniego urlopu macierzyńskiego czy obniżenia wieku emerytalnego (55 lat dla mężczyzn, 50 lat dla kobiet). **(MON)**

Dzisiaj u nas

Poznań gościł prezesa

Jarosław Kaczyński, prezes PiS odwiedził wczoraj Poznań i Konin

Rowery i mecz, czyli korki w mieście

Wyścig kolarski i mecz, czyli będą utrudnienia komunikacyjne w mieście

W sporcie

Poznań stolicą kolarstwa

Stolica Wielkopolski już niebawem znajdzie się we władaniu cyklistów

Cracovia nie ma szczęścia do Bułgarskiej

W niedzielę Lech gra u siebie z „Pasami" i liczy na kolejne trzy punkty

W sobotę

Z przedszkola do szkoły

W „Magazynie Rodzinnym" piszemy o zmianie roli z przedszkolaka na ucznia

Nowe role Anny Dereszowskiej

Prezentujemy sylwetkę gwiazdy, która mówi, że do każdej roli wkłada serce

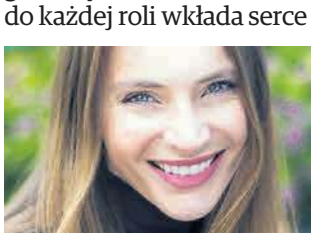

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA 009287414

RTV EURO AGD

RABATY DO -50%

W TYM ROKU NIE PŁACISZ!

20 RAT 0% RRSO 0%

ROZŁÓŻ ZAKUPY NA 20 RAT 0%, A PIERWSZĄ RATĘ ZAPŁACISZ DOPIERO W STYCZNIU 2020 R.

HDR10 | SMART TV | 3xHDMI • 3xUSB | 55" | KARTA PODARUNKOWA 100 zł | 4K Ultra HD | KLASA A
TANIEJ - 400,-
~~2699,-~~ 114,95 x 20 RAT
2299,-
SONY TELEWIZOR LED KD55XF7096

HDR | SMART TV | 4xHDMI • 2xUSB | 55" | 4K Ultra HD | KLASA A
TANIEJ - 450,-
~~3149,-~~ 134,95 x 20 RAT
2699,-
LG TELEWIZOR LED 55UM7660

PROCESOR RYZEN 5 | PAMIĘĆ 8GB | DYSK SSD 256 GB | Windows 10
TANIEJ - 400,-
~~2199,-~~ 89,95 x 20 RAT
1799,-
Lenovo LAPTOP 15,6" IDEAPAD 330

ALUMINIOWA OBUDOWA | PROCESOR RYZEN 5 | PAMIĘĆ 8GB | DYSK SSD 256 GB | Windows 10
TANIEJ - 500,-
~~2499,-~~ 99,95 x 20 RAT
1999,-
HUAWEI LAPTOP 15,6" MATEBOOK D

HDR 10+ | SMART TV | 4xHDMI • 2xUSB | TRYB AMBIENT | 55" | 4K Ultra HD | QLED | KLASA A
TANIEJ - 300,-
~~3999,-~~ 184,95 x 20 RAT
3699,-
SAMSUNG TELEWIZOR QLED QE55Q67RAT

HDR | SMART TV | 3xHDMI • 2xUSB | 70" | ambilight 3 | 4K Ultra HD | KLASA A+
TANIEJ - 500,-
~~4999,-~~ 224,95 x 20 RAT
4499,-
PHILIPS TELEWIZOR LED 70PUS6704

GRAFIKA MX150 | PROCESOR CORE i5-8250U | PAMIĘĆ 8GB | DYSK HDD 1000 GB | Windows 10 | LAPTOP DLA GRACZY
TANIEJ - 300,-
~~2999,-~~ 134,95 x 20 RAT
2699,-
acer LAPTOP 15,6" NITRO 5 NH.Q2XEP.001

201 cm WYSOKOŚCI | NO FROST | KOMORA ŚWIEŻOŚCI Fresh Zone | SYSTEM All Around Cooling | TECHNOLOGIA Digital Inverter | TECHNOLOGIA Space Max | KLASA A++ | GRAFITOWA STAL
TANIEJ - 300,-
~~2099,-~~ 89,95 x 20 RAT
1799,-
SAMSUNG LODÓWKA RB37J5005B

EKRAN INFINITY SUPER AMOLED | POTRÓJNY APARAT | BATERIA 4000 mAh Z SZYBKIM ŁADOWANIEM | 6,4"
TANIEJ - 200,-
~~1599,-~~ 69,95 x 20 RAT
1399,-
SAMSUNG GALAXY A50

EKRAN FULL VIEW HD+ | 4 APARATY | FUNKCJA SZYBKIEGO ŁADOWANIA BATERII | 6,3"
TANIEJ - 200,-
~~1199,-~~ 49,95 x 20 RAT
999,-
HUAWEI MATE 20 LITE

EKRAN HD | BATERIA 4000 mAh | ETUI W ZESTAWIE | 6,1"
TANIEJ - 300,-
~~899,-~~ 29,95 x 20 RAT
599,-
oppo A1K RED

EKRAN HD+ MAX VISION | BATERIA 4000 mAh | ETUI W ZESTAWIE | 5,7"
TANIEJ - 150,-
~~649,-~~ 24,95 x 20 RAT
499,-
motorola MOTO G6 PLAY

REGULACJA STOPNIA ZMIELENIA KAWY | DYSZA DO SPIENIANIA MLEKA
TANIEJ - 191,-
~~1190,-~~ 49,95 x 20 RAT
999,-
KRUPS EKSPRES AUTOMAT. EA8108

STALOWA OBUDOWA | 9 RODZAJÓW KAW | DOTYKOWY WYŚWIETLACZ TFT | REGULOWANY DYSTRYBUTOR KAWY DO 15 cm
TANIEJ - 400,-
~~3990,-~~ 179,50 x 20 RAT
3590,-
SIEMENS EKSPRES AUTOMAT. TE657319RW

UDERZENIE PARY DO 550g | TECHNOLOGIA OPTIMALTEMP | STRAŻAK | TRYB ECO | ODBIERZ FILTR za 1 zł szczegóły na euro.com.pl
TANIEJ - 200,-
~~1799,-~~ 79,95 x 20 RAT
1599,-
PHILIPS GENERATOR PARY GC9675/80

NOWOŚĆ | 35 min. ODKURZANIA BEZ ŁADOWANIA | ODKURZANIE 360° - OD PODŁOGI AŻ PO SUFIT | 5x SKUTECZNIEJ DOSIĘGA DO KURZU POD NISKIMI MEBLAMI | CENA PO KODZIE RABATOWYM szczegóły na euro.com.pl
TANIEJ - 300,-
~~1999,-~~ 84,95 x 20 RAT
1699,-
Tefal ODKURZACZ BEZPRZODOWY TY9471

FUZZY LOGIC | SILNIK INVERTEROWY | TIME MANAGER | PRANIE ANTYALERGICZNE | 1200 obr./min. | KLASA A+++ | 8 kg
TANIEJ - 150,-
~~1449,-~~ 64,95 x 20 RAT
1299,-
Electrolux PRALKA EW6F528SP

DO ZABUDOWY 45 cm | SZUFLADA NA SZTUĆCE | PODŁOGOWY WSKAŹNIK PRACY | 10 KOMPLETÓW | KLASA A+++
TANIEJ - 200,-
~~1699,-~~ 74,95 x 20 RAT
1499,-
Whirlpool ZMYWARKA DO ZABUD. WSIO3O34PF

2-CZĘŚCIOWE ŻELIWNE RUSZTY | PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY | PAROWE CZYSZCZENIE PIEKARNIKA | TEROMOOBIEG | KLASA A
TANIEJ - 200,-
~~1299,-~~ 54,95 x 20 RAT
1099,-
Amica KUCHNIA 57GES2.33HZpTaNA(Xv)

BEZPRZEWODOWY | ODKURZACZ 3w1 | ODKURZA, MYJE I SUSZY PODŁOGI I DYWANY
TANIEJ - 700,-
~~2499,-~~ 89,95 x 20 RAT
1799,-
bissell ODKURZACZ 2582N CROSS WAVE CORDLESS

PROMOCJA „RABATY DO -50%" OBOWIĄZUJE OD 30.08.2019 R. DO 30.09.2019.R. CENY PRODUKTÓW Z OGŁOSZENIA „RABATY DO –50%" OBOWIĄZUJĄ OD 30.08.2019 R. DO WYCZERPANIA ZAPASÓW LUB DO 30.09.2019 R. PROMOCJA RATALNA „W TYM ROKU NIE PŁACISZ" OBOWIĄZUJE OD 30.08.2019 R. DO 30.09.2019.R. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 2 900 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 2 900 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 2 900 ZŁ; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 23 MIESIĄCE; LICZBA RAT 20; WYSOKOŚĆ RATY 145 ZŁ; O PRZYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A.; SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOCOWANY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ.; „ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD" DOSTĘPNE W STOISKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL.

eprasa.pl 9a7a82211c

SKALA „GŁOSU"

72,3 tys.
to liczba pożarów w lasach deszczowych Amazonii zarejestrowanych od początku roku.

9500
tyle pożarów wybuchło w ciągu tygodnia

5,5 mln
kilometrów kwadratowych zajmują lasy deszczowe. Pożary są tak wielkie, że widać je z kosmosu. Lasy deszczowe produkują 20 proc. tlenu obecnego w atmosferze Ziemi.

3 mln
kilometrów kwadratowych tyle orientacyjnie wnosi obszar objęty lub poważnie zagrożony pożarami. Objemuje lasy położone w Brazylii, Chile, Argentynie, Paragwaju i Urugwaju

312,7 tys.
kilometrów kwadratowych to powierzchnia Polski

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. REX FEATURES / REX FEATURES

We wtorek w Poznaniu odbył się Młodzieżowy Strajk Klimatyczny w obronie amazońskich lasów deszczowych. Od kilku tygodni zielone płuca świata trawi ogień. Przyczyą jest susza, wylesienie terenów, ale przede wszystkim... działalność człowieka. Dziś na zdjęciu tygodnia akcja gaszenia.

WZLOT

Dla nastolatki za to, że chce posprzątać świat!

17-letnia Aleksandra Brzoska w niczym nie przypomina typowej nastolatki. Jest wyjątkowa. Dlaczego? Bo lubi sprzątać. I nie chodzi tu wcale o swój pokój czy nawet całe mieszkanie. Na sercu leży jej dobro świata. – Od dłuższego czasu obserwowałam narastający w moim najbliższym otoczeniu problem. Szczególnie zszokowała mnie pewna sytuacja - całkiem niedawno podróżowałam autobusem i zajmowałam wtedy miejsce przy oknie. Obserwowałam świat zza szyby przejeżdżając drogą przechodzącą przez las i właśnie wtedy przeraził mnie widok wszechobecnych śmieci, których wcale nie powinno tam być. Zamiast bujnej zieleni moim oczom ukazał się obraz potężnej warstwy odpadów wyrzuconych przez ludzi nieświadomych swojego postępowania. Może to zabrzmi banalnie, ale postanowiłam, że muszę coś z tym zrobić - mówi nastolatka z Wielkopolski, która jest liderką grupy tworzącej projekt pt.: „Granie w Sprzątanie", do której należą: Agnieszka Kęsy, Jędrzej Krupecki, Klaudia Walczak oraz Gabriela Lamcha. I właśnie jej oraz innym zaagnażowanym w projekt osobom, przyznajemy dziś nasz wzlot tygodnia. **(MADA)**

WZLOT

Dla mieszkańców walczących o bezpieczeństwo

To, że jak sprawy weźmie się w swoje ręce, a nie zostawi innym, zwykle owocuje – na własnym przykładzie udowadniają mieszkańcy Grunwaldu. Na początku sierpnia przy przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Grunwaldzkiej zginęła 75-letnia kobieta , a 70-letni mężczyzna został ranny. Mieszkańcy od dawna domagali się tam sygnalizacji świetlnej. Kilka dni temu zorganizowali pikietę. Problem nie dotyczy tylko tego przejścia. Okazuje się, że na jednym osiedlu jest aż osiem przejść dla pieszych przez dwujezdniowe ulice bez świateł.Mieszkańcy chcą doprowadzić nie tylko do montażu świateł ale także do założenia prostych rozwiązań drogowych, powodujących zmniejszenie prędkości na drodze przed przejściem: płetw - separatorów, wypukłych taśm trących na jezdni, położonych w coraz to mniejszej odległości od siebie w miarę zbliżania się do przejścia, stosowanych np. przed przejazdami kolejowymi, zawężenia i esowania osi jezdni. Pierwsze tzw. płetwy już się pojawiły, a światła - jak mówi Włodzimierz Nowak, przewodniczący Zarządu Osiedla Grunwald mają być zamontowane w 2020 roku. **(RED)**

CYTAT TYGODNIA

Patryk Jaki: Czy pani redaktor pozwoli mi odpowiedzieć na pytania tak jak potrafię?

Anita Werner: Pan cały czas odpowiada na pytania tak jak pan potrafi...

Patryk Jaki, były wiceminister sprawiedliwości był gościem Anity Werner na antenie TVN. Mieli oni rozmawiać na temat afery wokół sędziego Łukasza Piebiaka i ewentualnej odpowiedzialności politycznej ministra sprawiedliwości Zbiniewa Ziobry. Dyskusja szybko jednak przerodziła się w sprzeczkę, podczas której europoseł PiS zarzucał TVN-owi brak obiektywizmu...

FOT. SZYMON STARNAWSKI, SYLWIA DĄBROWA

PAŃSTWO POZNAŃSCY

eprasa.pl 9a7a82211c

W niedzielę wyścig kolarski i mecz – kierowcy unikajcie parkowania i jazdy przez miasto!

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Utrudnienia w mieście

Niedziela może okazać się czarnym dniem dla poznańskich kierowców. W ostatni dzień wakacji ruch w mieście sparaliżuje wyścig kolarski, a później w rejonie stadionu na Bułgarskiej – mecz Lecha z Cracovią. Utrudnień trzeba będzie też spodziewać się w rejonie ul. Krańcowej – tradycyjnie co roku obleganej przez gości Zoo.

O wyścigu kolarskim Uci Gran Fondo World Championships Poznań 2019 uprzedzają tablice przy ulicach, które będą wyłączone z ruchu. Organizator też mówi o znaczących utrudnieniach w ruchu, wynikających z tego, że będzie zamknięta cała trasa zawodów. Przy czym mają być one wprowadzane etapowo, wraz z postępem wyścigu. Poznaniakom pozostaje zatem kibicować kolarzom z 40 krajów w walce o tytuł Mistrza Świata i... najlepiej unikać ulic wyznaczonych na trasę wyścigu.

Gdyby zaś musieli przejechać, mogą skorzystać z infolinii – pod numerem telefonu:537 997 553 – która będzie informowała o sytuacji od godz. 9.00 do 19.00. Autobusy i tramwaje będą podporządkowane tymczasowej organizacji ruchu.

I tak, start i meta na ulicy Bukowskiej (od ul. Matejki/ Szylinga do Roosevelta) i Grunwaldzkiej (MTP), pociągnie za sobą zakaz zatrzymywania się samochodów od soboty od godz. 8.00 do niedzieli do godz. 16.00. Strefa zamknięta dla ruchu pojazdów wyznaczona jest na ul. Bukowskiej od Roosevelta do Szylinga/Kraszewskiego od soboty godz. 23.30 do ukończenia zawodów.

Rowerzyści pojadą trasą liczącą 150 km, wiodącą ul. Bukowską na zachód, przez Wysogotowo, Lusowo, Duszniki, Lwówek, Wytomyśl, Buk, Niepruszewo, Zakrzewo, Skórzewo, i dalej ul. Złotowską, Owczą i Grunwaldzką na teren MTP. Nieprzejezdnych odcinków ulic trzeba spodziewać się w niedzielę od godz 8.00 na ul. Bukowskiej (od ul. Roosevelta do ul. Bułgarskiej) – zamknięty ruch w obie strony, do przejazdu ostatniego zawodnika, Bukowskiej od ul. Bułgarskiej do granic miasta – zamknięta będzie jezdnia wlotowa do centrum od godz. 8.00, ul. Złotowskiej (od ronda Malwowa/Skórzewska do ul. Owczej) – nieprzejezdnej w obie strony od godz. 11.00, ul. Owczej i Cmentarnej – zamkniętych od godz. 11.00, a także na ul. Grunwaldzkiej – od ul. Cmentarnej do ul. Ułańskiej, gdzie zamknięta będzie jezdnia wlotowa od godz. 11.00.

Kolarze będą startować w grupach, od godz. 9.00 do 10.30, a ich powrót na metę spodziewany jest w godz. 12.30-14.30. W tym czasie może być utrudniony przejazd przez śluzy na trasie wyścigu. Śluzy te przewidziano w Poznaniu, przy ul. Bukowskiej (Kraszewskiego/ Szylinga, Polna, Przybyszewskiego, Szamotulska, Grochowska/Szpitalna, Bułgarska/Polska, Kolorowa, Złotowska, Sławińska) na rondzie Złotowska/ Skórzewska / Malwowa, przy ul. Grunwaldzkiej (Cmentarna, Jawornicka, Bułgarska, Grochowska, rondo Jana Nowaka Jeziorańskiego i na wysokości ul. Szylinga).

FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

Po maratonach przyszedł czas wielki wyścig kolarski - mocno utrudni on życie kierowcom w części miasta, a mogą nałożyć się na niego też utrudnienia przed meczem na Bułgarskiej

Niestety końcówka wyścigu zbiegnie się z pierwszymi zmianami organizacyjnymi w ruchu przed meczem na Bułgarskiej. Ten rozpocznie się jednak o godz. 17.30, kibice powinni więc do tego czasu dojechać do stadionu. Zmiany w okolicy stadionu obowiązywać będą od godz. 14.30 do godz. 21.30. Przed rozpoczęciem meczu wyłączone z ruchu będą odcinki ul. Wałbrzyskiej, Ptasiej, Świerzawskiej, Bułgarskiej i Marcelińskiej, a pod koniec meczu z ruchu wypadną części Grunwaldzkiej, Bułgarskiej i Jawornickiej.

Trzeba pamiętać także o utrudnieniach w rejonie ul. Krańcowej: co roku, w ostatni weekend wakacji Zoo przeżywa oblężenie, skutkujące zablokowaniem ulicy! ©℗

REKLAMA 009208566

KONGRES 590

4. Edycja 7-8.X.2019
G2A Arena, Jasionka k. Rzeszowa

6 000 gości
500 panelistów
30 godzin networkingu

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

Rejestracja jest już otwarta :
www.kongres590.pl

PARTNERZY STRATEGICZNI:
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
GRUPA CEDROB
KGHM POLSKA MIEDŹ
ORLEN
Bank Polski
GRUPA PKP

PARTNERZY GŁÓWNI:
PFR Grupa Polskiego Funduszu Rozwoju
PZU
TOTALIZATOR SPORTOWY

eprasa.pl 9a7a82211c

FOT. ŁUKASZ GDAK

Całkowicie elektryczny Hyundai Kona będzie nowym rydwanem dla strażników patrolujących centrum Poznania

Ekologiczny radiowóz już w rękach strażników

Bezpieczeństwo

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Straż Miejska odebrała nowy radiowóz – elektrycznego Hyundai Konę, który rozpocznie służbę w referacie Stare Miasto. Będzie w swoim żywiole – zapewnia Przemysław Piwecki z SM w Poznaniu.

Samochód jest nie tylko bardzo cichy i bardzo dobrze przystosowany do służby w mieście, ale też nie będzie zanieczyszczał spalinami centrum.

- I nie jest to nasz pierwszy samochód, będący ukłonem w stronę ekologii - mówi Przemysław Piwecki. - Ekopatrol dysponuje już przecież samochodem z napędem hybrydowym.

- Ten samochód, dzięki swoim akumulatorom litowo - jonowym ma zasięg 449 km, ale dzięki efektywnemu odzyskiwaniu energii, w mieście może on urosnąć do 600 km - mówi Arkadiusz Bekalarek, kierownik referatu administracyjno - technicznego SM. - Jest dobrze wyposażony, ma aktywne systemy bezpieczeństwa z sześcioma poduszkami powietrznymi, system wykrywania pieszych, system utrzymania toru jazdy, system monitorujący poziom koncentracji kierowcy, pompę cieplną ograniczającą zużycie energii zimą, czy system podgrzewania akumulatorów.

Samochód został zaprezentowany w czasie uroczystości z okazji Dnia Straży Gminnej. Nie był jednak jedyną jego atrakcją - strażnicy poznali też zwycięzcę rywalizacji na Najlepszego Strażnika 2019 roku. Został nim Piotr Będziewski, strażnik rejonowy referatu Północ. Wyróżnienie wręczył mu Mariusz Wiśniewski, zastępca prezydenta miasta.

Prezes PiS: Szkoła nie może być miejscem eksperymentów

Wybory

Błażej Dąbkowski
b.dabkowski@glos.com

W Poznaniu i Koninie odbyły się w czwartek regionalne konwencje Prawa i Sprawiedliwości. Na obu pojawił się prezes Jarosław Kaczyński. - Szkoła nie może być terenem eksperymentów społecznych. Tego rodzaju plany w tej chwili w naszym kraju, w różnych miejscach, obawiam się, że także i w Poznaniu, istnieją - mówił.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Jarosław Kaczyński swoje wystąpienie w Poznaniu poświęcił przede wszystkim edukacji

W czwartek na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich i w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie odbyły się regionalne konwencje Prawa i Sprawiedliwości. W Poznaniu prezes PiS nawiązał do początku roku szkolnego, tłumacząc jak widzi rolę edukacji. - Chcemy szkoły, która będzie służyła rozwojowi poszczególnych obywateli takiej, która będzie służyła Polsce. Nie chcemy natomiast szkoły, która będzie przygotowywała ludzi do prostych prac. Nie chcemy, by Polska była zapleczem dla silniejszych od nas sąsiadów. Chcemy, by Polska była tak silna jak ci sąsiedzi - podkreślał. Dalej J. Kaczyński mówił o bezpieczeństwie uczniów i sporze politycznym wokół edukacji. - Szkoła nie może być terenem eksperymentów społecznych. Tego rodzaju plany w tej chwili w naszym kraju, w różnych miejscach, obawiam się, że także i w Poznaniu, istnieją - kontynuował. Prezes PiS mówił również o podwyżkach dla nauczycieli. - W tym roku będzie to 15 procent, w kolejnym co najmniej 6. Te pensje z czasem staną się zacne. To wszystko po to, by szkoła wykonywała swoje podstawowe obowiązki, by kształtowała dobrych ludzi, dobrych obywateli - tłumaczył.

Po wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego głos zabrała Jadwiga Emilewicz, „jedynka" poznańskiej listy PiS do Sejmu.

- Mój program dla Poznania, dla Wielkopolski opiera się na konserwatywnym fundamencie, a zarazem wybiega daleko przyszłość Polski. bo stawką tych wyborów jest przyszłość Polski. Stawką jest to czy gruntowne zmiany gospodarcze i społeczne, zainicjowane przez rząd PiS będą kontynuowane, czy pozytywne trendy - takie, jak pierwszy w historii III RP zbilansowany budżet państwa - zostaną utrwalone - mówiła J. Emilewicz.

Kandydatka wspominała też o swoim pakiecie propozycji dla Poznaniu tzw. piątce Emilewicz. Wśród nich pojawia się m.in. ściągnięcie do Poznaniu dużych inwestycji, przeniesienie z Warszawy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, czy wsparcie samorządu w przechodzeniu na zeroemisyjnie źródła energii.

Partia rządząca swoje regionalne konwencje zainaugurowała w sobotę od spotkania z działaczami w Toruniu i Bydgoszczy.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział wtedy, że na poszczególnych spotkaniach będą prezentowane różne elementy programu partii. Politycy prawicy do tej pory odwiedzili także Sieradz oraz Piotrków Trybunalski.

Zwolnienie młodych z PIT obniży płace?

Podatki

Monika Kaczyńska
m.kaczynska@glos.com

Zerowy PIT dla młodych może doprowadzić do obniżania płac i zwalniania starszych pracowników - ostrzegają związkowcy z „Solidarności"

Zarobki pracujących na umowę o pracę lub zlecenie osób młodszych niż 26 lat od 1 sierpnia są nieopodatkowane (aż do przekroczenia 1 progu podatkowego). Oznacza to, że młodzi pracownicy przy nie zmienionych zarobkach brutto otrzymają „na rękę" więcej o równowartość odprowadzanej dotąd zaliczki na podatek dochodowy.

Związkowcy z „Solidarności" obawiają się, że pracodawcy będą młodym pracownikom chcieli płacić mniej. W przypadku osób zarabiających powyżej pensji minimalnej to teoretycznie możliwe, choć jest mało prawdopodobne, by pracodawcy cierpiący na brak kadr decydowali się na obniżki płac. W innym przypadku zwolnienie z PIT jest dla pracodawcy neutralne.

FOT. 123RF

Przy płacy minimalnej zwolnienie z PIT da dodatkowe 133 zł

Przedszkole „Jak u mamy" szuka sprawców podpalenia placówki

Świerczewo

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

Przedszkole „Jak u mamy" w Poznaniu zostało podpalone na początku sierpnia. Nieznani sprawcy włamali się do budynku na Świerczewie i podłożyli ogień. Teraz właściciele przedszkola opublikowali nagranie z monitoringu i apelują o pomoc w ujęciu podpalaczy.

Zdarzenie miało miejsce w nocy z 7 na 8 sierpnia. Około godz. 2.30 nieznani sprawcy włamali się do budynku na Świerczewie przy ul. na Uboczu, podłożyli ogień i uciekli. Interweniowało 6 zastępów straży pożarnej. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

- Cały nasz świat legł w gruzach, spalony, stopiony i zbezczeszczony - informowali załamani właściciele. - Na szczęście nikt nie ucierpiał, ale jak wyjaśnić dzieciom co się stało? Jak nie zaburzyć ich poczucia bezpieczeństwa, to ich zabawki, książeczki, prace i wiele innych rzeczy spłonęło... To dzieci nie mają już swojego „kąta" - dodają.

Całkowicie zniszczona została jedna z sal. Spaleniu uległy meble, elementy wyposażenia. Właściciele przedszkola przenieśli się do lokalu zastępczego, a w placówce przy ul. Na Uboczu rozpoczął się remont.

Sprawą podpalenia zajmuje się policja. Niestety, do tej pory nie udało się ustalić tożsamości podpalaczy.

Dlatego też właściciele opublikowali nagranie z monitoringu i apelują o pomoc w ujęciu złoczyńców.

- Jeśli ktoś rozpoznaje tych łobuzów, prosimy o kontakt w celu ustalenia ich tożsamości. Gwarantujemy anonimowość - zapewniają i obiecują nagrodę pieniężną.

-Szukamy sprawców z nagrania. Jeśli ktoś ma jakieś informacje to prosimy o kontakt z policją - apeluje także Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji.

©℗

FOT. MONITORING

Do podpalenia przedszkola doszło z 7 na 8 sierpnia

Poznań

9-latek uratował życie mężczyźnie

Sytuacja miała miejsce 15 sierpnia. 9-letni chłopiec prowadził rozmowę z dyspozytorem medycznym, oceniał stan osoby poszkodowanej, wydawał instrukcje osobie dorosłej, słuchał i wykonywał polecenia dyspozytora. Chłopiec dzięki swojej odwadze i wiedzy na temat pierwszej pomocy uratował życie dorosłego mężczyzny. - Dzięki temu, że chłopiec potrafił tak dobrze współpracować i przede wszystkim zachować zimną krew, mężczyznę udało się uratować. Warto podkreślić, że na miejscu zdarzenia, razem z dzieckiem była dorosła osoba, która spanikowała i nie potrafiła przekazać nam dokładnych informacji na temat stanu zdrowia mężczyzny. Nad wszystkim panował ten mały człowiek - mówi Robert Judek, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu. - Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem i będziemy starali się zaprosić tego chłopca do nas i osobiście mu podziękować - dodaje. **(JD)**

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA

088469921

Chcesz zatrzymać popuszczanie w 24h?

POMÓŻ SOBIE W WALCE Z BÓLEM I POPUSZCZANIEM W DYSKRETNY SPOSÓB

ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O MIMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość" – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

Jeśli:

- Odczuwasz ciągłe parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać mocz podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA MOGĄCA ZŁAGODZIĆ NADREAKTYWNOŚĆ PĘCHERZA JEST DLA CIEBIE.

Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

ZAPANUJ NAD PĘCHERZEM – to łatwiejsze, niż myślisz

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzeba silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmacniać mięśnie dna miednicy, zwiększając kontrolę nad pęcherzem już od 1. zastosowania.

Paweł Jastrzębski, spec. ds. schorzeń urologicznych

Siła 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą zwalczającą nietrzymanie moczu, jaka kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu - związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.

Już 1 dawka preparatu dziennie pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmocnić mięśnie dna miednicy **nawet o 81%.**

Koniec wstydliwych incydentów

Eksperci są zgodni, że nowy preparat może łagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykanym dotychczas poziomie. To zasługa silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastyczniać ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągłe parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen… Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrępowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Agnieszka, 47 lat, Poznań

Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy nie zdążyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. Zgłosiłem się do specjalisty – to od niego dowiedziałem się o preparacie. Wystarczył miesiąc, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Mirosław, 55 lat, Katowice

DARMOWA FORMUŁA MOŻE POMÓC:

- ZNIWELOWAĆ PROBLEM NIETRZYMANIA MOCZU
- ODZYSKAĆ KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM
- ZMNIEJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCHERZEM
- ZAHAMOWAĆ MIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

Spiesz się, by skorzystać z preparatu za darmo

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania już po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Jeśli masz skończone 35 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci bezpłatny preparat.

Regulamin - rglmnprmcjpk.com

LICZBA DARMOWYCH OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!

Pieluchomajtki mogę rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z noszenia pieluchomajtek. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacery. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn

OFERTA LIMITOWANA

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 13.09.2019 r. otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA na preparat o wartości 329 zł!

ZADZWOŃ: 62 590 01 12

SUPLEMENT DIETY REKLAMOWANY W TV

PRZESYŁKA GRATIS!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

eprasa.pl 9a7a82211c

Dożynki miejskie już 31 sierpnia w parku Wilsona

Poznań

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

W sobotę rolnicy z aglomeracji poznańskiej wspólnie podziękują za tegoroczne plony w parku Wilsona. 25.

Kolorowy pochód wyruszy o godz. 14 sprzed kościoła p.w. św. Michała Archanioła przy ul. Stolarskiej (gdzie wcześniej odbędzie się msza św.). Jego uczestnicy przejdą ul. Śniadeckich do muszli koncertowej w parku Wilsona, gdzie rozpoczną się obrzędy dożynkowe. Zobaczyć będzie można m.in. wystawę pszczelarską, gołębie i drób ozdobny, a także skorzystać . To będzie także okazja, by skorzystać z Cosmetomatu, w którym można kupić detergenty i kosmetyki do własnych pojemników. ©℗

FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

Kolorowy pochód wyruszy o godz. 14 sprzed kościoła p.w. św. Michała Archanioła przy ul. Stolarskiej 31 sierpnia

Tragiczny wypadek w windzie. Są dwie wersje wydarzeń

Igor Chudziński
igor.chudzinski@polskapress.pl

Os. Piastowskie

W bloku nr 36 na osiedlu Piastowskim doszło do tragedii. Śmierć poniósł 76 -letni mężczyzny, który wpadł do szybu windy . Do zdarzenia doszło we wtorek wieczorem. Okoliczności wciąż pozostają zagadką, a wersje mieszkańców i spółdzielni są różne.

FOT. ŁUKASZ GDAK

W bloku, w którym doszło do tragedii, feralna winda została wyłączona z użytkowania i zabezpieczona przez policję

– Ta winda była wyjątkowo awaryjna, problemy były z nią praktycznie zawsze i staraliśmy się je zgłaszać na bieżąco – mówi jedna z mieszkanek bloku nr 36 na os. Piastowskim. – Wiele razy zdarzało się tak, że drzwi się otwierały, a windy nie było i tylko przez czujność osób, które to spotykało do takiej tragedii nie doszło wcześniej – relacjonuje kobieta.

Wszyscy mieszkańcy bloku, z którymi rozmawialiśmy są zgodni co do jednego – drzwi do windy się otworzyły, mężczyzna nie zwracając uwagi na to czy winda jest w środku czy nie wszedł i wpadł do szybu.

– Do tragedii doszło, gdy w Poznaniu szalała burza. Być może to też miało jakiś wpływ – dodaje kolejna z mieszkanek.

Inny przebieg wydarzeń przedstawiają przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych". – Najprawdopodobniej mężczyzna jadąc windą, która uległa awarii i zatrzymała się między piętrami, próbował sam się z niej wydostać, nie czekając na przyjazd firmy konserwującej – mówi „Głosowi" Julia Tritt, rzecznik spółdzielni i dodaje: – Kierownictwo osiedla przekazało policji całą niezbędną dokumentację.

Przedstawicielka spółdzielni przyznaje, że w dniu tragedii odnotowano trzy zgłoszenia o awarii windy.– Każdorazowo w takich sytuacjach na miejsce przyjeżdża firma konserwująca dźwig, która sprawdza, czy nadaje się on do dalszego użytku. W tej sytuacji również tak było – podkreśla Julia Tritt.

Policja na razie nie chce ujawniać żadnych szczegółów dotyczących przebiegu wydarzeń.

– Śledztwo wciąż trwa, wyjaśniamy okoliczności tego zdarzenia. Sprawdzamy czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy może ktoś ponosi odpowiedzialność za śmierć tego człowieka – mówi Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji.

Czy możliwe jest, jak twierdzą mieszkańcy, że mężczyzna otworzył drzwi i wpadł do szybu windy? O zdanie zapytaliśmu przedstawiciela firmy, która zajmuje się montażem i konserwacją wind. – W automatycznych windach (do szybu takiej windy wpadł mężczyzna – dop. red.) to kabina wymusza na drzwiach mechanizm otwierający. Zatem niemożliwe jest, by drzwi automatyczne otworzyły się, gdy nie ma kabiny – przekonuje ekspert. ©℗

współpraca: Fryderyk Kaczmarek

REKLAMA 039150775

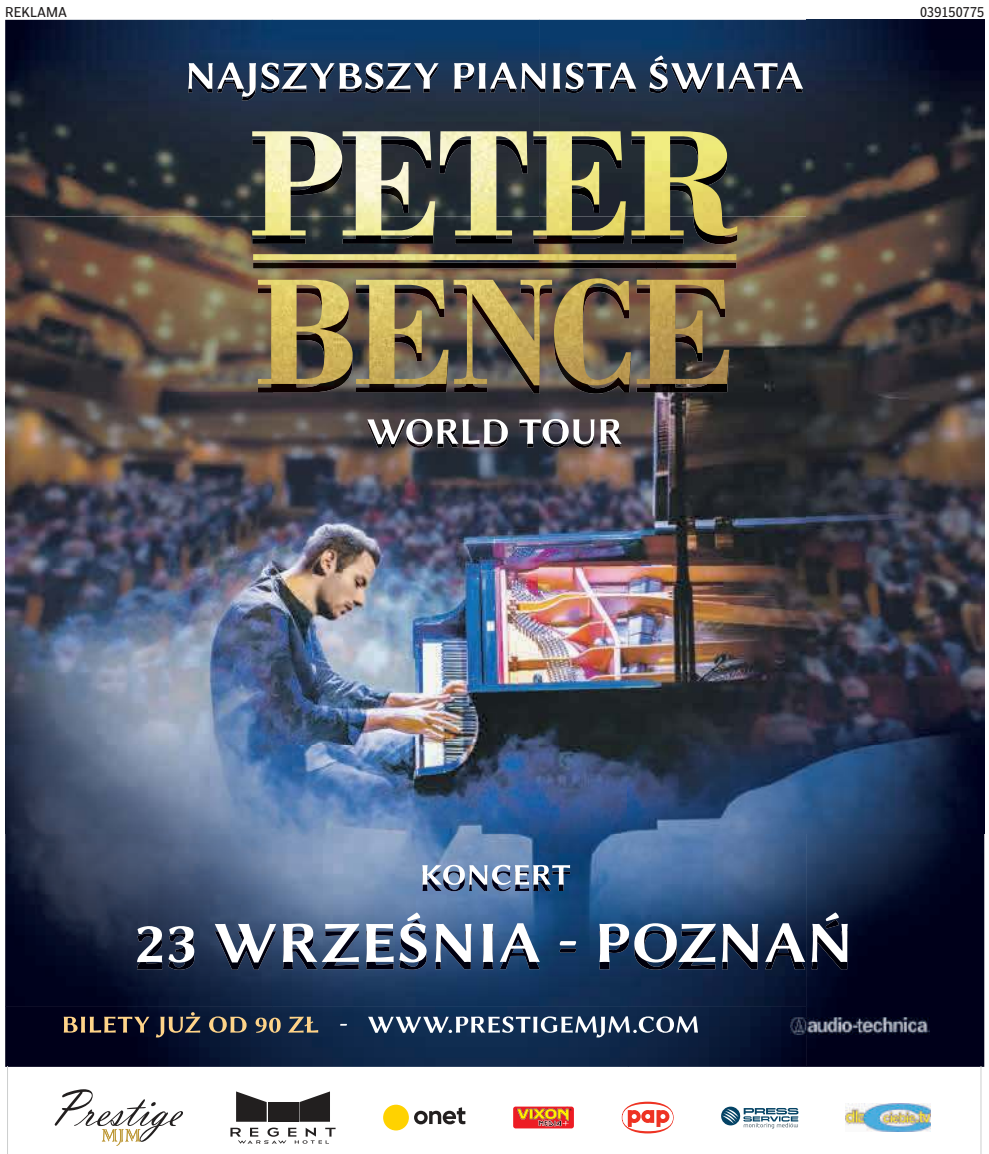

REKLAMA 009289877

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA

019276694

Dzień Otwarty w Grupie Murapol

31 sierpnia 2019 r.

9.00 - 17.00

Kup mieszkanie
z **rabatem cenowym**
i/lub **bez kosztów notarialnych**

Biuro sprzedaży:

Poznań, ul. Stefanii Wołynki 3

Na Dzień Otwarty zaprasza Andrzej Bargiel
Ambasador GK Murapol

Dowiedz się więcej na
murapol.pl

eprasa.pl 9a7a82211c

Wniosek PO o wotum nieufności wobec Ziobry

Warszawa

Andrzej Brzuszkiewicz
andrzej.brzuszkiewicz@polskapress.pl

Platforma Obywatelska składa wniosek o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Politycy PO obciążają szefa resortu odpowiedzialnością za aferę hejterską w Ministerstwie Sprawiedliwości.

- Polityczną odpowiedzialność za to, co działo się w Ministerstwie Sprawiedliwości, ponosi Zbigniew Ziobro - mówił w czwartek na konferencji prasowej Grzegorz Schetyna, przewodniczący PO.

- Sprawy nie kończy dymisja wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka i innych sędziów delegowanych do ministerstwa. Sprawa trwa - zaznaczył Schetyna.

- Składamy wniosek, żeby doprowadzić do debaty i pokazać, że taka polityka prowadzi do niszczenia ludzi, sędziów, zmasowanego hejtu w mediach społecznościowych względem tych, którzy nie byli zgodni z polityką obecnej władzy - podkreślił lider PO.

Przewodniczący Platformy Obywatelskiej odniósł się do uwagi jednego z dziennikarzy, że ponieważ PO zwlekała ze złożeniem wniosku o wotum nieufności wobec Ziobry, to Sejm w obecnej kadencji nie zdąży przeprowadzić debaty i przegłosować wniosku. Zdaniem Schetyny, jest to możliwe na piątkowym posiedzeniu Sejmu lub na posiedzeniu zaplanowanym w dniach 11-13 września. Według lidera PO, Platforma czekała na decyzje prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie ministra sprawiedliwości.

- Liczyliśmy na to, że prezes Kaczyński i premier Morawiecki będą ponad politycznymi podziałami, podejmą decyzję o usunięciu, wymuszeniu dymisji Ziobry. Niestety, ich pozycja polityczna jest zbyt słaba lub w relacjach z ministrem sprawiedliwości mogą zbyt mało, żeby taką decyzję wyegzekwować - mówił lider PO.

Zdaniem rzeczniczki PiS Anity Czerwińskiej, wniosek PO jest bezzasadny. - To kolejna odsłona marnego teatru politycznego Platformy Obywatelskiej - stwierdziła. Według Czerwińskiej, to próba odwrócenia uwagi od kłopotów posłów PO: Krzysztofa Brejzy, Sławomira Neumanna, Stanisława Gawłowskiego.

W zeszłym tygodniu Onet ujawnił, że wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak współpracował z kobietą, która w mediach społecznościowych prowadziła akcję atakowania sędziów sprzeciwiających się reformie sądownictwa. W jej działania mieli być również zaangażowani sędziowie m.in. z SN i KRS, popierający działania rządu PiS w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

Po opublikowaniu tych informacji wiceminister Łukasz Piebiak podał się do dymisji. Premier Mateusz Morawiecki uznał, że to kończy sprawę. ©℗

Warszawskie ścieki płyną Wisłą do morza. PiS wini władze stolicy

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Trzy tysiące litrów na sekundę - tyle warszawskich nieczystości trafia od środy do Wisły. Decyzję o zrzucie ścieków podjęto po awarii dwóch rur odprowadzających ścieki do oczyszczalni „Czajka". Naprawa może potrwać nawet kilka tygodni. Służby apelują, by nie wchodzić do Wisły. Sprawa natychmiast nabrała wymiaru politycznego - politycy PiS obwiniają władze stolicy (PO).

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Ścieki od środy wpadają do Wisły. Prezydent Trzaskowski uspokaja, politycy PiS mówią o katastrofie ekologicznej

- Nie ma powodów do niepokoju, nie ma żadnej katastrofy ekologicznej - ocenił w czwartek prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. - Choć sytuacja w Warszawie jest stabilna, a jakość wody dostarczanej mieszkańcom bezpieczna, to skutki uszkodzenia systemu rurociągów mogą być odczuwalne w innych częściach kraju - przyznał prezydent stolicy po posiedzeniu sztabu kryzysowego.

- Niestety wróciliśmy do sytuacji sprzed 2012 roku, kiedy część stołecznych ścieków była odprowadzana bezpośrednio do Wisły - przyznał Rafał Trzaskowski.

Przyczyny awarii nie są znane. Wiadomo, że uszkodzone są dwie rury o przekroju 1,6 m, które znajdują się w tunelu o długości 1,3 km pod dnem Wisły. Tunel zalany jest betonem. Stołeczni urzędnicy wraz z ekspertami szukają teraz tymczasowych rozwiązań.

Rzeki mają zdolność samooczyszczania. Jeśli jednak dopływ ścieków będzie stały, wówczas będziemy mieli katastrofę ekologiczną

Sprawą zajmuje się prokuratura.

Z obliczeń stołecznych urzędników wynika, że skażona woda dotrze w piątek do Płocka. Tam również zebrał się sztab kryzysowy, a w czwartek na miejsce przyjechał minister zdrowia Łukasz Szumowski i wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości przekonują, że „jest zagrożenie życia i zdrowia".

- Apelujemy, żeby ludzie nie wchodzili do Wisły. Tam, gdzie jeszcze ta fala ścieków warszawskiej Platformy nie dopłynęła, żeby ludzie nałapali sobie wody na zapas. Będziemy się starali ludziom pomóc. Wojsko jest do dyspozycji. Służby są do dyspozycji, ale Warszawa nie chce pomocy - mówił w TVP INFO minister Marek Suski, szef gabinetu premiera. Na Twitterze dodał, że „przypomina mu to sytuację katastrofy w Czarnobylu". - Ukrywano to, dokąd można było - ocenił Suski.

Urzędnicy odpierają zarzuty. - Zaprzeczam insynuacjom, że coś ukrywaliśmy - przekonuje Renata Tomusiak, szefowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Według relacji prezydenta Trzaskowskiego do awarii pierwszego kolektora (rury) doszło we wtorek. Zadziałał wówczas drugi, awaryjny, który o godz. 7.20 w środę uległ również awarii. O godz. 8 podjęto decyzję o zrzucie ścieków do Wisły. O godz. 8.41 o sytuacji powiadomiono prezydenta Warszawy, a dopiero godzinę później (i ponad 24 godz. po pierwszej usterce) informację od miasta otrzymały służby, m.in. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Służby zalecają ostrożność. RBC rozesłało SMS-owy alert do mieszkańców kilku powiatów na Mazowszu. „Główny Inspektor Sanitarny apeluje: w Wiśle, od Warszawy w stronę Gdańska, unikaj kąpieli i sportów wodnych. Nie pij i nie używaj do mycia wody z rzeki".

- Jeśli miasta zaopatrują się w wodę wiślaną, to mieszkańcy nie powinni jej pić ani się w niej myć czy wykorzystywać w gospodarstwach - przestrzega w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press prof. Joanna Pijanowska z Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. - W Wiśle jest bardzo niski stan wody, jeśli dopływ ścieków będzie na dotychczasowym poziomie przez kilka tygodni, to nazwałabym to poważną katastrofą ekologiczną - ocenia, dodając, że padnięte ryby mogą być widoczne w Wiśle dopiero za kilkanaście dni. ©℗

W KRAJU

Warszawa

Postępowanie wobec sędziów za wypowiedzi w internecie

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędzia Przemysław Radzik wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec dwojga sędziów: Waldemara Ż. z Sądu Okręgowego w Krakowie i Olimpii B.-M. z Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. Według zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, Waldemar Ż. w wywiadzie dla portalu Prawo.pl wygłosił „manifest polityczny dotyczący jego poglądów i ocen związanych z działaniem konstytucyjnych organów państwa, w tym Trybunału Konstytucyjnego i Krajowej Rady Sądownictwa". W przypadku Olimpii B.-M. chodzi o jej wpisy na Twitterze, w których ostro krytykowała ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę m.in. za tzw. aferę hejterską. **(AIP)**

Lublin

Były europoseł PiS tworzy własne listy wyborcze do Senatu

Prof. Mirosław Piotrowski chce wystawić od pięciu do dziesięciu kandydatów do Senatu w październikowych wyborach, sam będzie startować do izby wyższej z Lublina - informuje Onet. Piotrowski jest prezesem partii Ruch Prawdziwa Europa - Europa Christi, ugrupowania nazywanego przez media „partią ojca Rydzyka". Sam polityk odżegnuje się od bezpośrednich związków z założycielem Radia Maryja. Start prawicowych polityków z listy innej niż Prawa i Sprawiedliwości może oznaczać zmniejszenie szans kandydatów PiS w wyborach. W rozmowie z Onetem Piotrowski pytany o rozbijanie głosów prawicy stwierdził, że ma informacje od życzliwych mu formacji politycznych, że nie wystawią w jego okręgu wyborczym swoich kandydatów. Mirosław Piotrowski był dwa razy wybierany z list PiS do Parlamentu Europejskiego: w 2009 r. i 2014 r. **(AIP)**

Szczecin

Wraca sprawa Arkadiusza Kraski

Prokuratura Krajowa zdecydowała o zabraniu śledztwa w sprawie Arkadiusza Kraski ze Szczecina i przekazaniu go do prokuratury w Lublinie. Arkadiusz Kraska jest skazany za podwójne zabójstwo w 1999 r. w Szczecinie. Prokuratura Regionalna w Szczecinie jeszcze raz przyjrzała się sprawie i uznała, że Kraska jest niewinny. Dlatego przed wakacjami złożyła do Sądu Najwyższego wnioski o uniewinnienie i ponowny proces Kraski. Sprawą Kraski Sąd Najwyższy zajmie się jesienią, bo mimo że prokuratura wycofała wnioski o uniewinnienie i nowy proces, to sąd musi je rozpoznać, gdyż z decyzją o wycofaniu wniosków nie zgodził się Arkadiusz Kraska. - W celu zapewnienia większego obiektywizmu w ocenie materiału dowodowego oraz uniknięcia stronniczości, zastępca prokuratora generalnego Krzysztof Sierak podjął decyzję o przekazaniu sprawy do Prokuratury Regionalnej w Lublinie - wyjaśnia Prokuratura Krajowa. **(AIP)**

Schetyna odcina się od listu byłych ambasadorów do prezydenta Trumpa

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

- Są bardziej szczęśliwe formy walki o lepszą polską politykę zagraniczną niż apel - ocenił przewodniczący Platformy Obywatelskiej. Grzegorz Schetyna odniósł się w ten sposób do listu byłych ambasadorów RP do prezydenta USA Donalda Trumpa.

(...) Rola „konia trojańskiego", kraju dryfującego na obrzeża wspólnoty wolności i demokracji, dokąd spycha Polskę obecny rząd, jest dla nas i dla naszych sojuszników, w tym także USA, destrukcyjna - napisali w liście otwartym do Donalda Trumpa byli ambasadorowie Polski, wśród nich były ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Ryszard Schnepf.

„W Polsce od kilku lat narasta proces łamania i naginania naszej Konstytucji. Rozmontowywany jest trójpodział władzy, niszczone niezawisłe sądownictwo. Prawa człowieka są ograniczane, a narastająca opresja wobec politycznych oponentów oraz mniejszości - etnicznych, religijnych, seksualnych - jest nie tylko tolerowana, lecz wręcz inspirowana" - czytamy w liście opublikowanym tuż przed wizytą Trumpa w Warszawie. Na koniec ambasadorowie apelują do Trumpa, by w trakcie przemówienia w Polsce napomniał rządzących.

List ostro skrytykowali politycy PiS. - Muszę państwu powiedzieć, że ci, którzy go podpisali, są oderwani zupełnie od rzeczywistości. Zupełnie nie wiedzą, czego Polacy oczekują i jak Polacy oceniają to, co się dzieje w Polsce. I te sformułowania, które zostały tam zawarte, jak chociażby ograniczenie praw obywatelskich, ograniczenie wolności, jest po prostu wyssane z palca. Jest to stek kłamstw - ocenił marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

List krytycznie ocenił także szef PO. - Są bardziej szczęśliwe formy walki o lepszą polską politykę zagraniczną niż apel do prezydenta Stanów Zjednoczonych, czy prezydentów innych krajów - stwierdził Schetyna w Polsat News.

„Gratuluję trzeźwej opinii zgodnej z polskimi interesami. Oczekujemy takiej postawy w czasie wizyty prezydenta Trumpa i w czasie, kiedy w Unii będą podejmowane m.in. ważne decyzje personalne i budżetowe. Walczcie wreszcie o Polskę nie przeciw Polsce" - skomentował na Twitterze były szef MSZ Witold Waszczykowski. ©℗

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA

048834427

Może pomóc regulować perystaltykę i rytm wypróżnień już od pierwszego użycia

I TY MOŻESZ UWOLNIĆ SIĘ OD ZAPARĆ!

DZIĘKI TEJ METODZIE MASZ SZANSĘ ZMINIMALIZOWAĆ SWOJE PROBLEMY Z ZAPARCIAMI, WZDĘCIAMI I KOLKĄ!

Długie i męczące wizyty w toalecie, uczucie pełności i wzdęcia mogą być prawdziwym koszmarem. Dzięki tej metodzie możesz, tak jak 60 tysięcy Polaków, poprawić pracę jelit oraz regularny rytm wypróżnień. Bez zmiany diety i wyrzeczeń.

Już co druga osoba w Polsce cierpi na problemy z regularnym wypróżnianiem. Ta dolegliwość nie tylko pogarsza samopoczucie, ale jest też bardzo niebezpieczna dla zdrowia.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

Zaparcia mogą być bardzo szkodliwe, dlatego nie można ich lekceważyć. Zalegające w jelitach produkty przemiany materii mogą wywołać szereg nieprzyjemnych powikłań. Jeśli problemy z wypróżnianiem zostaną zignorowane, mogą spowodować poważne zatrucie organizmu. Wynika to z tego, że zalegające resztki pokarmowe zaczynają fermentować, uwalniać się do krwiobiegu i zatruwać organizm. Nierozwiązany problem zaparć może prowadzić do długotrwałego stanu zapalnego, a nawet do raka jelita grubego.

Czy można skutecznie pozbyć się zaparć?

Środki przeczyszczające to tylko tymczasowe rozwiązanie. Stosowane długoterminowo zwiększają ryzyko rozleniwienia jelit i zaburzenia ich naturalnej pracy. Osoby cierpiące na problemy z regularnym wypróżnianiem powinny rozważyć ich stosowanie, ponieważ jest duże prawdopodobieństwo, że w przyszłości nie będą mogły się wypróżniać bez nich. Uszkodzony układ trawienny nie może skutecznie przyjmować składników odżywczych z jedzenia, co może prowadzić do niedożywienia, a w konsekwencji wyniszczenia organizmu.

WAŻNE!

Jeśli cierpisz nie tylko na zaparcia, ale również czujesz się ociężały, osłabiony, często chorujesz lub cierpisz na alergie, może to oznaczać, że Twój organizm jest bardzo zatruty. A stąd tylko krok do poważnych chorób.

Dlatego trzeba skorzystać ze sposobu, który może naturalnie aktywować jelita do pracy, zminimalizuje ryzyko wystąpienia nieprzyjemnych skutków ubocznych i zwiększy szanse na rozwiązanie problemu z zaparciami.

Poznaj metodę, opartą na naturalnej mieszance roślinnej, która może wspomóc:

- przywrócenie **naturalnego rytmu wypróżnień** i pozbycie się zaparć;
- długotrwałe **zmninimalizowanie wzdęć** i towarzyszącego im bólu brzucha, kłucia, gazów lub rozpierania;
- przywrócenie **prawidłowej pracy jelit** i uregulowanie przemiany materii.

Lecznicza moc natury

Niezwykłość tej metody polega na tym, że może zwiększać prawdopodobieństwo trafienia w samo źródło problemu Może wyregulować napięcie mięśniowe jelit i pobudzić je do pracy. Jest przy tym naturalna, więc ryzyko podrażnienia przewodu pokarmowego i ścian jelit jest naprawdę niewielkie.

Preparat może wesprzeć prawidłową pracę układu pokarmowego, łagodnie oddziałując na śluzówkę jelit, dzięki czemu może wspomóc ich właściwą perystaltykę. Naturalne składniki zawarte w formule mają szansę korzystnie wpłynąć na przesuwanie się treści pokarmowej w jelitach, co może znacznie ułatwić oddawanie stolca. Dzięki właściwościom wiązania wody może także przyczyniać się do jego zmiękczenia, ułatwiając codzienne wypróżnianie.

Pomoc w walce z jelitem drażliwym

Dzięki właściwościom mogącym wesprzeć regenerację, preparat może polepszyć napięcie mięśni i poprawić funkcjonowanie układu trawiennego. To właśnie dlatego znaczna część osób, które go wypróbowały, przyznaje, że problemy z zaparciami zaczęły się zmniejszać, a bóle brzucha i wzdęcia przestały być tak dotkliwe. Również refluks i uciążliwe skurcze żołądka mają szansę stracić na intensywności. Rytm wypróżnień może przy tym ulec wyraźnej poprawie, a dodatkowo istnieje spora szansa na utratę zbędnych kilogramów: nawet już po miesiącu!

„Wizyty w toalecie przestały być udręką”

„W przeszłości byłam wielką fanką herbatek odchudzających i przeczyszczających z senesem, co doprowadziło do olbrzymich problemów z wypróżnianiem. Miałam poczucie, że mój metabolizm zaniknął. Nie byłam w stanie się wypróżnić bez środków przeczyszczających. Doszłam do momentu, że musiałam wypić 10 herbatek na odchudzanie pod rząd, żeby na mnie podziałało. Czułam się jak balon. Wzdęta i napuchnięta. Nie miałam energii do życia, bolał mnie brzuch i głowa. Dopiero zastosowanie naturalnego środka pomagającego pobudzić pracę jelit przywróciło moje życie do normy. Mogę wreszcie funkcjonować bez ciągłego myślenia o pójściu do toalety”.

Maria G. (60 lat) z Koszalina

Długotrwałe efekty

Dzięki swojemu naturalnemu składowi, który może naturalnie pobudzać i aktywizować układ pokarmowy do pracy może zmniejszać się ryzyko przyjmowania dodatkowych środków ułatwiających wypróżnianie. Może to wynikać z tego, że preparat ma szansę działać także w obrębie całego układu pokarmowego. Dzięki temu szanse na rozwiązanie problemu u samego źródła znacząco wzrastają.

To metoda dla Ciebie, jeśli chcesz:

- → **ograniczyć** ryzyko zaparć i wzdęć
- → **wspomóc** oczyszczanie organizmu ze złogów i toksyn
- → **poprawić** rytm wypróżnień

Preparat od niedawna jest dostępny w Polsce. Można go otrzymać jedynie w telefonicznej sprzedaży klubu rabatowego. Dodatkowo w ramach wielkiej promocji pierwsze 100 osób ma szanse dostać atrakcyjną zniżkę.

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 4 września 2019 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na zaparcia za udział w klubie rabatowym
tylko za ~~290 zł~~ 87zł (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!
71 728 10 54

REKLAMOWANE W TV

TYLKO do 4 września 70% taniej!

SUPLEMENT DIETY

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Regulamin: discountclub-fulltermsandconditions.com
Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

eprasa.pl 9a7a82211c

magazyn

Pakt Ribbentrop-Mołotow był jak IV rozbiór Polski
str. 16-17

Jerzy Mencel z Ławicy, zestrzelił odrzutową „Jaskółkę”
str. 18-19

Enigma, czyli jak polscy matematycy idą na wojnę
str. 20

Wybrałem Poznań. Chciałem być bliżej rodziny

Błażej Dąbkowski
b.dabkowski@glos.com

Rozmowa

Z byłym marszałkiem Sejmu, sędzią Trybunału Stanu i wieloletnim politykiem PSL Józefem Zychem.

Niemal całe swoje dorosłe życie był marszałek Józef Zych związany z Zieloną Górą, co dwa lata temu przyciągnęło Pana do Poznania?

Tu studiowałem, robiłem doktorat na uniwersytecie, byłem i jestem rodzinnie związany ze stolicą Wielkopolski. Mój syn i córka również się tutaj kształcili, a po studiach postanowili zamieszkać w Poznaniu. Małgosia jest doktorem habilitowanym, biologiem, pracownikiem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Czarek, który z kolei kończył prawo i filozofię, obecnie zajmuje się muzyką dawną. W Poznaniu mieszkają także siostry mojej żony. Ten związek z miastem był zatem od lat bardzo bliski. Kontakt z Poznaniem miałem także przez lata na stopie zawodowej, pamiętam jak wspólnie z rektorami UAM Stefanem Jurgą i Stanisławem Lorencem staraliśmy się o powstanie Collegium Polonicum w Słubicach oraz kampusu na Morasku.

Wybrał Pan Strzeszyn, na który narzeka wielu mieszkańców, jako osiedle odcięte od świata – głównie za sprawą braku wiaduktów.

Dziwię się, że władze Poznania przez lata nie uwzględniały w swoich planach stworzenia wiaduktu nad przejazdem kolejowym na Woli. Niestety przejazdy powodują ogromne trudność, zwłaszcza rano i w godzinach popołudniowych. Jeśli teraz na Strzeszynie buduje się tak wielką liczbę mieszkań, strach pomyśleć, jak sytuacja będzie wyglądać za kilka lat.

Podoba się panu styl zarządzania miastem przez prezydenta Jacka Jaśkowiaka?

Trudno powiedzieć, nigdy nie współpracowałem z panem prezydentem. Obserwuję go jednak za pośrednictwem mediów. Zdecydowanie więcej mógłbym powiedzieć na temat województwa, ponieważ współpracuję z moimi kolegami z PSL, szczególnie z Wojciechem Jankowiakiem, Stanisławem Kalembą, Eugeniuszem Grzeszczakiem.

Józef Zych jest jednym z niewielu polskich polityków, którzy są powszechnie szanowani zarówno przez lewicę, jak i prawicę. W Poznaniu do tej pory mieliśmy tylko jednego takiego polityka, Krystynę Łybacką.

O pani minister Łybackiej mogę mówić wyłącznie w superlatywach. O lewicowcach różnie się mówiło przez lata, ale sytuacja, o której powiem, jest tego totalnym zaprzeczeniem. Otóż parlamentarzyści zachodniopomorscy i ówczesny arcybiskup Kamiński, zwrócili się do mnie o poparcie idei uruchomienia wydziału teologicznego na Uniwersytecie Szczecińskim. To wszystko miało miejsce w połowie roku budżetowego, więc wiedziałem, że środki może pomóc uzyskać tylko minister edukacji, którym była właśnie Krystyna Łybacka. Spotkaliśmy się i poprosiłem ją o wsparcie. Pani minister niczego nie obiecała, ale po tygodniu zobaczyliśmy się na korytarzu sejmowym, przekazała mi, że sprawa została załatwiona. To był doskonały przykład bezstronności politycznej.

Skoro mówimy już o wielkiej polityce. Co się stało, że kierownictwa największych partii opozycyjnych nie chciały iść do październikowych wyborów razem?

Mogę się powołać jedynie na słowa naszego prezesa Władysława Kosiniaka-Kamysza, który stwierdził, że przeszkodą był zbyt mocny zwrot Platformy w lewą stronę. Bardzo często osoby, z którymi rozmawiam przypominają o naszej koalicji z SLD. Funkcję marszałka i wicemarszałka piastowałem wtedy kiedy premierem był Józef Oleksy, Włodzimierz Cimoszewicz, czy Marek Belka. To były trudne koalicje, ale wtedy podstawową rzeczą, która nas różniła było np. podejście do problemu rolnictwa, a nie spraw ideologicznych.

Dziś trudno sobie wyobrazić wspólne listy ludowców z lewicą, choćby ze względu ma stosunek do Kościoła katolickiego.

Wtedy też pojawiały się zgrzyty, ale wentylem bezpieczeństwa był wtedy właśnie PSL. Do dziś się dziwię, że moja partia nie potrafiła pokazać swojego wkładu w dialog z Kościołem. Zacznijmy od konkordatu. Wystarczy sięgnąć po książkę nuncjusza, a później prymasa Józefa Kowalczyka, by dowiedzieć się co w tej sprawie zrobiliśmy. Przypomnijmy, że od podpisania umowy międzynarodowej z Watykanem do jej ratyfikacji upłynęło 6 lat, w tym czasie pojawiały się pytania czy najpierw uchwalić konkordat, czy też konstytucję. Wiedziałem jednak, że papieżowi bardzo zależy na uregulowaniu stosunków z jego ojczyzną, w związku z tym patronowałem tym pracom. Nie było to łatwe, głównie ze względu na obiekcje lewicy, bez której głosów nie byłoby możliwe ratyfikowanie umowy. Postanowiłem inicjować spotkania prezydenta Kwaśniewskiego, nuncjusza i tych, którzy mieli największe wątpliwości. Udało się jednak rozwiązać ten problem.

Nieco więcej czasu zajęły tylko prace nad Konstytucją, pod którą przecież widnieje pana podpis jako przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

To prawda. Przewodniczyłem Zgromadzeniu Narodowemu przez dwa ostatnie lata, choć nad stworzeniem Konstytucji pracowałem od samego początku. Jeżeli więc dziś mamy problem z dogadaniem się różnych partii w Polsce, warto przypomnieć sobie tamten okres, mimo że przecież w latach 90. również istniały podziały na scenie politycznej. Mieliśmy 7 projektów Konstytucji opracowywanych przez poszczególne ugrupowania, mających swoich przedstawicieli w Parlamencie. Do tego dochodziły dwa prywatne projekty. Wśród nich był także ten społeczny, popierany przez Solidarność. Pamiętam jak siedzieliśmy przy winie z Marianem Krzaklewskim, ówczesnym przewodniczącym związku. On przyniósł jedną butelkę, ja drugą, oczywiście płaciliśmy za nie ze swoich pieniędzy. Dyskutowaliśmy jak stworzyć jeden wspólny projekt, który zostanie zaakceptowany przez wszystkich. Spotykałem się także z Janem Pawłem II, któremu zależało między innymi na artykule 18, czy preambule z odniesieniem do imienia Boga.W ostatecznym czytaniu w Zgromadzeniu Narodowym było 400 poprawek, a mimo to potrafiliśmy ten problem rozwiązać. Co najważniejsze, nigdy nie padł wtedy wniosek o odrzucenie Konstytucji.

Później trzeba było jeszcze przekonać do Konstytucji większość Polaków.

Dziś się już o tym nie pamięta, ale to PSL wyszedł z inicjatywą jego przeprowadzenia. Konstytucja była nie tylko kompromisem różnych środowisk, ale także miała duże poparcie społeczne. Właśnie dlatego nie potrafię milczeć, jeśli ktoś nazywa ten dokument „bolszewickim” i obraża w ten sposób Polaków. Tragedią państwa i narodu jest to, że niektórzy politycy jej nie czytali i jej nie znają. Tym samym w Parlamencie nie powinien się znaleźć nikt nie zna tego dokumentu, a go krytykuje.

W ten sposób o Konstytucji mówił jeden ze znanych działaczy Kukiz'15. Sam lider ruchu Paweł Kukiz nazywał z kolei PSL „grupą przestępczą", a teraz ludowcy idą z takimi osobami do wyborów.

Nie mogę kwestionować decyzji, które zostały podjęte przez partię, natomiast nie mogę się zgodzić na stosowanie obraźliwych stwierdzeń pod adresem PSL. Partia powinna o tym pamiętać. Niestety także Mateusz Morawiecki w Jasionce i Kielcach wypowiedział wiele niesprawiedliwych słów o mojej partii przed jesienna kampanią wyborczą do samorządu. Napisałem wtedy siedmiostronicowy list do premiera, w którym wykazałem jego nieznajomość historii, a przecież z wykształcenia jest właśnie historykiem.

Premier odpisał Panu na ten list?

Nie, do dziś nie otrzymałem odpowiedzi. Uważam, że to sytuacja nie do przyjęcia, żeby nie odpowiadać komukolwiek na pismo. Jeżeli weźmiemy już pod uwagę, że jednak pisał to, bądź co bądź, były marszałek Sejmu, to zakrawa na sytuację, która w cywilizowanym i demokratycznym kraju nie powinno mieć miejsca.

Uważa pan, że PiS w cywilizowany sposób wprowadza zmiany w polskim prawie? Boli pana serce, gdy kolejny raz łamana jest Konstytucja?

Konstytucja została wielokrotnie złamana i jest nieprzestrzegana. Dla mnie jako prawnika, który nad nią pracował to sytuacja niedopuszczalna.

Co się stało z Polską, że parlamentarne obyczaje tak bardzo zdziczały?

Odwołam się tutaj do historii. Mamy 1995 rok, jesteśmy po ostrym konflikcie z SLD, dochodzi wtedy do zmiany marszałka Sejmu, w którym znajduje się 18 ugrupowań. Na 406 głosujących, uzyskałem 403 głosy, trzy były wstrzymujące się. Dlaczego tak się stało? Bo przede wszystkim starałem się łagodzić spory i bezwzględnie przestrzegać procedur. Czy kiedykolwiek ktoś zarzucił mi łamanie przepisów? Nie, bo jeśli taka sytuacja miałaby miejsce, od razu by mnie odwołano. Dziś niestety mamy do czynienia z notorycznym narusza-

eprasa.pl 9a7a82211c

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

–Tu studiowałem, robiłem doktorat na uniwersytecie, byłem i jestem rodzinnie związany ze stolicą Wielkopolski. Mój syn i córka również się tutaj kształcili, a po studiach postanowili zamieszkać w Poznaniu – mówi Józef Zych

niem regulaminu Sejmu, a przede wszystkim łamania uprawnień poselskich. Ogranicza się czas wystąpień, a potem wbrew Konstytucji i ustawie o prawach i obowiązkach posłów, wprowadza się tylko debaty klubowe, a na końcu już nikt nie reaguje na pytania posłów. Pamiętam sytuację, kiedy jeden z parlamentarzystów zadał pytanie premierowi Cimoszewiczowi, który był wtedy nieobecny na sali. Polityk ten poprosił mnie o pomoc. Wtedy przerwałem obrady i zwróciłem się ze stosowną prośbą do Włodzimierza Cimoszewicza, który przyszedł na salę.

Ale sami posłowie niejednokrotnie robią sobie cyrk z niższej izby.

Przed wojną społeczeństwo mogło wnioskować o odwołanie posła. Wystarczyło zebrać 100 tysięcy podpisów, jeśli ktoś niedostatecznie reprezentował interesy swoich wyborców.

Konstytucja została wielokrotnie złamana i jest nieprzestrzegana. Dla mnie jako prawnika, który nad nią pracował to sytuacja niedopuszczalna

Powinniśmy wrócić do tego pomysłu?

Absolutnie. Jeżeli posłowie chcą być poważnie traktowani i realizować żądania wyborców, to nie ma innego wyjścia. Dziś poseł z przedstawiciela konstytucyjnego narodu stał się przedstawicielem swojej partii.

W jakim miejscu jesteśmy teraz jako społeczeństwo?

Polacy są totalnie zdezorientowani, ale nie jest tak, że winę za to należy zrzucić tylko na prawicę, czy lewicę.

Dlaczego?

Weźmy chociażby pod uwagę stosunek do środowisk prawniczych, które pełnią kluczową rolę w stosowaniu prawa i przestrzeganiu zasad demokratycznych. Niektórzy nie pamiętają lub nie chcą pamiętać, że właśnie to środowisko jeszcze przed 1989 rokiem z własnej inicjatywy doprowadziło do powstania Trybunału Konstytucyjnego, Rzecznika Praw Obywatelskich.

Od ponad tygodnia mówi się o zorganizowanej akcji hejtu na sędziów, która inspirowana była m.in. przez odwołanego już wiceministra sprawiedliwości. Czy ministerstwo sprawiedliwości stało się ministerstwem hejtu?

Zawsze trzymałem się zasady bezwzględnego stosowania prawa i oceny dowodów. Niezależnie od tego, kto zajmowałby się niszczeniem sędziów, powinien zostać surowo ukarany, ale muszą być na to twarde dowody. Znam też z własnego doświadczenia sytuacje, kiedy pomawiano innych. Przykładem może być historia marszałka Sejmu Chrzanowskiego. Kiedy obok Wałęsy znalazł się na słynnej liście współpracowników bezpieki przedstawionej przez Antoniego Macierewicza, prezydium Sejmu powierzyło mi zbadanie akt sprawy i wydanie oceny. Siedziałem nad zgromadzonymi materiałami dwa tygodnie, po tym czasie złożyłem sprawozdanie, w którym stwierdziłem, iż nie ma żadnego dowodu na taką współpracę. Jeden Zych obalił teorie „specjalistów", którzy rzekomo wnikliwie i w oparciu o dowody orzekli, iż Chrzanowski był współpracownikiem SB.

Jakiego wyniku wyborów pan się spodziewa?

Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie ostatnie badania PiS osiągnie przewagę, choć nie wiadomo czy umożliwi im ona samodzielne stworzenie rządu. Teraz opozycja ma kilka tygodni na to, by pokazać, że ma inną wizję Polski. Jest mnóstwo tematów, którymi można zdobyć przewagę na partią rządzącą, choćby podejście do klęski suszy. W Polsce nie ma ubezpieczeń gwarantujących rolnikom odszkodowania, choć takie prace rozpoczęliśmy jeszcze z ministrem rolnictwa Stanisławem Kalembą wiele lata temu. Mieliśmy nawet gotowy projekt, ale okazało się, że rząd nie chciał dopłaty do takiej składki. Wydaje się, że podobna sytuacja ma także miejsce dziś.

Nie odnosi pan jednak wrażenia, że opozycja po prostu niewiele proponuje Polakom, a jeśli już coś obiecuje, to robi to na warunkach PiS, licytując się na tzw. socjal.

Nie zgodzę się z panem. Opozycja ma swoje koncepcje, czy jednak do końca odpowiadają one na potrzeby społeczne, to już inna sprawa. Posiada ją także PSL. Uważam jednak, że opozycja powinna częściej i głośniej podnosić kwestię służby zdrowia, bo decydenci i ministrowie zdrowia pewnie nie musieli czekać tygodniami w kolejkach na wizytę u lekarza i zastanawiać się czy wystarczy im pieniędzy na wykup leków. Jest bowiem rzeczą dziwną, że takie środki znajdują się na cele społeczne o znacznie mniejszym znaczeniu. Kiedyś minister Łapiński z SLD, który usłyszał, że niektóre leki są za drogie, przedstawił pomysł by powołać zespół naukowców, który po 6 miesiącach prac ustali listę tanich medykamentów dla najuboższych. Taka dyskusja pojawiła się na komisji kontroli państwa, którą prowadziłem. W pewnym momencie nie wytrzymałem, powiedziałem mu by wziął lekarza z małego miasteczka lub wsi, który zrobi to w jeden dzień. Sytuacja od 20 lat niewiele się zmieniła, czego osobiście doświadczyłem nie dalej jak miesiąc temu, stojąc w aptece. Przede mną była starsza pani z receptą wypisaną na trzy leki, koszt wszystkich wynosił niecałe 28 zł, a ona posiadała tylko 20. Wziąłem ją za rękę i powiedziałem, że pożyczę jej resztę, by nie czuła się zbyt skrępowana. Wracając do kampanii, niestety w Polsce zamiast mówić jak mamy Polskę budować i pomóc społeczeństwu nasze debaty kończą się na pyskówkach.

Czy uda się tym razem przekonać mieszkańców dużych miast do PSL? Od lat partia ma z tym ogromny problem.

I trudno będzie przełamać ten impas, choć nie zawsze było tak źle. W 1995 roku w badaniach dotyczących popularności polityków wyprzedzałem Aleksandra Kwaśniewskiego, mimo to nie zdecydowałem się na start w wyborach prezydenckich, czego do dziś wielu moich kolegów nie potrafi mi wybaczyć. Uważałem, że jeśli już podjąłem się pracy w Sejmie, uważałem, że moim obowiązkiem jest pozostanie w nim do końca kadencji. Może gdybym podjął inną decyzję, to poparcie dla PSL byłoby większe? Sam bardzo często słyszę od mieszkańców dużych miast, że Kosiniak-Kamysz to dobry polityk, ale zaraz dodają „no ale z PSL...". Ludowcy nie potrafili się przebić ze swoimi osiągnięciami, choć to przede wszystkim dzięki nam Polska weszła do NATO i Unii Europejskiej. Przypięli nam za to łatkę „załatwiaczy". Spójrzmy jednak szerzej na polską politykę i inne partie, czy PSL wypada gorzej na ich tle? Nie wydaje mi się. Uważam, i są na to bezsporne dowody, że po 1989 roku PSL, a zwłaszcza jego przedstawiciele we władzach Sejmu i w rządzie, zarówno w polityce krajowej, jak i zagranicznej zrobili najwięcej.

Gdzie jeszcze PSL popełnił błąd?

Kiedyś jedna z rzeszowskich redakcji zadała mi pytanie, czy grozi nam kolejny rozbiór Polski. Mówiliśmy wtedy o problemach ekonomicznych, wejściu do strefy Euro, czy pomnażającym się kapitale najbogatszych. Powiedziałem wtedy, i dziś podtrzymuję te słowa, że w latach 90. kiedy byliśmy w różnych koalicji, niepotrzebnie byliśmy zbyt ulegli wobec sprzedaży kluczowych przedsiębiorstw i gwałtownego likwidowania PGR-ów. To była tragedia dla wielu osób. Niestety nasza propozycja przekazania każdemu pracownikowi 4 hektarów ziemi jako rekompensaty, nie spotkała się wtedy ze zrozumieniem.

Od lat jest pan blisko związany z Kościołem katolickim. Co pan czuje widząc kolejne afery pedofilskie i próby zamiatania ich pod dywan?

Nie ulega wątpliwości, że jest to problem wyjątkowo bolesny. Jeżeli ktokolwiek dopuszcza się tak ohydnego czynu, powinien być bezwzględnie ukarany, ale nie można zauważać tu tylko księży. Problem molestowania dzieci jest znacznie szerszy i musi być zwalczany. Pewne zapowiedzi Episkopat poczynił, dlatego zobaczymy do czego nas one doprowadzą.

Józefowi Zychowi brakuje trochę czynnej polityki?

Nie, pewnie dlatego, że mimo zaangażowania w politykę, całe życie trzymałem się jednocześnie mojego zawodu prawniczego. Oczywiście jestem w stałym w kontakcie z prezesem Kosiniakiem-Kamyszem,z kolei w Poznaniu ze Stanisławem Kalembą, którego bardzo sobie cenię. To wyjątkowy człowiek, uczciwy i prostolinijny.

Ale nadal pan jest osobą czynną zawodowo.

Dobrze się czuję, dlatego nadal jestem doradcą w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, a w ciągu ostatnich dwóch lat opublikowałem cztery książki prawnicze na trudne tematy dotyczące odkszodowań. Roboty, jak widać mam dużo (śmiech).

Znajduje pan jeszcze czas na swoje największe hobby, czyli ptaki?

Z tym jest już gorzej. Przez całe lata moją największą pasją były bociany. Nie wiem czy w Polsce jest wielu takich, którzy posiadają wszystkie albumy świata dotyczące ptaków. Jeden z nich waży aż 12,8 kg, to prezent, który otrzymałem od mojego przyjaciela Bernarda de Gaulle'a, bratanka wielkiego Charlesa. Książka ta została wydana tylko we Francji i w mocno ograniczonym nakładzie. Więcej czasu poświęcam w tej chwili na drugiemu hobby, czyli kwiatom.

©℗

eprasa.pl 9a7a82211c

Głos Wielkopolski
Piątek, 30.08.2019

Po Sierpniu ocalały okruchy wielkiej solidarności. Pisanej przez małe „s”

Dorota Abramowicz
d.abramowicz@prasa.gda.pl

Społeczeństwo

Niektórzy mówią, że dziś w Polsce nic już nie zostało z wielkiego zrywu ludzkiej solidarności Sierpnia '80. Że jesteśmy inni, podzieleni, otorbieni w kokonach niechęci. A może to nieprawda? O zbieranych przez następne dziesięciolecia okruchach solidarności i o dobrych ludziach, którzy stanęli na jej drodze opowiada Henryka Krzywonos-Strycharska, sygnatariuszka porozumień sierpniowych.

Tamtego 15 sierpnia 1980 roku, gdy zastrajkowała stocznia, Henryka Krzywonos, pracownica Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, pod wpływem impulsu zatrzymała tramwaj przy Operze Bałtyckiej, wołając „Proszę państwa, ten tramwaj dalej nie pojedzie”. 16 sierpnia była już w stoczni jako przedstawicielka pracowników komunikacji.

Z sierpniowych dni zapamiętała nie tylko wielką politykę, dyskusje, czas tworzenia się historii. Na zawsze utkwiły jej w pamięci wzruszające gesty nieznanych gdańszczan. Zalana łzami twarz kobiety, podającej przez ogrodzenie świeży chleb. Obca dłoń wciskająca torebkę z lekarstwami. Stoczniowców, którzy dzielili się z innymi żywnością, przekazaną przez rodziny. Słowa otuchy. Uśmiechy. Kanapki robione przez Annę Walentynowicz. Poczucie wspólnoty.

– Na strajku zobaczyłam, że ludziom na mnie zależy – wspomina.

Po „karnawale Solidarności” przyszedł stan wojenny. Potem trudne lata 80., Okrągły Stół, po którym przyszło trzydzieści lat dzielenia się politycznego Polaków.

Wydawało się, że niewiele już pozostało z tamtej atmosfery. A jednak i dziś Henryka Krzywonos-Strycharska mówi, że jest w stanie uzbierać wiele okruchów, świadczących o tym, że solidarność w nas trwa.

– Czym jest dla mnie solidarność? – nie zastanawia się długo nad odpowiedzią. – To dzielenie się z innymi tym, co masz. Dlatego opowiem pani o dużej solidarności przez małe „s”.

Mówili na niego „Tuptuś”

Nie pamięta imienia i nazwiska. Był w stoczni, podczas strajku, tam go poznała. Niewysoki, blondyn, starszy od niej. Potem pracował albo nawet był kimś ważnym – może szefem – w spółdzielni nazwanej tak, jak nowy związek zawodowy – Solidarność. Mówili na niego „Tuptuś”.

– W stanie wojennym pojawił się w moim mieszkaniu – wspomina. – Były to czasy, gdy z kartką na mięso trzeba było stawać w ogromnych kolejkach, bez nadziei, że coś się kupi. A on przywiózł jakieś wędliny, boczek. Powiedział, że wszystko jest do rozdania dla najbardziej potrzebujących. Potem przyjeżdżał niejeden raz. Razem ze Stefanem Lewandowskim, także sygnatariuszem porozumień sierpniowych, rozdzielaliśmy kiełbasy i balerony między rodziny osób internowanych. Pamiętam, jak kiedyś przytargał wannę wypełnioną bodajże boczkiem. Nie, nigdy nie pytałam, skąd to ma. Takich pytań się wówczas nie zadawało.

Służba Bezpieczeństwa nie odpuściła byłej tramwajarce. Rewizje, zatrzymania na 48 godzin, wreszcie brutalne pobicie. Pewnego dnia wręczono jej pismo, nakazujące wyjazd z Gdańska i zakazujące „pracy w PRL”.

Znajomi radzili, by zeszła z oczu esbekom. W 1983 r. zdecydowała się wyjechać do podolsztyńskiej wsi Rucewo, gdzie od Zenona Noconia, aktora, wynajęła pół zdewastowanego domu.

Od tamtego wyjazdu nie widziała już „Tuptusia”. Chciałaby go znaleźć, jeśli żyje – podziękować. Jeśli nie – dać świadectwo, że był dobrym człowiekiem.

Bo właśnie tacy ludzie jak on powinni dostawać ordery.

Worek ziemniaków

Zanim wyjechała, nie miała z czego żyć. Niemożność podjęcia pracy nie oznaczała tylko braku pieniędzy. To także brak kartek na wszystko - od mięsa po papier toaletowy i buty. Poszła do parafii świętej Brygidy, poprosiła o pomoc prałata Henryka Jankowskiego. Wręczył jej tysiąc złotych. To dużo, jak na tamte czasy.

Dziś, gdy już prawie wszyscy słyszeli o oskarżeniach wobec byłego proboszcza św. Brygidy o wykorzystywanie nieletnich, Henryka Krzywonos mówi, że – choć trzeba sprawę wyjaśnić do końca, bez względu na legendę – nie jest w stanie wymazać z pamięci tego, co wówczas ks. Jankowski dobrego robił. – Wielu mieszkańców Pomorza korzystało z darów i leków od księdza prałata – przypomina. – Sprawiedliwość każe mu to oddać.

FOT. MACIEJ KOSYACRZ / KFP

Z sierpnia 1980 r. pamiętamy nie tylko wielką politykę i czas tworzenia się historii. To także wspomnienie poczucia wspólnoty, wzajemnej solidarności, bezinteresownej pomocy. Zdjęcie zrobione pod bramą gdańskiej stoczni

Rucewo to była szkoła życia. Głodowałaby, gdyby nie te tysiąc złotych od proboszcza ze świętej Brygidy. Samotna kobieta w rozpadającym się domu nad jeziorem, pięć kilometrów od najbliższego sklepu, prawie tyle samo od sąsiadów. Ale i tak w okolicy wiedziano, że mieszka „antykomunistka”.

Potem zaczęła sadzić warzywa, hodować króliki i warchlaki, ale wcześniej było naprawdę ciężko.

I tylko ktoś, nie wiadomo kto, czasem zrzucał pod jej domem worek ziemniaków albo zboża. Nie czekał na „dziękuję”, odjeżdżał. – Kiedy byłam dzieckiem, oglądałam taki program w telewizji „Niewidzialna ręka” – wspomina. – Uczono nas, jak pomagać starszym, przynosić węgiel, zakupy. To też widocznie w ludziach zostało.

Trzy lata później przeniosła się do Szczecina. Znalazła pracę w zakładach Wiskord. Nikt nie wiedział, że jest „tą Krzywonos” od porozumień sierpniowych, póki archiwalnych zdjęć z gdańskiej stoczni nie pokazano w telewizji. Rozpoznano ją, ktoś doniósł wyżej. Wtedy przybiegła brygadzistka, krzycząc, że ma zgłosić się do kadr po wypowiedzenie.

Pomógł kierownik przędzalni. Zaufany człowiek władzy, z legitymacją partyjną. Przyjął ją na swój wydział.

Nie musiał. Nic z tego nie miał. Po prostu pomógł.

Po powrocie do Gdańska Henryka najpierw poszła do Andrzeja Gwiazdy i jego żony.

– Przyjęli mnie serdecznie – wspomina.

Zbiórka jedzenia na święta

Tak naprawdę najwięcej okruchów solidarności przyniósł czas, gdy małżeństwo Strycharskich zdecydowało się na prowadzenie Rodzinnego Domu Dziecka dla dwanaściorga dziewcząt i chłopców.

O tym, jak kolejne dzieci przybywały do rodziny, wzruszająco opowiada Krzysztof Strycharski w wydanej niedawno książce „Moja żona tramwajarka”.

Zaledwie kilka miesięcy po ich ślubie, w 1988 roku, matka Henryki opowiedziała o wizycie u znajomych na południu kraju. Poznała tam wielodzietną rodzinę. Matka zmarła, ojciec był niewydolny wychowawczo. Szczególnie smutno brzmiały doniesienia o losie najmłodszego z dzieci, czteroletniej Agnieszki. – Henryka dwa dni później była już na miejscu, a po trzech dniach odbierałem je obie na gdańskim dworcu kolejowym – pisze w książce Krzysztof Strycharski.

Skomplikowana sytuacja prawna dziewczynki (ojciec był już pozbawiony praw rodzicielskich) nie dawała szans na szybką adopcję. A jednak dobra współpraca sądu rodzinnego i kuratora z małżeństwem

eprasa.pl 9a7a82211c

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Henryka Krzywonos z sygnatariuszami porozumień sierpniowych - Bogdanem Lisem i Stefanem Lewandowskim. Niewiele się dziś mówi o tym, co po Sierpniu '80 robili na rzecz innych ludzi

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dzieci z prowadzonego przez małżeństwo Strycharskich Rodzinnego Domu Dziecka przez lata mogły liczyć na pomoc czuwających nad nimi mniej lub bardziej anonimowych „aniołów"

Strycharskich doprowadziła do przeprowadzenia formalności w zaledwie trzy miesiące. Zwyczajnie, natrafiono na ludzi, którzy okazali się solidarni w obliczu krzywdy dziecka.

Następny był 14-letni Janek, syn sąsiadki. Matka zmarła nagle, dalsza rodzina nie zgodziła się przyjąć chłopca, który „za dużo jadł". Znalazł u nich dom. W 1991 roku przyszła dziesięcioletnia Ola, a trzy lata później piątka rodzeństwa. Wtedy powstał Rodzinny Dom Dziecka.

Dzieci wozili rozpadającym się gratem. Kiedy dowiedział się o tym ówczesny wojewoda gdański Maciej Płażyński, w kilka dni załatwił używaną, turkusową nysę, w której zmieściły się wszystkie dzieciaki.

Pierwsze wspólne święta nie zapowiadały się najlepiej, bo dom nie został uwzględniony w miejskim budżecie na 1994 rok.

Za wszystko - ubrania, jedzenie, podręczniki, środki czystości - musieli płacić sami. Choć brat Henryki, Mietek, kupił węgiel, to i tak rosnące z dnia na dzień wydatki zaczęły przekraczać możliwości rodziny.

A jednak w tamto pierwsze wspólne Boże Narodzenie dzieciom niczego nie zabrakło. Zaprzyjaźniony z rodziną ks. Bernard Zieliński z kościoła św. Antoniego Padewskiego w Gdańsku-Brzeźnie zorganizował zbiórkę żywności wśród parafian. Odzew był bardzo duży. Wszystkie dzieci dostały prezenty i po torbie słodyczy.

Aniołowie czuwają

Dzieci nie mieściły się w ciasnym mieszkaniu nowych rodziców. Miasto przekazało więc Strycharskim zrujnowany pustostan po salonie kosmetycznym przy ulicy Dworskiej w Brzeźnie.

Od urzędników usłyszeli jednak ultimatum: - Albo wyremontujecie pustostan na własny koszt, albo dzieci wrócą do domu dziecka. Krzysztof Strycharski sprzedał więc udziały w spółce, które wcześniej otrzymał jako pracownik Saniporu. Ale i to było za mało.

Znów pomocną dłoń wyciągnął ks. Bernard Zieliński. Skontaktował Strycharskich ze szwagrem, Bolesławem Dubińskim, właścicielem firmy budowlanej. A ten, gdy w połowie robót okazało się, że Henryka i Krzysztof nie mają już pieniędzy, zdecydował się kontynuować remont na własny koszt. Nie dość, że kupował materiały budowlane i pracował za darmo, to jeszcze zatrudnił Krzysztofa Strycharskiego jako kierowcę, by rodzina miała stałe źródło dochodu. Sam wpadł przez to w kłopoty finansowe, na szczęście wszystko dobrze się skończyło.

Takich aniołów było wówczas więcej. Kuratorium przekazało pieniądze na dwa piętrowe łóżka. Pieniędzy było za mało (konkretnie wystarczyło ich na półtora łóżka), ale stolarz zgodził się na niższą zapłatę.

Bogdan Lis, także sygnatariusz porozumień sierpniowych, przyprowadził byłego opozycjonistę i ministra spraw wewnętrznych, Henryka Majewskiego. Dzięki niemu do domu trafiły kolejne meble i pościel, pochodzące z likwidowanego hotelu. Kiedy w 2004 roku aresztowano byłego ministra, zarzucając mu wyprowadzenie pieniędzy z GKS Wybrzeże (wyrok uniewinniający zapadł w 2011 roku), Henryka Krzywonos-Strycharska wraz z wieloma innymi, szanowanymi obywatelami poręczyła za Majewskiego.

- Był wujkiem dla moich dzieciaków. Takie rzeczy zapamiętuje się na zawsze - mówiła po latach.

Wujek zorganizował m.in. zbiorowe chrzciny dla Łukasza, Patrycji, Sylwii, Marleny i Sabiny.

Zdjęcia dzieciakom za darmo, podczas rodzinnych uroczystości, robił znany gdański fotoreporter, Maciej Kosycarz.

- Nie można też zapomnieć o lekarzach, którzy byli w każdej chwili, w dzień i w nocy, w niedziele i święta gotowi nam pomóc - mówi Henryka Krzywonos. I dodaje: - To Andrzej Szymeczko, internista, i jego żona Ela, pulmonolog dr Ludwika Wolska, stomatolog Grażyna Nowakowska, która leczyła dzieciom zęby za darmo. Śmialiśmy się, że kiedy przychodzą do niej Strycharscy, musi na cały dzień zamykać gabinet.

Nic dziwnego, niedługo już w domu mieszkało dwanaścioro dzieci Strycharskich.

Stoczniowcy, którzy dzielili się żywnością, przekazaną przez rodziny. Słowa otuchy. Uśmiechy. Kanapki robione przez Annę Walentynowicz.

Test kanapki

Sytuacja finansowa Rodzinnego Domu Dziecka zaczęła się stabilizować. Niedługo później kilkunastoosobowa rodzina przeniosła się z ulicy Dworskiej do mieszkania na ul. Skarżyńskiego.

Ci, którzy wcześniej pomagali Strycharskim, zaczęli wspólnie z nimi angażować się w pomoc kolejnym potrzebującym. Fundacja Henryki Krzywonos-Strycharskiej powstała ze Stowarzyszenia na rzecz Rodzin Wielodzietnych, Adopcyjnych i Zastępczych. Prezesem został Ryszard Dziekański. Przygotowywali m.in. paczki dla wielodzietnych i ubogich rodzin z terenów wiejskich, wypełniali szkolne plecaki, zapraszali dzieci na zimowiska, pomagali w remontowaniu mieszkań.

- Przy okazji nasze dzieci także uczyły się pomagania - wspomina Henryka Krzywonos. - Brały udział w pakowaniu i rozwożeniu paczek.

Dzielenia się z innymi uczyła dzieci od początku. Zaczęła od kanapek przygotowywanych do szkoły.

Zawsze robiła tych kanapek więcej i mówiła dzieciom, by rozejrzały się po klasie, czy wszyscy na przerwie wyciągają z plecaków coś do zjedzenia. A jeśli nie - tłumaczyła - trzeba podejść, podać kanapkę i powiedzieć, że mama dała za dużo jedzenia i jeśli kolega lub koleżanka nie wezmą, to oni w domu dostaną burę.

Zapamiętały tę lekcję na całe życie.

Nie każdy się przyznaje

Dziś już wszystkie dzieci Strycharskich są dorosłe. Pozakładały rodziny, mają swoje dzieci.

Henryka i Krzysztof nadal pomagają ludziom, ale nie chcą o tym głośno mówić.

- Dziecku i człowiekowi starszemu, potrzebującemu pomocy, podajesz rękę, sprawnemu dorosłemu - wędkę - stwierdza krótko Henryka Krzywonos.

I chociaż polityka stawia mury między Polakami, nadal dawna tramwajarka uważa, że tamta wielka solidarność przez małe „s" przetrwała w nas. Przychodzi wtedy, gdy rzeczywiście jej potrzebujemy. Staje obok w osobie drugiego człowieka, pociesza, wspiera. Łączy.

- Nie ma złych ludzi - mówi sygnatariuszka porozumień sierpniowych sprzed 39 lat. - Część się pogubiła, a u niektórych pieniądze zamazały wartości. Ale one wrócą. Symbolem takiego polskiego pomagania, tej zbiorowej solidarności jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, bijąca z roku na rok kolejne rekordy. I udowadniająca, że gdy trzeba pomagać, wszyscy to robią. Chociaż nie każdy się przyznaje.

©℗

FOT. GRZEGORZ MEHRING / ARCHIWUM

Dzięki ks. Bernardowi Zielińskiemu dzieci miały pierwsze prawdziwe święta, a potem zawsze wsparcie w potrzebie

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE HENRYKA MAJEWSKIEGO

Dr Andrzej Szymeczko, jeden z lekarzy będących do dyspozycji Rodzinnego Domu Dziecka w dzień i w nocy

eprasa.pl 9a7a82211c

Głos Wielkopolski
Piątek, 30.08.2019

NA UKŁAD NIE BYŁO RADY. PAKT RIBBENTROP-MOŁOTOW BYŁ NICZYM IV ROZBIÓR POLSKI

23 sierpnia 1939 r Joachim von Ribbentrop z Wiaczesławem Mołotowem w imieniu Hitlera i Stalina podpisują tajny układ. Dzielą się w nim Polską niczym ich przodkowie z XVIII wieku. Polska nie jest w stanie zmienić swojego losu

FOT. AP/EASTNEWS

Moskwa, 23 sierpnia 1939 r. Od lewej Ribbentrop, Mołotow, w środku stoi Józef Stalin, po prawej dyplomata Gustav Hilger

Włodzimierz Knapp
redakcja@polskatimes.pl

Wybuch wojny

W 1939 r. Polska znalazła się w sytuacji, która niezwykle rzadko zdarza się w dziejach. I warto z tej lekcji wyciągnąć wnioski, bo miejsce Polski na mapie świata nie zmieniło się, choć oczywiście położenie naszego państwa jest dziś inne niż 76 lat temu.

Lecz czyż nasi przodkowie, powiedzmy, 80 lat temu myśleli, że za kilka lat Hitler ze Stalinem podzielą się Polską i kilkoma innymi krajami? Nie. Czy ktoś dwa lata temu pomyślałby, że Rosja może zagarnąć kawałek Ukrainy, jakby chodziło o zaoranie miedzy?

Dodajmy, że Polacy o układzie zwanym Ribbentrop-Mołotow dowiedzieli się najwcześniej 24 sierpnia. O tym, że układ zawierał tajny protokół, w którym obaj nasi sąsiedzi podzielili się Rzeczpospolitą tak samo jak ich przodkowie w drugiej połowie XVIII stulecia, nie miano pojęcia nawet na szczeblu prezydenta, premiera, ministra wojny czy dyplomacji.

Warto więc, a nawet jest to swego rodzaju powinność obywatelska, wyciągać wnioski z historii. W przypadku wydarzeń, które doprowadziły do układu Ribbentrop-Mołotow, a potem wojny, okupacji i niemal pół wieku trwającego okresu zniewolenia, wnioski są wyjątkowo smutne.

Dlaczego? Ponieważ na wszelkie decyzje rozstrzygające o losach Polski nie mieliśmy w 1939 r. żadnego wpływu. Jakąkolwiek podjąłby rząd II RP, to nie ważyłaby ona wiele.

Na arenie międzynarodowej byliśmy słabym państwem, zależnym od wielkich mocarstw.

Układ Ribbentrop-Mołotow przypieczętował los Polski. Często określa się go mianem IV rozbioru Rzeczpospolitej. Trafnie, bo taka też była jego istota.

Niemcy i Rosja sowiecka w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r. ustaliły w ściśle tajnym porozumieniu, jakie ziemie Rzeczypospolitej zabiorą dla siebie po zniszczeniu jej siłą. Niedługo później pakt, który w imieniu Hitlera i Stalina podpisali szefowie niemieckiej i sowieckiej dyplomacji, został skonsumowany, a dokładna granica została wyznaczona nieco ponad miesiąc później.

Bezsilna Polska

Czy II Rzeczpospolita mogła stanąć na przeszkodzie zawarciu tego diabelskiego porozumienia? Nie! Od dziesięcioleci stawia się jednak zarzut elitom II RP, a zwłaszcza prowadzącemu politykę zagraniczną Józefowi Beckowi, że mógł uniknąć wojny. Być może, godząc się na stosunkowo łagodne - i to bez ironii - żądania Hitlera, elita sanacyjna mogła doprowadzić do tego, że w 1939 r. Niemcy nie sprzymierzyłyby się ze Związkiem Sowieckim, a potem obie potęgi nie uderzyłyby na nasz kraj i podzieliłyby się nim.

Pewności jednak nie mamy, jak postąpiłby przywódca III Rzeszy. No i otwarta pozostaje kwestia rozmaitego rodzaju kosztów dla Polski w razie powiedzenia „tak" Hitlerowi.

Silniejsi byli bezradni

Dywagujemy nad tym, czy rządzący Polską mogli zapobiec najazdowi Niemiec na nasz kraj. Trudno natomiast spotkać podobny zarzut wobec władz Francji, na czele z prezydentem Albertem Lebrunem oraz premierami Edouardem Daladierem i Paulem Reynaudem. Analogicznie rzecz wygląda w przypadku rządzących Wielką Brytanią, z Nevillem Chamberlainem i Winstonem Churchillem na czele. To samo można powiedzieć o Związku Sowieckim, gdzie Stalin był dyktatorem. Przywódcy wszystkich tych krajów, znacznie silniejszych od II Rzeczypospolitej, przynajmniej w teorii mogli zapobiec atakowi Niemiec na ich państwa. Tak jednak się nie stało.

Od dziesięcioleci stawia się jednak zarzut elitom II RP, a zwłaszcza szefowi MSZ Józefowi Beckowi, że mógł uniknąć wojny

Droga do paktu

W 1932 r. Polska podpisała ze Związkiem Sowieckim pakt o nieagresji. Dwa lata później podobny układ zawarła z Niemcami, rządzonymi już przez Hitlera. W międzywojniu uważaliśmy się za mocarstwo regionalne i tak byliśmy postrzegani przez wielkie ówczesne kraje europejskie: Wielką Brytanię, Francję, a potem przez Niemcy, ZSRR czy nawet Włochy. Dysponowaliśmy liczną i - jak na ówczesne standardy - dość silną armią. Nie może to dziwić, bo w latach 30. utrzymanie wojska pochłaniało dobrze ponad 40 proc. budżetu państwa (dziś niecałe 2 proc.).

Jesienią 1938 r. Polska wzięła udział w rozbiorze Czechosłowacji, zajmując południową część Śląska Cieszyńskiego (Zaolzie) i skrawki Słowacji. Władze w Londynie i Paryżu były przekonane, że Warszawa przeszła na stronę Berlina.

Tak w żadnym wypadku nie było. Nic jednak też nie wskazywało na to, że stosunkom polsko-niemieckim coś poważnego zagraża. I nie zmienia tego fakt, że elity II RP jak ognia bały się rosnącej potęgi Niemiec i ich zachłanności.

Hitler nie miał wówczas jeszcze skonkretyzowanych planów wobec Polski. 1 października 1938 r., gdy jego wojska wkroczyły na sudeckie tereny Czech, oddane III Rzeszy na mocy układu monachijskiego, powiedział swemu adiutantowi z wojsk lądowych: „W odpowiednim momencie, gdy Polacy zmiękną, zrobię z nimi porządek". Historycy są na ogół zgodni, że nie miał na myśli wojny z Polską.

Dowodem może być spotkanie, do którego doszło 24 października. Szef niemieckiej dyplomacji Joachim von Ribbentrop zaprosił ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego do Grand Hotelu w Berchtesgaden, niedaleko alpejskiej rezydencji Hitlera.

Tam po raz pierwszy członek rządu III Rzeszy przedstawił koncepcję „globalnego uregulowania" spornych kwestii między Berlinem a Warszawą. Lipski miał przekazać przełożonym, że Hitler chce włączenia Gdańska do Niemiec, wytyczenia eksterytorialnej linii kolejowej i autostrady łączących Prusy Wschodnie z resztą Niemiec. Ribbentrop zaproponował też przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego (przeciw ZSRR), wspólnie z Niemcami, Włochami i Japonią.

Lipski pojechał do Warszawy i zrelacjonował Beckowi rozmowę z Ribbentropem. Szef polskiego MSZ dopiero pod koniec listopada 1938 r. odpowiedział swojemu niemieckiemu odpowiednikowi, że oddanie Gdańska nie wchodzi w grę. Zamiast tego zaproponował zakończenie protektoratu Ligi Narodów nad tym Wolnym Miastem. Zastąpić miała go umowa polsko-niemiecka, respektująca interesy obu krajów, ale przy zachowaniu statusu Gdańska, a Wolne Miasto należało do polskiego obszaru celnego.

Hitler spodziewał się takiej odpowiedzi, bo kilka dni wcześniej polecił dowództwu niemieckich sił zbrojnych opracowanie planu zajęcia Gdańska siłą. 5 stycznia 1939 r. Hitler osobiście powtórzył Beckowi żądania. Jednak dopiero od wczesnej wiosny 1939 r. Niemcy zaczęli mocno napierać na Polskę.

24 marca Beck w czasie narady w MSZ powiedział: „Niemcy stały się nieprzewidywalne". Wtedy też stwierdził: „Jasne, że będziemy walczyć", o ile Berlin nie ustąpi. Słynne przemówienie Becka w Sejmie z 5 maja 1939 r. było powtórzeniem jego wcześniej wyrażonego stanowiska. Ciekawą rzeczą jest, że Joseph Goebels, minister propagandy III Rzeszy, w prowadzonym przez siebie „Dzienniku", tej mowy sejmowej Becka nie odnotował.

Pod koniec marca 1939 r. Hitler polecił naczelnemu dowódcy armii niemieckiej przygotowanie planu operacyjnego inwazji na Polskę. Przywódcy Anglii i Francji, widząc niemieckie posunięcia wobec Czech, czyli po całkowitym zajęciu tego kadłubowego wtedy już kraju, a także przejęciu litewskiej Kłajpedy, zrozumieli, że Hitler zmierza ku wojnie. Ponadto wywiad brytyjski dowiedział się o planach zajęcia Gdańska, choć myślano, że nastąpi to już na początku kwietnia 1939 r.

Gwarancje sojuszników

Premier Wielkiej Brytanii Chamberlain 31 marca zaoferował Polsce gwarancje jej niepodległości. Kilka dni później podobnie postąpiły władze francuskie. W obu krajach nastąpiło jednak pewne uspokojenie, gdy okazało się, że zajęcie Gdańska nie nastąpiło. W Londynie i Paryżu przypisywano to własnej „zdecydowanej" postawie.

Ale władze obu tych krajów wiedziały już wtedy, że nie przyjdą Polsce z szybką pomocą w razie niemieckiego uderzenia. Sztabowcy angielscy i francuscy dostali bowiem rozkaz

eprasa.pl 9a7a82211c

FOT. NAC

Niemiecka inscenizacja na granicy między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem w Kolibkach

przygotowania planu zakładającego obronę Polski, lecz dopiero po trwających dłużej działaniach wojennych.

W praktyce oznaczało to, że oba mocarstwa zachodnie skazywały nas na klęskę. Nie chciały też udzielić Warszawie pożyczki na zakup broni i surowców.

Wielka Brytania i Francja w gruncie rzeczy pozorowały też negocjacje z Rosją Stalina. I tej oceny nie może zmienić fakt, że Polska powiedziała „nie" porozumieniu czwórstronnemu z Anglią, Francją i Rosją. Zrobiła tak dlatego, że ceną za nie byłaby zgoda na wkroczenie na nasze ziemie wojsk sowieckich.

Lord Halifax, ówczesny szef brytyjskiej dyplomacji, celnie ujął postawę Warszawy: „Żaden inteligentny królik nie podda się chętnie opiece bestii dziesięciokrotnie większej od niego, z obyczajami boa dusiciela".

Układ rozbiorowy

W lecie 1939 r. do wojny parł tylko Hitler. Ale do konfrontacji, wyłącznie z Polską. Dlatego nakazał Ribbentropowi zawrzeć pakt ze Stalinem. Ten rozkaz Fuehrera wykonał.

Hitler liczył, że ten manewr wystarczy, by w Londynie i Paryżu odstąpiono od wspierania Warszawy. Tak się nie stało, przynajmniej w warstwie deklaracji.

24 sierpnia premier Chamberlain potwierdził w parlamencie, że jego rząd zamierza bezwarunkowo dotrzymać zobowiązań wobec Polski.

Francja postąpiła podobnie, gdyż generalna zasada była taka, że Paryż robił to, co Londyn.

Przywódcy Francji i Wielkiej Brytanii wiedzieli ze źródeł wywiadowczych, że 23 sierpnia na Kremlu podpisany został również tajny protokół do paktu Ribbentrop-Mołotow. Z tą informacją nie podzielili się z sojuszniczą Polską. Ale nawet gdyby władze RP dysponowały wiedzą o tajnym układzie zawartym na Kremlu, nie mogłyby wykonać żadnego skutecznego działania, które zniweczyłoby jego skutki.

Mizeria polskich służb

Mimo wszystko przykro się i dziś robi, gdy przypominamy sobie, że kierownictwo polskich służb specjalnych było wtedy bezradne. Mimo licznych sygnałów napływających niemal z całej Europy, mówiących, że Hitler i Stalin zamierzają porozumieć się ze szkodą dla Polski, zlekceważyło te wiadomości. Szefowie polskiego wywiadu nie brali poważnie pod uwagę porozumienia obu wielkich naszych sąsiadów.

W referacie „Rosja" Oddziału II Sztabu Generalnego zakładano, że Sowieci nie dadzą się wciągnąć do konfliktu Niemiec z Francją i Wielką Brytanią. Płk Józef Englicht, pierwszy zastępca szefa Oddziału II, mówił krótko przed wybuchem wojny: „Sowiety są przychylnie nastawione do Polski oraz wrogo do Niemiec. Wystąpienie Sowietów jako wroga Polski jest wykluczone". Zresztą samo podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow całkowicie zaskoczyło centralę Oddziału II SG.

Wielka Brytania i Francja w gruncie rzeczy w latach przedwojennych pozorowały negocjacje z Rosją Stalina

Wcześniejsze meldunki na ten temat zostały uznane za mało wiarygodne i zlekceważone. Co więcej, placówka polskiego wywiadu „Tirana", po 23 sierpnia donosiła z Berlina, że nastąpi teraz podział Polski między Rzeszę i Rosję sowiecką. I tę wiedzę też zbagatelizowano w kraju.

Układ dla tyranów

W istocie rzeczy układ zawarty między Hitlerem a Stalinem przyniósł dobre rezultaty dla obu tyranów. Choć w słowach rządy zachodnie dawały Polsce gwarancje, to wola do działań realnych po nim jeszcze bardziej osłabła. Hitler uzyskał to, co chciał, choć przez pierwsze dni po zawarciu układu nie miał całkowitej pewności co do zachowania Anglii i Francji. By się upewnić, że nie spotka go przykra niespodzianka, jaką byłaby wojna na dwóch frontach, odwołał atak na Polskę wyznaczony na 26 sierpnia. Wolał nie ryzykować, choć 23 sierpnia w czasie odprawy z dowódcami mówił pod adresem przywódców zachodnich: „Nasi wrogowie to takie małe robaczki. Widziałem ich w Monachium".

A Stalin? Jemu długi czas zależało na zachowaniu neutralności. Liczył na to, że tam, gdzie inni się biją, tam on może skorzystać, niewielkim kosztem uzyskując nowe tereny w Europie Środkowej. Tajny protokół do układu Ribbentrop-Mołotow generalissimus powitał zatem z zadowoleniem. W jego ręce wpadła większa cześć Polski, kraje bałtyckie, część Rumunii.

Czy gdyby Stalin powiedział „nie" Hitlerowi, ten zaatakowałby Polskę, a ta otrzymałaby rzeczywiste wsparcie ze strony mocarstw zachodnich? Historycy praktycznie jednym głosem mówią, że niemal na pewno Niemcy uderzyłyby na Polskę, a ta walczyłaby samotnie.

ATAK NIEMIEC I ZSRR NA POLSKĘ W 1939 R.

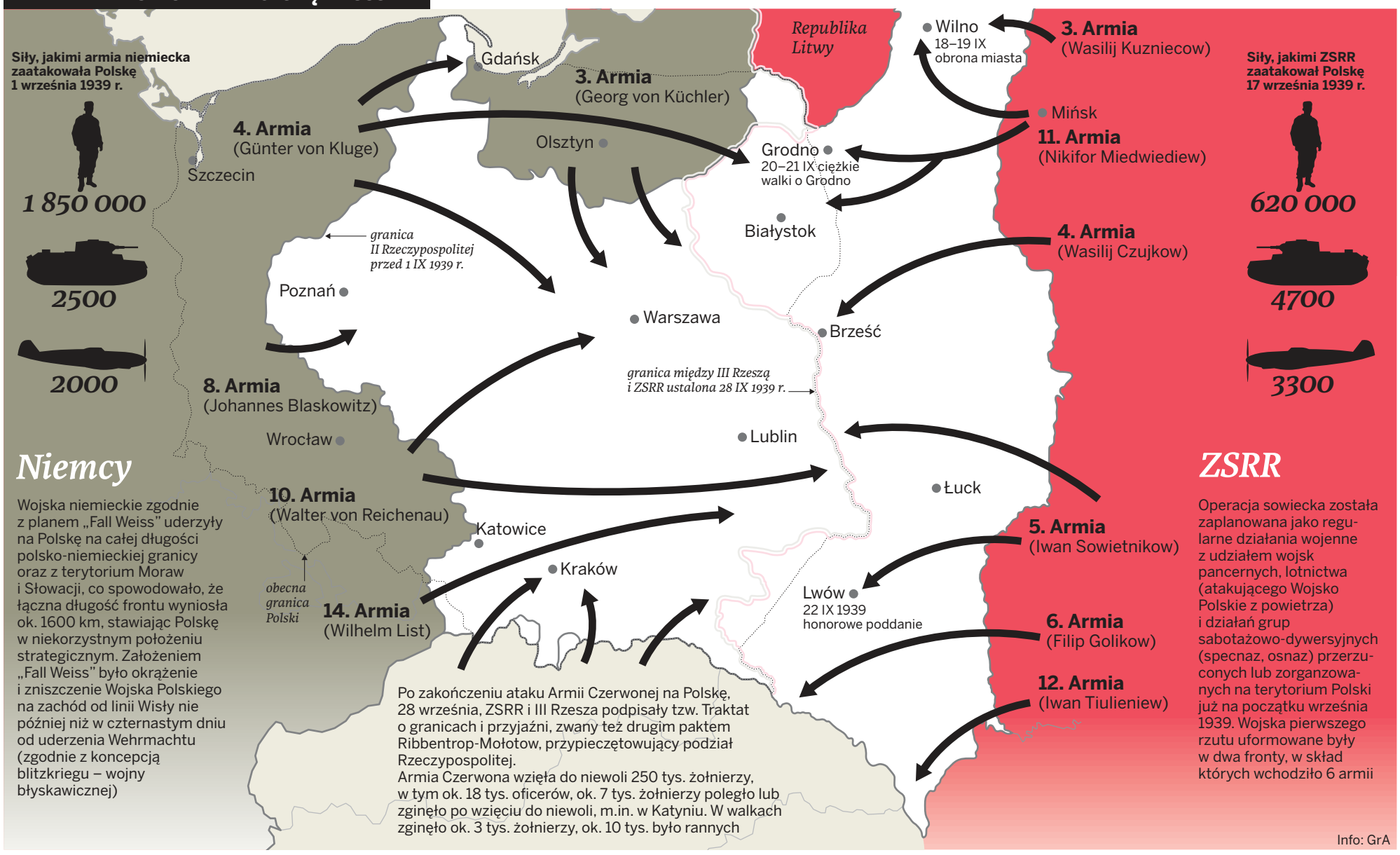

eprasa.pl 9a7a82211c

PUSZCZA KAMPINOSKA 1939 – JAK WIELKOPOLSCY UŁANI PRZEBILI SIĘ DO WARSZAWY

W czasie walk w Puszczy Kampinoskiej wojska niemieckie ratowały tylko czołgi, artyleria i lotnictwo. Polscy żołnierze tych atutów nie mieli, a mimo, to przebijali się z sukcesami, by wziąć udział w obronie Warszawy.

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI

Polscy kawalerzyści – rekonstrukcja walk nad Bzurą

Puszcza Kampinoska

Polski Wrzesień 1939 roku miał wiele kart równie pięknych co tragicznych. Należała do nich bitwa pod Łomiankami, stoczona przez oddziały próbujące przedostać się do Warszawy. Podczas przebijania się przez zacieśniające się kleszcze wojsk niemieckich nadzwyczajnym bohaterstwem popisało się wielu żołnierzy - także z Wielkopolski, biorących wraz z Armią Poznań udział w wielkiej bitwie nad Bzurą.

Puszcza Kampinoska stała się ostatnią nadzieją żołnierzy wykonujących rozkaz odejścia w stronę stolicy. Oddalona zaledwie o około 35 kilometrów od Warszawy i od składów w Modlinie mogła dać chwilę wytchnienia zmęczonym żołnierzom. W sytuacji, gdy po pierwszych niepowodzeniach niemiecki XVI korpus armijny zablokował od zachody drogi do Warszawy, okazała się jedyną drogą dla kierujących się na wschód polskich oddziałów, a także uciekającej ludności cywilnej.

A Niemców tu długo nie było, po tym, jak siły 8 Dywizji Piechoty, współpracujące z grupą generała Thommee (2, 28 i 30 Dywizje Piechoty), odepchnęły oddziały niemieckiej 4 Dywizji Pancernej i 31 Dywizji Piechoty. Niemiecki generał von. Vormann, który w czasie wojny obronnej był oficerem w kwaterze głównej Hitlera, napisał w książce o działaniach 1939 roku w Polsce, że zmagania w Puszczy Kampinoskiej należały do największych niepowodzeń niemieckiego żołnierza.

Nadciąga Wielkopolska Brygada Kawalerii

Tymczasem 16 września do lasów Puszczy dotarły pierwsze oddziały Armii Poznań, prowadzone przez Wielkopolską Brygadę Kawalerii, idące w dwóch kolumnach. Idąc w kierunku wschodnim nie wiedziały, że od południa zbliża się do nich niemiecki 12 pułk piechoty. Doszło do pierwszej potyczki koło leśniczówki Demboskie, wygranej przez Polaków. Ułani zdobyli m.in. dwa działa i kilka granatników. Niemcy ponieśli duże straty, a z czasem cały pułk znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i wobec polskiej blokady musiał być zaopatrywany z powietrza. Co ważne - nie mógł wejść do akcji jako południowa zapora w kotle nad Bzurą. Niestety, po ciężkich walkach 16 i 17 września toczonych przez ułanów brygad kawalerii Podolskiej i Wielkopolskiej, mimo odepchnięcia Niemców, Polacy zrezygnowali z oczyszczenia Puszczy z niedobitków wojsk niemieckich i rozpoczęli odejście na Wschód. Idące za kawalerzystami oddziały polskiej piechoty musiały więc ponownie przebijać się przez pozycje jednostek niemieckiego 12 pułku pod Górkami i Zamościem.

W dniu 17 września w rejon Puszczy dotarły kolejne siły niemieckie, stawiając oddziały Wielkopolskiej Brygady Kawalerii generała Romana Abrahama w jeszcze trudniejszej sytuacji. Generał dotarł 18 września do lasów palmirskich i tu przekonał się, że ma już przed sobą - koło Dziekanówka - niemieckie oddziały.

W straży przedniej poszedł 15 Pułk Ułanów Poznańskich, który dotarł do miejscowości Pociechy, gdzie starł się z oddziałem rozpoznawczym niemieckiej 1 Dywizji Lekkiej. Po dwugodzinnej walce, przeciwnika odrzucono, a na polu walki pozostały zniszczone trzy czołgi niemieckie. Grupa Operacyjna Kawalerii zablokowała niemieckie plany natarcia Dywizji w stronę Wisły. Niemcy wspominali, że „przeciwnik okazał się silniejszy niż zakładano. W nieprzejrzystych i nieprzejezdnych ostępach leśnych własna przewaga materialna nie miała znaczenia".

Pogromcy czołgów

W nocy ułani poznańscy dotarli do Sierakowa, gdzie napotkali opór czołgów i artylerii. Wraz z 6 Pułkiem Ułanów zadali nieprzyjacielowi w Sierakowie znaczne straty, a 19 września zatrzymali niemieckie kontrataki sił pancernych. Niemiecka 1. Dywizja lekka miała przed wybuchem wojny 236 czołgów - po walkach pod Truskawiem, Sierakowem, Izabelinem i Laskami ta liczba zmniejszyła się do 147, w tym 114 sprawnych. W wyniku zaciętych walk grupy generała Abrahama i sił pieszych Armii Poznań i Pomorze, toczonych w Puszczy kampinoskiej, części polskich oddziałów udało się przedostać na wschodni brzeg Bzury, w nocy z 17 na 18 września i 18 września. Stąd generał Kutrzeba chciał przejść do rejonu Palmir i wejść w skład obrony Warszawy.

Po zdobyciu Sierakowa 19 września Grupa Operacyjna Kawalerii próbowała otworzyć drogę na Warszawę, w kierunku na Laski - Wawrzyszew. Niemcy jednak bronią się twardo, a wsparci przez czołgi nie przepuszczają ułanów. W tej sytuacji generał Abraham zdecydował się podjąć natarcie między Wólką Węglową a Młocinami. 14 Pułk Ułanów dowodzony przez

Kilku rannych bierzemy do niewoli. Sa hardzi. Zacięte te chłopy z Poznańskiego i Pomorza – polskie wyborowe pułki.

FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI

Szarża kawalerii – rekonstrukcja pod Brochowem

eprasa.pl 9a7a82211c

PRASOWA Powiatowa 17.
POWIAT POZNAŃSKI

ISSN 2544-3925 nr 11/53 17 gmin powiatu poznańskiego 30 sierpnia 2019 /powiatpoznanski www.powiat.poznan.pl

20 LAT POWIATU POZNAŃSKIEGO

Biała Sobota

Zdrowie

Jan Grabkowski, starosta poznański, zaprasza mieszkańców powiatu poznańskiego na „Białą sobotę z powiatem poznańskim", która odbędzie się w sobotę 7 września, w godz. 11:00 –15.00 na terenie Szpitala w Puszczykowie.

W trakcie imprezy można będzie bezpłatnie i bez skierowania od lekarza skorzystać, m.in. z konsultacji: alergologicznych, laryngologicznych, kardiologicznych, urologicznych, okulistycznych, diabetologicznych oraz badań: EKG, densytometrii, znamion na skórze, mammograficznych, pomiaru ciśnienia tętniczego, oznaczenia poziomu cholesterolu i glukozy we krwi, porad dietetyka oraz w zakresie opieki geriatrycznej. Konsultacje lekarskie oraz niektóre badania wymagają wcześniejszej rejestracji. Więcej informacji na stronie www.powiat.poznan.pl oraz pod nr tel. 61 84 18 822. **(ik)**

Powiatowo-gminne święto plonów

Buk był gospodarzem tegorocznych dożynek powiatowo-gminnych.

Dożynki

– To dla nas wielki zaszczyt i wyróżnienie. Nie ukrywam, że dla mnie osobiście również, ponieważ będąc najmłodszym burmistrzem w powiecie, wraz ze starostą poznańskim, Janem Grabkowskim, mogę być współgospodarzem takiej imprezy – mówił ze sceny Paweł Adam.

Dożynki, tak jak nakazuje tradycja, rozpoczęły się mszą, po której nastąpił obrzęd zaprezentowany przez Zespół Pieśni i Tańca Lusowiacy. Starościną i starostą dożynek byli Izabela Dziamska oraz Tadeusz Łysiak. Punktem kulminacyjnym tej części uroczystości było dzielenie się chlebem. – Święto plonów to moment, w którym wszyscy dziękujemy rolnikom za ich pracę. W tym roku była ona wyjątkowo trudna, ponieważ wszyscy musieliśmy zmagać się z suszą – przypomniał Jan Grabkowski.

FOT. TOMASZ SIKORSKI

Gospodarze dożynek, burmistrz miasta i gminy Buk Paweł Adam i starosta poznański Jan Grabkowski

Starosta poznański dziękował również wszystkim mieszkańcom powiatu. – To, że jesteśmy tak zasobnym powiatem zawdzięczamy przede wszystkim ludziom, którzy tu mieszkają. To tylko i wyłącznie dzięki ich ciężkiej pracy, ich otwartości na świat, możemy przeprowadzać olbrzymie inwestycje w oświatę, edukację czy zdrowie, możemy dbać o niepełnosprawnych, seniorów i szeroko rozumianą rodzinę – wymieniał Jan Grabkowski.

O walorach naszej małej ojczyzny mówił również Wojciech Jankowiak. – Wielkopolska i powiat poznański to przede wszystkim silne rolnictwo. A jest silne, bo bazuje na wielowiekowej tradycji, na pracowitości i mądrości. I to przynosi wymierne rezultaty. Pozostańmy przy tej tradycji, bo dla rolnictwa nie ma alternatywy. Ono było, jest i będzie – zapewniał wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

O tym, jak ważną gałęzią gospodarki jest rolnictwo, przekonywał także Paweł Adam. – Gmina Buk w ostatnim ćwierćwieczu prężnie się rozwija. Wielu mieszkańców dotychczas zatrudnionych w rolnictwie, znalazło swoje miejsca pracy w innych sektorach gospodarki. Mimo rozwoju przemysłu, usług i tworzenia się nowych miejsc pracy, rolnictwo nadal odgrywa tutaj jednak dużą rolę – stwierdził burmistrz miasta i gminy Buk.

Fotorelacja z dożynek w Buku na stronie 3

Zarówno on, jak i starosta poznański w swoich wystąpieniach nawiązywali też do ekologii i głośno mówili o zmianach klimatycznych, które następują na naszych oczach. Ochronie środowiska poświęcone były także animacje dla dzieci. Dla najmłodszych przygotowano zresztą mnóstwo atrakcji. Były zatem dmuchańce, ścianka do wspinaczki, specjalna skocznia i całe mnóstwo pyszności.

Tymi ostatnimi delektowali się wszyscy goście, którzy w sobotę odwiedzili Stadion Miejski w Buku. Dla nich też swoje występy zaprezentowały wspomniany już Zespół Pieśni i Tańca Lusowiacy oraz Kapela Podwórkowa Junki z Buku. Gwiazdą wieczoru był Antek Smykiewicz.

Tomasz Sikorski

Bezpieczni w powiecie poznańskim z urodzinowymi atrakcjami

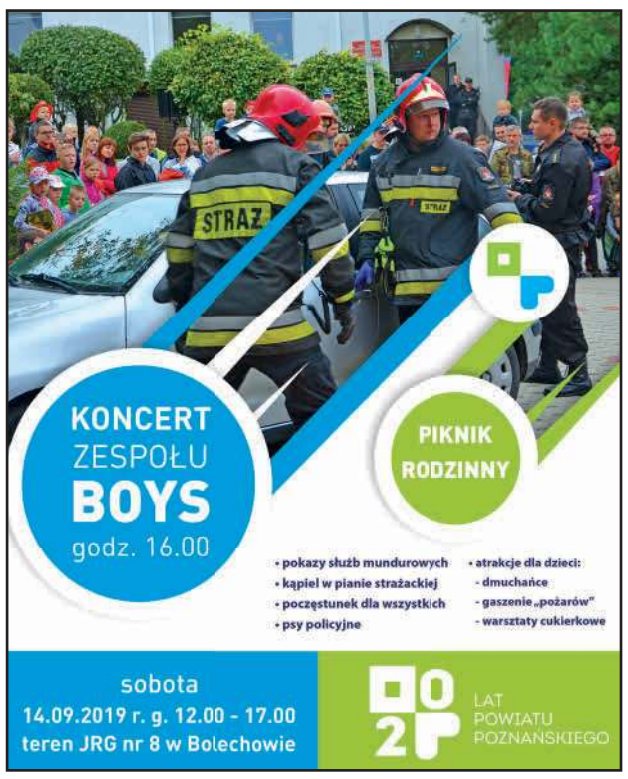

Piknik

14 września w Bolechowie, na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8, odbędzie się tradycyjny piknik rodzinny „Bezpieczni w powiecie poznańskim". Tym razem przygotowaliśmy jeszcze więcej atrakcji dla mieszkańców podpoznańskich gmin.

– Zapraszamy wszystkich do wspólnej zabawy. Wyjątkowej, bo połączonej z uroczystymi obchodami 20-lecia powiatu poznańskiego. Uczestnikom zapewnimy upominki, ciepły posiłek, ale przede wszystkich niezapomniane przeżycia. Będą straż pożarna, policja, straż graniczna, wojsko, a wraz z nimi spektakularne pokazy i moc atrakcji – mówi starosta poznański Jan Grabkowski, zachęcając do udziału w szóstej edycji tego wyjątkowego festynu.

Impreza tradycyjnie rozpocznie się przekazaniem sprzętu dla OSP, które zaplanowano na godz. 12.00. W tym roku będą to zestawy węży strażackich o wartości 3,9 tys. zł dla każdej jednostki. Z pewnością ułatwią one pracę strażaków, a mieszkańcom powiatu zapewnią większe bezpieczeństwo i szybszą pomoc. O godzinie 13.00 Straż Graniczna Poznań-Ławica zaprezentuje pokaz pirotechniczny, a 40 minut później obejrzymy występ psów policyjnych. Popis posłuszeństwa czworonogów z pewnością zrobi niesamowite wrażenie.

Umiejętności strażaków będzie można podziwiać o godz. 14.15. Tradycją pikniku jest kąpiel w pianie strażackiej. Każdego roku przyciąga ona dziesiątki wielbicieli mokrego szaleństwa – i to nie tylko dzieci! W tym roku rozpocznie się ona o godz. 15.00. W międzyczasie odbędą się warsztaty cukierkowe (o godz. 12.40 i 14.00), zabawa na dmuchańcach, wydawanie ciepłych przysmaków regionalnych, malowanie buziek czy wspinaczka po drabinie strażackiej. A to tylko część przygotowanych atrakcji.

Dodatkowo służby mundurowe będą edukować dzieci, jak unikać zagrożeń w swoim otoczeniu i tym samym podnieść poziom bezpieczeństwa swojego i bliskich, a także jak prawidłowo zareagować w przypadku zagrożenia. Na zakończenie pikniku, o godz. 16.00 dla mieszkańców powiatu poznańskiego zaśpiewa zespół Boys, jeden z najbardziej znanych przedstawicieli nurtu disco polo, mający w swoim repertuarze mnóstwo hitów z „Jesteś szalona" na czele.

Joanna Felińska

eprasa.pl 9a7a82211c

Warto znać swoją kulturę i tradycję

Folklor

– W Lusowie zespoły nie muszą się ścigać. One prezentują to, co mają najlepszego – mówi Krystyna Semba, która przez 21 lat była kierownikiem Zespołu Pieśni i Tańca Lusowiacy i tworzyła Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Lusowie.

FOT. TOMASZ SIKORSKI

Lusowiacy wystąpili zarówno na Przeglądzie w Lusowie, jak i na dożynkach w Buku 2019

Za nami 20. edycja Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych. Jaka ona była?

Bardzo udana, tak jak wszystkie wcześniejsze. Gwiazdą imprezy był zespół Dagadana, który znakomicie zaprezentował się na scenie, i w którego sprowadzeniu pomógł GOK Sezam w Tarnowie Podgórnym, od lat z nami współpracujący. Poza tym, oprócz zespołów z naszego regionu, wystąpiły także grupy z Macedonii, Holandii, Słowacji, Bośni i Harcegowiny, Kolumbii, Serbii i Rumunii. To już zresztą tradycja, że przyjeżdżają do nas najlepsze zespoły folklorystyczne z całego świata. Podsumowując, było kolorowo i wszyscy świetnie się bawili. Cieszę się, że nasz przegląd po raz kolejny przyciągnął sporą grupę widzów. I to nie tylko tych miejscowych, bo przyjeżdżają do nas ludzie z najdalszych zakątków Wielkopolski.

No właśnie, czy organizując pierwszą imprezę w Lusowie, przed dwudziestoma laty, spodziewała się Pani, że to wszystko tak się rozwinie?

Nawet mi to do głowy nie przyszło. Widać jednak, że taka impreza jest potrzebna i warto o nią dbać i ją kontynuować. Co nas wyróżnia? Przede wszystkim to, że jesteśmy przeglądem, a nie konkursem. U nas nie ma rywalizacji, która czasami powoduje niepotrzebne emocje. U nas każdy prezentuje to, co ma najlepszego. Jest okazja zatem, aby się porównać, może coś podpatrzeć…

A jak to wszystko się zaczęło?

W latach 1996-1997, wraz z Zespołem Pieśni i Tańca Lusowiacy, w którym nadal zresztą występuję, wzięliśmy udział w turnieju „Moja wieś aktywna" organizowanym w Sielinku. I dwukrotnie zostaliśmy jego laureatem. Tak nam się tam spodobało, że wraz z Kordianem Kucharskim postanowiliśmy zorganizować podobną imprezę u siebie, w Lusowie. No i tak się to zaczęło. To był też czas, kiedy powstawały powiaty i wraz z powiatem poznańskim od początku połączyliśmy siły. Efekt jest taki, że zarówno powiat poznański, jak i przegląd świętują w tym roku jubileusz 20-lecia.

Jak Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych się zmieniał?

Zacznę od tego, że każda impreza musi się zmieniać, aby się rozwijała. Dla nas dużym impulsem było to, co swego czasu zobaczyliśmy na Litwie, w tamtejszej Kamionce, gdzie zostaliśmy zaproszeni. Mimo biedy, która tam wówczas panowała, byliśmy świadkami wspaniałej imprezy, podczas której ludzie dzielili się tym, co mają, przy okazji obdarowując wszystkich swoją niesamowitą radością. Występowali tam nie tylko artyści, ale z wozów, które stały w pobliżu sceny, można było skosztować rozmaitych specjałów kuchni litewskiej. To było niesamowite przeżycie oraz doświadczenie, które przywieźliśmy ze sobą. Po przyjeździe postanowiliśmy zatem ożywić naszą imprezę dożynkami, które przybrały nazwę „U księdza za płotem". Szybko też zaczęły do nas przyjeżdżać zagraniczne gwiazdy. Pierwszą z nich był zespół Biełyje Rozy z Białorusi. To był niezapomniany występ. W kolejnych latach zagranicznych grup było coraz więcej.

I tak już od 20 lat…

Dokładnie. Tak jak wspomniałam, taka impreza jest potrzebna. Choćby po to, by zespoły folklorystyczne, a jest ich sporo, miały się gdzie prezentować. Poza tym chcemy zaoferować ludziom niezwykłą i unikalną rozrywkę. Zależy nam, aby widzowie uczestniczyli w występach, poznawali swoją, choć nie tylko, kulturę i przekazywali ją następnym pokoleniom.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

20-lecie na 16 stronach

20-lecie powiatu poznańskiego – to temat przewodni kolejnej, właśnie wydanej „Kroniki Powiatu Poznańskiego". Tak jak i te wcześniejsze, można ją znaleźć na stronie www.powiat.poznan.pl. O tym, że powiat poznański ma już 20 lat, informują również okolicznościowe banery przed bud ynkiem Starostwa Powiatowego w Poznaniu, od ulicy Kraszewskiego.

Natomiast 13 września, na łamach „Głosu Wielkopolskiego" ukaże się wyjątkowe, jubileuszowe, 16-stronicowe wydanie Prasowej17. Będzie można w nim przeczytać o tym, czym żył powiat poznański przez minione 20 lat. Będzie zatem trochę historii, trochę ciekawostek, trochę o inwestycjach, które z pewnością odmieniły życie mieszkańców powiatu poznańskiego. Przypomnimy, co wydarzyło się przez te 20 lat w sporcie, kulturze… Zachęcamy zatem do lektury!

Rumpuć tylko w Rokietnicy

Imprezy

Mieszkańcy gminy Rokietnica po raz kolejny „Zapraszają Wielkopolan na Rumpuć". Czym jest rumpuć, wiedzą już chyba wszyscy mieszkańcy powiatu poznańskiego, ale dla pewności przypominamy, że to jedyna w swoim rodzaju zupa warzywna, która najlepiej smakuje właśnie w Rokietnicy. Impreza, która już kolejny raz zorganizowana zostanie przy Trakcie Napoleońskim, to jednak nie tylko gotowanie. To także, a może przede wszystkim, znakomita zabawa.

Tak jak w poprzednich latach, jedną z głównych atrakcji Rumpucia będą „Sołeckie potyczki", w trakcie których sprawdzona zostanie wiedza i zręczność sołtysów. Dla lubiących wysiłek fizyczny przygotowano za to konkurs pod nazwą „Siłacz Gminy Rokietnica". Wygra go ten, kto najlepiej poradzi sobie ze spacerem farmera, czy przetaczaniem opony. Organizatorzy zapowiadają również niespodziankę dla fanów motoryzacji.

Pod dostatkiem będzie też specjałów przygotowanych przez lokalnych restauratorów. Każdy więc, kto będzie miał ochotę na szaszłyka, burgera czy grochówkę, nie obejdzie się smakiem. Swoje umiejętności zaprezentują również przedstawiciele lokalnych klubów sportowych, uczniowie z gminnych szkół i przedszkoli, a także grupa taneczna Rokiciaki, zespół FAMA oraz Stowarzyszenie „Pod Kasztanem". Nie zabraknie również Rokietnickiej Orkiestry Dętej. Finał uświetnią dwa koncerty. Najpierw wystąpi Ania Polowczyk, uczestniczka niedawnego konkursu Mam Talent, a zaraz po niej, o godz. 21.00 zagra i zaśpiewa zespół Feel. **(ts)**

Złoto dla Finów

Mistrzostwa

Puszczykowo było areną otwartych mistrzostw Polski w mölkky. – To fińska gra plenerowa łącząca kręgle, bule i darta. Bardzo prosta, świetnie sprawdzająca się w plenerze, nadająca się zarówno dla dzieci, jak i seniorów. I to właśnie sprawia, że z roku na rok mölkky zyskują sobie coraz większe grono miłośników. W naszych mistrzostwach udział wzięło aż 76 drużyn, w tym także zagraniczne – mówi Michał Cyranek ze Stowarzyszenia Miłośników Gier Planszowych „Kości". I to właśnie Finowie z miejscowości Hyvinkää stanęli na najwyższym stopniu podium. W rywalizacji indywidualnej, do której przystąpiło 71 osób, zwyciężył Jan Sękowski z Warszawy. **(ts)**

To było prawdziwe święto bluesa

Festiwal

Dziewiąty Festiwal Blusowo przeszedł do historii. Jego największymi gwiazdami byli John Porter i Wojciech Mazolewski.

Obaj panowie na pierwszy rzut oka reprezentują dwa różne, muzyczne światy. John Porter tworzył pierwszy Maanam i jest autorem płyty „Helicopters", która okazała się kamieniem milowym dla polskiej muzyki rockowej. Wojciech Mazolewski to z kolei niekwestionowana gwiazda jazzu, znany choćby z projektu Pink Freud. Co ich połączyło? – Spotkaliśmy się parę razy, zrobiliśmy jam session i okazało się, że świetnie gramy razem. Stwierdziliśmy, że trzeba coś z tym zrobić – mówili nie tak dawno na łamach miesięcznika „Teraz Rock".

No i zrobili. Bardzo ciekawą płytę „Philosophia", z którą ruszyli na koncerty. Jeden z nich odbył się właśnie w Lusowie w ramach Festiwalu Blusowo. Ich muzykę trudno nazwać stricte bluesową, ale też ten gatunek muzyczny odgrywa w niej bardzo istotną rolę. I to było słychać. Chwilami było szorstko, innym razem nieco folkowo, a czasami balladowo. Krótko mówiąc, było to muzyczne wydarzenie, które na pewno na długo zapadnie w pamięć licznie zebranej publiczności.

Co jeszcze zapamiętamy z tegorocznego Blusowa? Z pewnością energetyczny występ Brazylijczyków z Hammond Grooves czy też świetny koncert grającej mieszankę bluesa, folku i country Agaty Karczewskiej. To laureatka ubiegłorocznego festiwalu. Przez ten rok artystka zdążyła nagrać płytę „I'm not good at having fun", która zebrała doskonałe recenzje i po raz kolejny wystąpiła na Pol'and'Rock. – Najlepiej odnajduję się w klimatycznym graniu – zapewnia artystka. W tym roku część konkursową Blusowa wygrała grupa VWPROJECT, występująca w międzynarodowym składzie. **(ts)**

Rodzinnie oraz tenisowo

Imprezy

Na boisku orlik przy ul. Podleśnej w Wirach odbędzie się piknik rodzinny połączony z turniejem tenisowym. – Przygotowaliśmy sporo atrakcji. Chcemy, żeby impreza miała charakter prozdrowotny, dlatego będzie dużo elementów promujących aktywny wypoczynek, ale nie tylko… – zapewnia Zbigniew Cieśliński z Fundacji Ruszaj Się, która organizuje wydarzenie.

Na kortach wystąpią pary mieszane. Przy okazji odbywać się będą zajęcia w ramach programu Tenis 10. – Na imprezę zapraszamy jednak nie tylko miłośników białego sportu. Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji zachęca do odwiedzenia boiska piłkarskiego, gdzie animatorzy prowadzić będą konkursy futbolowe i sprawnościowe, a Gminny Ośrodek Kultury w Komornikach zorganizuje Kiermasz Kultury.

– Kuźnia Wyobraźni powinna przyciągnąć spore grono dzieci i młodzieży – zapewnia Andrzej Trzeciak, dyrektor GOK w Komornikach. Będzie można również skorzystać z bezpłatnych porad lekarzy specjalistów: podologa, fizjoterapeuty, dietetyka i położnej. Będą także stoiska z gastronomią. Impreza, którą wsparł m.in. powiat poznański, odbędzie się w niedzielę 1 września, w godz. 12.00-17.00. **(ts)**

eprasa.pl 9a7a82211c

DOŻYNKI POWIATOWO-GMINNE 2019

FOT. POWIAT POZNAŃSKI, UMIG BUK

eprasa.pl 9a7a82211c

Derby Lubonia na inaugurację

FOT. LKTS LUVENA LUBOŃ

W drugim zespole LKTS Luveny Luboń zagrają zawodniczki urodzone już w XXI wieku. Najstarsza ma zaledwie 18 lat

Tenis stołowy

Aż dwie drużyny LKTS Luveny będą walczyć o I-ligowe punkty! – To dla nas historyczny sezon – przyznaje Mariusz Pyśk, prezes klubu. Derby Lubonia już w niedzielę.

Pierwszy zespół LKTS w poprzednim sezonie debiutował na tym poziomie rozgrywek. I to debiutował w bardzo dobrym stylu, zajmując na koniec szóste miejsce w tabeli. Teraz na tym samym szczeblu grać będą także rezerwy klubu z Lubonia. – Dziewczyny przegrały wprawdzie mecze barażowe o awans z MRKS II Gdańsk, ale klub z Trójmiasta po tym, jak jego pierwsza ekipa spadła z Ekstraklasy Kobiet, postanowił zgłosić do rozgrywek I ligi tylko jeden zespół. Tym samym dostaliśmy zielone światło na ewentualny awans – opisuje Mariusz Pyśk.

Szefostwo LKTS przez pewien czas biło się z myślami, czy z tego zaproszenia skorzystać, ale ostatecznie powiedziało „tak". – Dwie drużyny na tym samym, tak wysokim, poziomie rozgrywek to większe koszty. Dochodzą przecież dłuższe wyjazdy i wyższe opłaty meczowe. Postanowiliśmy jednak podjąć rękawicę. Głównie ze względów szkoleniowych. Dla naszych młodych zawodniczek występ na zapleczu Ekstraklasy będzie wielkim wyzwaniem i nauką. Dzięki temu będą też mogły podnieść swoje umiejętności – zapewnia prezes LKTS.

W tym miejscu warto też dodać, że Luboń stał się oficjalnym ośrodkiem szkoleniowym Polskiego Związku Tenisa Stołowego, co oznacza, że najzdolniejsi zawodnicy młodego pokolenia z całego regionu będą trafiać i trenować właśnie tam. – To pokazuje, że nasza praca została zauważona i doceniona – mówi Mariusz Pyśk. – Liczymy, że z roku na rok będziemy coraz więcej znaczyć w kraju. W perspektywie myślimy nawet o awansie zespołu kobiet do Ekstraklasy. Nie chcemy tego jednak robić sztucznie. Chcemy go wywalczyć własnymi siłami – dodaje. Póki co, dziewczyny będą walczyć na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej.

LKTS Luvena I Luboń
Natasza ADAMCZYK (2010)
Anita CHUDY (2000)
Paulina NOWACKA (1994)
Joanna SPYCHAŁA (1992)
Zuzanna SUŁEK (2003)
Zuzanna WOŹNIAK (1997)
Maja ZIELIŃSKA (2001)

LKTS Luvena II Luboń
Julia ADAMCZYK (2007)
Patrycja FRELICH (2007)
Wiktoria FRELICH (2003)
Julia GŁADYSZ (2005)
Aleksandra NOWAK (2003)
Natalia PIECHOTA (2003)
Kinga ROGALKA (2001)

– Skład pierwszego zespołu praktycznie nie uległ zmianie. Na pierwszym stole grać będą doświadczona Paulina Nowacka oraz 16-letnia Zuzanna Sułek. Dla tej drugiej to będzie spore wyzwanie, bo będzie rywalizować z najlepszymi. Zuzia jest jednak cały czas w treningu, w wakacje uczestniczyła w trzech zgrupowaniach, więc liczę, że sobie poradzi – zapewnia prezes. Do pierwszego zespołu, oprócz już występujących tam zawodniczek, dołączono także Aleksandrę Nowak.

W drugiej drużynie zagrają młodziutkie wychowanki LKTS. – Wszystkie zawodniczki są urodzone już po 2000 roku. Dla nich każdy wygrany set i mecz w I lidze będą sporym sukcesem. Jaki cel stawiamy przed pierwszym zespołem? Taki sam jak w poprzednich rozgrywkach, czyli walkę o utrzymanie. Nie będzie to wcale takie łatwe, ponieważ większość zespołów I-ligowych jest mocniejsza niż przed rokiem – uważa prezes klubu, który na co dzień także trenuje zawodniczki. Pierwszym szkoleniowcem obu ekip będzie jednak Piotr Ciszak.

Trenerów LKTS na inaugurację rozgrywek czeka zresztą trudne zadanie, ponieważ już na dzień dobry dojdzie do derbów Lubonia. – Taki jest wymóg regulaminowy. Gramy na początku sezonu, aby nie wzbudzić żadnych podejrzeń. Jaki to będzie mecz? Trudny dla obu ekip. Faworytkami są bardziej doświadczone zawodniczki z pierwszej drużyny, ale te młode doskonale je znają z treningów i na pewno spróbują im spłatać psikusa. Kadra szkoleniowa raczej nie będzie ingerować w tę rywalizację. Niech dziewczyny załatwią to między sobą – śmieje się Mariusz Pyśk. Inauguracja sezonu w Luboniu w niedzielę, o godz. 12.00.

Tomasz Sikorski

Niezły start sezonu

Piłka nożna

Piłkarze Unii Swarzędz oraz Tarnovii Tarnowo Podgórne w ładnym stylu rozpoczęli IV-ligowe rozgrywki.

Za nami cztery kolejki grupy wielkopolskiej IV ligi. W tym sezonie, tak i w poprzednim, powiat poznański na tym szczeblu rozgrywek reprezentowany jest przez trzy drużyny, ze Swarzędza, Tarnowa Podgórnego oraz Kórnika. Z tego grona najlepiej wystartowała Unia, która w trzech pierwszych meczach zdobyła komplet punktów. Jedyną wpadkę podopieczni trenera Pawła Boryczki zanotowali kilka dni temu, przegrywając 1:2 na wyjeździe z niżej notowaną Wartą Międzychód. Kapitalną formę we wszystkich tych spotkaniach zaprezentował Gerard Pińczuk, który aż sześcioktornie pokonywał bramkarzy rywali. To właśnie w dużej mierze dzięki jego skuteczności Unia zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli.

Tuż za nią jest Tarnovia, która zgromadziła osiem punktów, a więc tylko o oczko mniej od zespołu ze Swarzędza. Zdecydowanie niżej, bo na czternastym miejscu, plasuje się Kotwica, która po czterech meczach ma zaledwie trzy punkty na koncie. W ostatniej serii spotkań piłkarze z Kórnika ulegli na własnym boisku 0:2 LKS Gołuchów. Nie była to wielka niespodzianka, bo rywale w tym sezonie jak na razie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Komplet punktów na koncie mają również piłkarze Pogoni Nowe Skalmierzyce. **(ts)**

Skorpiony jadą po awans

Żużel

Żużlowcy Power Duck Iveston PSŻ Poznań awansowali do finału II-ligowych rozgrywek. Zadecydował o tym ostatni wyścig, rewanżowego meczu z Kolejarzem Opole, którego bohaterami byli David Bellego i Eduard Krcmar. Francuz z Czechem podwójnie wygrali ten bieg i tym samym zapewnili swojej drużynie wygraną w meczu 51:39. A, że pierwsze starcie tych ekip, w Opolu, zakończyło się 10-punktowym zwycięstwem rywali, to do finału przepustkę wywalczyli właśnie poznaniacy.

W nim przeciwnikiem podopiecznych trenera Tomasza Bajerskiego będą żużlowcy Polonii Bydgoszcz. O tym, który z zespołów awansuje do Nice 1.LŻ zadecyduje lepszy bilans w dwumeczu. Pierwsze spotkanie w niedzielę 8 września o godzinie 15.00, w stolicy Wielkopolski. – Rewanżowy mecz z Kolejarzem obejrzało na Golęcinie ponad cztery tysiące widzów, w tym sporo z powiatu poznańskiego. Liczymy na to, że teraz będzie ich jeszcze więcej. – mówi Arkadiusz Ładziński, prezes poznańskiego klubu. **(ts)**

Wielki bilard w Rokietnicy

Bilard

Ruslan Chinahov wygrał Quay Rokietnica Open największy turniej bilardowy w Polsce, z pulą nagród 75 000 zł. W finale Rosjanin okazał się lepszy od Klenti Kaci z Albanii. Na trzecim stopniu podium stanęli Holender Niels Feijen i Greg Alex Kazakis. W pozostałych kategoriach najlepsi byli już reprezentanci naszego kraju. W rywalizacji kobiet triumfowała Ewa Bąk, turniej drugiej szansy wygrał Michał Turkowski, a wśród juniorów zwyciężył Szymon Kural. Biało-czerwoni byli też najlepsi w turnieju deblowym. Mateusz Śniegocki i Wojciech Sroczyński w finale pokonali Greków.

Turniej był punktem kulminacyjnym większego projektu pod nazwą „Quay Wakacje z Bilardem – Rokietnica 2019". – Jednym z jego elementów były półkolonie dla dzieci. W ich trakcie młodzież uczyła się podstaw gry w bilard i rywalizowała przy profesjonalnych stołach. Zajęcia odbywały się w dwóch grupach: początkującej i zaawansowanej – mówi Radosław Babica, szef Akademii Bilardowej Rokietnica. – Już wiemy, że przyszłoroczna edycja turnieju Quay Rokietnica Open odbędzie się w dniach 20-23 sierpnia, a jego pula nagród wzrośnie do 100 000 zł – dodał najlepszy polski bilardzista . **(ts)**

Wydawca: Powiat poznański – Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61 8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl
Redakcja: Wydział Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu (redaktor naczelny: Andrzej Wróblewicz)
Druk: Drukarnia Polska Press, ul. Malwowa 158, 60 - 175 Poznań/Skórzewo
Opowiadamy co w powiecie

eprasa.pl 9a7a82211c

pułkownika Edwarda Godlewskiego wykonał uderzenie rozpoznawcze na Młociny, które przeszło do historii kawalerii, jako szarża pod Wólką Węglową. W nocy oddziały generała Abrahama oderwały się od wroga i skierowały się do rejonu Łuże – Las Opaleń – Dąbrowa, a dalej przez Pancerz, Buraków i Młociny przedarły się już w stronę Warszawy.

Słyszeli śpiew

O walkach w rejonie Lasek, toczonych w dniach 19-20 września, Niemcy tak później pisali:

„O godz. 23 rozpoczyna się pierwsze polskie natarcie, zastopowane jednak naszym ogniem. Polacy znów idą do natarcia i znów zostali odparci. Kilku rannych bierzemy do niewoli. Są hardzi. Dziśw nocy o trzeciej będą tutaj nasi

(...) Zacięte te chłopy z Poznańskiego i Pomorza – polskie wyborowe pułki. Mija godzina za godziną. Z głębi Puszczy rozbrzmiewa chóralny, masowy śpiew o poważnej nucie. Śpiew ten robi na nas silne wrażenie. Szykujemy broń i granaty przeczuwając, że nikt nie wyjdzie stąd żywy w razie polskiego zwycięstwa (...). I wreszcie ruszają ze śpiewem i gromkim „hurra"! W gwałtownym ogniu niemieckim również i to natarcie załamuje się i cofa w głąb lasu.

Tymczasem z głębi puszczy dochodzi dudnienie i tętent setek koni, skrzyp wozów. To pod osłoną bohaterskich ataków straży bocznej pozostała część oddziałów polskich przebija się do Warszawy".

(Andrzej Wesołowski, Paweł Rozdżestwieński „Łomianki 22 września 1939 roku")

Piechota nie przebiła się

Trudniejsze zadanie miały siły piesze – reorganizowały się w rejonie Palmir, skupiając wychodzące z Puszczy oddziały 25 i 15 Dywizji Piechoty.

One, w myśl rozkazów generała Kutrzeby, miały wymaszerować na Warszawę w nocy z 19 na 20 września. Był to oczywiście wymarsz do boju, 15 Dywizja miała opanować rejon Lasek, a 25 Dywizja – rejon Łomianek, Burakowa i Młocin.

W sukurs piechurom przyszedł oddział majora Bronisława Kamińskiego – batalion 30 Pułku Piechoty, wysłany z Warszawy, który opanował wzgórza między Młocinami a Wólką Węglową.

Niestety, po zaciętych walkach żołnierze 15 dywizji musieli ulec – starły się nie tylko z siłami niemieckiej 18 Dywizji Piechoty, ale także, a właściwie przede wszystkim z ciężkimi bombardowaniami prowadzonymi przez samoloty Luftwaffe.

Po walkach przy drodze Laski- Sieraków pogrzebano około tysiąca polskich żołnierzy, którzy ponieśli śmierć od bomb i karabinów niemieckich samolotów.

JERZY MENCEL – INSTRUKTOR Z ŁAWICY, „KRUK", KTÓRY ZESTRZELIŁ ODRZUTOWĄ „JASKÓŁKĘ"

Jerzy Mencel był jednym z pilotów z Ławicy, który szykował się do obrony Poznania na myśliwcu PZL P11c. Jednak choć nie mógł zestrzelić pierwszych samolotów wroga, zniszczył jednego z ostatnich...

FOT. ARCHIWUM

Mustang, ulubiony myśliwiec Jerzego Mencla opatrzony godłem osobistym, wymyślonym przez Barbarę, narzeczoną pilota – na skrzydle siedzi sam Mencel, instruktor z Ławicy

FOT. ARCHIWUM

Jerzy Mencel zestrzelił 1,5 niemieckiego samolotu (bo jednego wspólnie z innym pilotem), jednego też wroga uszkodził

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Lotnictwo

Poznania strzegły samoloty 132 Eskadry Myśliwskiej, utworzonej w 1919 roku jako 4 eskadra bojowa wielkopolska. We wrześniu 1939 eskadra należała do III/3 dywizjonu myśliwskiego, działającego na rzecz Armii „Poznań". I już 1 września jej myśliwce PZL P11c, z godłem poznańskiego kruka, startowały do lotu w obronie miasta i bombardowanej Ławicy, a pierwszą walkę stoczyli ppor Mikołaj Kostecki, pchor. Jan Pudelewicz i kpr Wawrzyniec Jasiński. Niestety eskadrę wycofano z Poznania na mniejsze lotniska, skąd z tzw. zasadzek mogła uderzać na zbliżające się wyprawy niemieckich bombowców. Walczyła do 17 września zestrzeliwując 21 wrogich samolotów.

Pilotem takiej oto jednostki, a nawet instruktorem „kruków" był Jerzy Mencel, absolwent Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, następnie do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Sadkowie. Pierwszy przydział służbowy kaprala podchorążego rezerwy Jerzego Mencla – do 132 eskadry myśliwskiej 3 Pułku Lotniczego – przywiódł młodego orła do Poznania. Tu na Ławicy poznał bliżej podstawowy myśliwiec polskiego lotnictwa, PZL P11c, i tak dobrze opanował pilotaż jedenastek, że skierowano go na kurs instruktorów. Po jego ukończeniu dzielił się swoją wiedzą z mniej doświadczonymi pilotami tak dobrze, że zaproponowano mu pracę w Szkole Orląt w Dęblinie i powierzono szkolenie pilotów bułgarskich, którzy mieli przejąć zakupione przez Bułgarię w Polsce myśliwce PZL P24, nowocześniejsze od „jedenastek", których – jak się okaże – zabraknie na wrześniowym niebie. Jeszcze 30 sierpnia 1939 roku Jerzy Mencel startował do lotu wraz z bułgarskim podporucznikiem Kolewem. Gdy wylądował, czekała na niego karta mobilizacyjna: miał się jak najszybciej zgłosić na macierzystym lotnisku Ławica w Poznaniu...

Nie dane mu jednak było bronić bazy, z którą łączyły go piękne wspomnienia. Gdy Jerzy Mencel wraz ze spotkanymi po drodze kolegami – instruktorami dotarł do Poznania, nad miastem unosiły się słupy dymu po bombardowaniach, a lotnisko po niemieckim ataku lotniczym nie nadawało się do akcji. Nikt nie mógł mu powiedzieć, gdzie zostały przesunięte maszyny poznańskiego Pułku, więc Jurek Mencel z innymi lotnikami dotarł do Wrześni, później do Kutna (po drodze przeżywając 15 nalotów niemieckich), skąd 9 września trafił do Lublina, wchodząc w skład Oddziału Lotnictwa Myśliwskiego Bazy Lotniczej nr 3 w Kierzu koło Lublina. Nie dane mu jednak było wziąć udziału w walkach – nie było dla niego samolotu, a pojedyncze patrole polskich myśliwców nie przyniosły kontaktu z niemieckimi samolotami. Ostatecznie Mencel ewakuował się do Rumunii, skąd udało mu się przejechać do Jugosławii, dalej do Grecji, Francji i Anglii. Latał bojowo w 308 i 317 Dywizjonie, by trafić, już jako kapitan do 309 Dywizjonu Myśliwsko – Rozpoznawczego „Ziemi Czerwińskiej". W tym dywizjonie Jerzy Mencel doczekał pamiętnego lotu w dniu 9 września 1945 roku, gdy czterdzieści dwa myśliwce Mustang III, ze 133 Polskiego Skrzydła Myśliwskiego, leciało w eskorcie pięćdziesięciu sześciu ciężkich bombowców Lancaster, zmierzających nad Hamburg.

Jerzy Mencel, współautor jednego z ostatnich zwycięstw polskich lotników w wojnie, szlify myśliwca zdobywał nad dachami Poznania...

Pierwsza połowa misji przebiegła spokojnie: Lancastery zrzuciły swój śmiercionośny ładunek, i uformowały szyk powrotny. I wtedy pojawiły się niemieckie myśliwce – bardzo groźne myśliwce przechwytujące Me-262 Schwalbe, samoloty odrzutowe uzbrojone w cztery działka 30 mm, szybsze od jakiegokolwiek samolotu aliantów. Messerschmitty na bardzo dużej prędkości wbiły się w szyk bombowców, strzelając z bliskiej odległości w mijane ciężkie maszyny.

Kapitan Mencel leciał z prawej strony szyku, nieco wyżej od bombowców, gdy zobaczył około ośmiuset metrów przed sobą jednego ze zgrabnych odrzutowców, spadających na Lancastery. Niemiecki samolot przeleciał przez szyk, a następnie wyrównał i chciał atakować od dołu. Ale nasz pilot już skierował swojego Mustanga do równie straceńczego lotu nurkowego, między szeregami ciężkich bombowców...

– Zauważywszy mnie Niemiec wykonał głęboki zakręt w lewą stronę, potem w prawą i zaczął nurkować. Siedziałem mu już na ogonie w odległości około 600 metrów, otworzyłem do niego ogień i pogoniłem za nim z wysokości 5000 do 2000 metrów, stale strzelając – wspominał po latach Mencel.

Pociski z luf Mustanga doszły do celu – Messerschmitt zachwiał się, buchnął z niego czarny dym, po czym przewrócił się brzuchem do góry i runął ku ziemi. Nie miał żadnych szans na lądowanie – pogromca innego Schwalbe, chorąży Antoni Murkowski na Mustangu WC-C widział, jak ofiara kapitana Mencla pod kątem sześćdziesięciu stopni uderza w ziemię i eksploduje...

Jak się okazało, Polacy zestrzelili w ciągu kwadransa zestrzelili aż cztery odrzutowce, a piątego – uszkodzili. Mencel następnego dnia leciał nad Lipsk, ponownie zobaczył odrzutowe Schwalbe – jednak tym razem nie zdobył zestrzelenia. Ostatnie zwycięstwa polskich pilotów w II wojnie światowej zostały odniesione nad niemieckimi odrzutowcami. Autorem jednego z nich był Jerzy Mencel, pilot, który we wrześniu 1939 roku miał bronić lotniska Ławica.

eprasa.pl 9a7a82211c

Paweł Stachnik
redakcja@polskatimes.pl

Kryptografia

ENIGMA, CZYLI POLSCY MATEMATYCY IDĄ NA WOJNĘ

Historycy twierdzą, że gdyby polscy matematycy nie rozszyfrowali Enigmy, wojna trwałaby o kilka lat dłużej i kosztowała życie milionów ludzi

Anglicy uznali, że szyfru Enigmy nie da się złamać. Tymczasem polscy kryptolodzy złamali kody niemieckiej maszyny szyfrującej. Jej pokonanie to największy polski wkład w zwycięstwo w II wojnie światowej. Na Zachodzie o Enigmie usłyszano dopiero w... 1973 roku.

Na początku lat 20. XX wieku niemiecki inżynier Artur Scherbius zaczął produkować w swojej firmie elektromechaniczne urządzenie szyfrujące nazwane Enigmą. Maszyna wykorzystywała system obracających się wirników, które zastępowały litery kodowanej wiadomości innymi literami.

Obsługa urządzenia była bardzo prosta: po wprowadzeniu odpowiednich ustawień początkowych wirników treść depeszy należało po prostu wystukać na klawiszach, przypominających te ze zwykłej maszyny do pisania.

Scherbius wprowadził Enigmę na rynek cywilny, gdzie była wykorzystywana do szyfrowania korespondencji handlowej. Następnie zaś, po pewnych modyfikacjach, zaoferował ją niemieckiemu wojsku i innym instytucjom państwowym. Tak zaczęła się niezwykła kariera tego urządzenia. Zastosowanie Enigmy było jakościowym przełomem w dotychczasowej technice szyfrowania. W trzywirnikowej Enigmie wojskowej z łącznicą liczba wariantów wynosiła 3 x 10 do potęgi 114.

A może matematycy?

Złamanie takiego właśnie szyfru stanęło przed polskimi kryptologami z Oddziału II Sztabu Głównego (czyli wywiadu). Jak pisze angielski badacz Dermot Turing (bratanek słynnego matematyka Alana Turinga, również łamacza Enigmy) w swojej książce „XYZ. Prawdziwa historia złamania Enigmy", w lutym 1926 r. sekcja niemiecka polskiego Biura Szyfrów zarejestrowała depesze Kriegsmarine wyraźnie różniące się od dotychczas wychwytywanych.

Polski wywiad dowiedział się, że szyfr ten pochodzi z maszyny pod nazwą Enigma. Był tak skomplikowany, że zawodziły wszystkie dotychczasowe metody łamania. Co gorsza, w 1928 r. Enigmy zaczęły używać niemieckie wojska lądowe.

Z inicjatywy szefów Biura Szyfrów, na początku 1929 r., na Uniwersytecie Poznańskim zorganizowano kurs kryptologii dla wybranych studentów matematyki. Trzech jego najzdolniejszych uczestników: Marian Rejewski, Henryk Zygalski i Jerzy Różycki zapisało się w historii łamania Enigmy złotymi zgłoskami.

Od 1 września 1932 roku trójka matematyków rozpoczęła pracę w Biurze Szyfrów Oddziału II w Warszawie (mieściło się w jednym ze skrzydeł Pałacu Saskiego).

Jak czytamy w „XYZ", Rejewski oznaczył poszczególne elementy urządzenia - takie jak wirniki, łącznicę, przewody i reflektor - w postaci algebraicznej, a następnie stworzył z nich szereg równań z wieloma niewiadomymi.

Dzięki materiałom przekazanym przez wywiad francuski otrzymał dane o dziennych ustawieniach Enigmy z dwóch miesięcy 1932 r., co pozwoliło na odrzucenie jednej z niewiadomych równania i znacznie ułatwiło prace.

60 nowych bomb

Analizując równania i możliwe warianty wewnętrznej budowy wojskowej Enigmy Rejewski „wirtualnie" odtworzył to urządzenie i sposób jego działania. Był koniec grudnia 1932 roku.

Kolejne sukcesy były już dziełem całej trójki, która przez następne lata intensywnie pracowała nad sposobami dekodowania szyfrów. W 1933 roku w warszawskiej Wytwórni Radiotechnicznej AVA zbudowano doskonałe kopie Enigmy.

Niezmiernie skomplikowany szyfr, uznawany dotychczas za nie do złamania, został pokonany dzięki wiedzy trzech młodych ludzi, a na podstawie teoretycznej wiedzy o urządzeniu odtworzono je.Dzięki temu Biuro Szyfrów odczytywało tysiące niemieckich depesz wychwytywanych drogą radiową przez osiem rozrzuconych po kraju stacji nasłuchowych. Ustalenie niemieckiego kodu dziennego zajmowało Polakom około 15 minut. Tak było do 1938 roku, kiedy Niemcy zmodyfikowali wojskową Enigmę, co znacznie zwiększyło możliwości jej ustawień, a tym samym liczbę możliwych podstawień literowych. Jak podaje Dermot Turing, wirniki można było teraz ustawić na 17 576 sposobów... Kolejne modyfikacje pojawiły się w 1939 roku.

W wyniku tych zmian liczba odczytywanych przez polski wywiad depesz radykalnie spadła. By wrócić do poprzednich wyników trzeba było zbudować około 60 nowych „bomb" kryptologicznych, a to przekraczało możliwości techniczne i finansowe wywiadu.

W takiej sytuacji oraz wobec coraz wyraźniej zbliżającej się wojny latem 1939 roku kierownictwo Oddziału II podjęło decyzję o podzieleniu się osiągnięciami z sojuszniczymi wywiadami: francuskim i brytyjskim. 25 lipca 1939 roku w Pyrach pod Warszawą, w których znajdował się ośrodek dekryptażu, przedstawicielom aliantów przekazano kopie Enigmy i dokumentację sposobów jej łamania. Anglicy, którzy wcześniej uznali, że szyfru maszynowego Enigmy nie da się złamać, nie mogli uwierzyć, że Polacy tego dokonali.

FOT. WIKIPEDIA

Pierwsze kopie Enigmy zbudowano w 1933 r. w Polsce

Gra na wiele frontów

We wrześniu 1939 r. ekipa Biura Szyfrów została ewakuowana - najpierw do Rumunii, następnie do Francji. Tam przejął ją mjr Gustave Bertrand zajmujący się dekryptażem we francuskim wywiadzie, który już wcześniej kontaktował się z Polakami. Bertrand umieścił ich w ośrodku „Bruno" koło Paryża, gdzie nadal prowadzili prace kryptologiczne.

Informacje uzyskane przez ośrodek „Bruno" nie zostały wykorzystane podczas kampanii 1940 r. Wydarzenia rozgrywały się zbyt szybko, a postępy Wehrmachtu były błyskawiczne. Wcześniej Bertrand odmówił przekazania kryptologów Anglikom (o co ci się upominali) i ewakuował ich do Algieru. Gdy zaś powstała Francja Vichy odbudował ośrodek kryptologiczny (teraz pod nazwą „Cadix") w miejscowości Uzès, na południu kraju i umieścił w nim Polaków. Bertrand prowadził dziwną grę na wiele frontów. Formalnie pracował dla Vichy, nieformalnie zaś utrzymywał kontakty z wywiadem brytyjskim i polskim.

Ośrodek miał podsłuchiwać Anglików, ale deszyfrował depesze niemieckie, choć Rzesza była sojusznikiem. Z kolei Polacy na własną rękę przekazywali zdobyte informacje do Oddziału II w Londynie, a ponadto pośredniczyli w przesyłaniu meldunków z polskich placówek wywiadowczych we Francji. Filia ośrodka „Cadix" powstała w Algierze, a kierował nią mjr Maksymilian Ciężki. Ona z kolei współpracowała z siatką wywiadowczą stworzoną w Afryce Północnej przez mjr. Mieczysława Słowikowskiego. Załogi z Uzès i Algieru wymieniały się od czasu do czasu. Podczas jednej z takich wymian na francuskim statku, który zatonął na Morzu Śródziemnym, zginęło trzech Polaków, wśród nich Jerzy Różycki.

Anglicy, którzy wcześniej uznali, że szyfru maszynowego Enigmy nie da się złamać, nie mogli uwierzyć, że Polacy tego dokonali.

Znowu Bertrand...

Gdy jesienią 1942 r. Niemcy zajęli strefę Vichy, ośrodek „Cadix" musiał zostać zlikwidowany. Gustave Bertrand dość lekkomyślnie nie zabezpieczył Polakom sposobów ewakuacji, wobec czego musieli na własną rękę wydostawać się z Francji. Rejewski i Zygalski z wieloma kłopotami przedostali się do Hiszpanii, gdzie zostali aresztowani. Dzięki wstawiennictwu PCK wyszli na wolność i dotarli do Madrytu. Stamtąd przez Portugalię i Gibraltar odpłynęli do Wielkiej Brytanii. Z kolei płk Gwidon Langer i mjr Maksymilian Ciężki zostali schwytani przez Niemców i wysłani do oflagu na zamku Eisenberg w Sudetach. Niemcy wiedzieli o ich związkach z radiowywiadem i poddali przesłuchaniom. Langer, który przed wojną kierował Biurem Szyfrów, zeznał że, owszem, Polacy odczytywali depesze Enigmy, ale tylko do momentu wprowadzenia zmian technicznych. Niemcy uwierzyli. Langer i Ciężki szczęśliwie doczekali końca wojny.

Dwaj inni byli pracownicy BS4, inż. Antoni Palluth i Edward Fokczyński, zostali aresztowani we Francji i wysłani do obozu Sachsenhausen, gdzie obaj zginęli.

Rejewski i Zygalski zostali w Wielkiej Brytanii skierowani do ośrodka w Felden, gdzie zajmowali się odszyfrowywaniem mniej znaczących depesz niemieckiej policji i SS, którymi z powodu natłoku innych materiałów nie zajmował się słynny ośrodek w Bletchley Park. Spotkali się też z... Gustave'm Bertrandem, który bezpiecznie przedostał się na Wyspy i pracował teraz dla Wolnej Francji. W 1944 r. Rejewski i Zygalski zostali przeniesieni do „Zespołu R", zajmującego się ZSRR.

Powojenne losy

Po zakończeniu wojny Gwido Langer pozostał w Wielkiej Brytanii. Zmarł w nędzy, w hotelu w Kinross, 30 marca 1948 r. Podobne były losy Maksymiliana Ciężkiego. Najpierw pracował w Londynie w firmie sprzątającej, potem był bezrobotny. Schorowany, utrzymywał się z zasiłku. Zmarł w 1951 r.

W Wielkiej Brytanii został też Henryk Zygalski. Ożenił się z Brytyjką, pracował na Uniwersytecie Polskim na Obczyźnie, potem uczył matematyki w szkołach średnich, wykładał też na Uniwersytecie Surrey. „Okazał się także zdolny do oryginalności w matematyce" - napisano o nim w ocenie sporządzonej w Imperial College w Londynie w 1951 r.

„Było to nikłe uznanie dla weterana, który odznaczył się niezwykle oryginalnymi i pomysłowymi rozwiązaniami problemów o bezprecedensowej trudności" - tak komentuje tę opinię Turing w swojej książce.

Najmłodsi pracownicy przedwojennego BS4: Kazimierz Gaca i Sylwester Palluth w 1947 r. wstąpili do służby wywiadowczej, organizowanej przez Bertranda i resztę życia spędzili we Francji. Gaca został odznaczony Legią Honorową i doczekał końca komunizmu w Polsce. Do kraju wrócił Marian Rejewski (jesień 1946 r.). Pracował w Kablu Polskim w Bydgoszczy. Po zwolnieniu zatrudniał się w rozmaitych spółdzielniach, na emeryturę przeszedł w 1967 r.

Informacja o złamaniu Enigmy długo po wojnie pozostawała tajemnicą. W Polsce po raz pierwszy napisał o tym historyk Władysław Kozaczuk w swojej książce z 1967 r. „Bitwa o tajemnice". Na Zachodzie o Enigmie usłyszano dopiero w 1973 r., gdy Gustave Bertrand, emerytowany już generał, wydał książkę „Enigma ou la plus grande énigme de la guerre 1939-1945". Opisał w niej historię złamania szyfru maszyny, nie podając nazwisk polskich kryptologów. Książka stała się sensacją i wywołała międzynarodową dyskusję. Skłoniło to rząd brytyjski do ujawnienia szczegółów działań Bletchley Park i... przypisania sobie sukcesu złamania Enigmy.

A w Polsce warszawskie gazety zaczęły poszukiwać ludzi od Enigmy. Wówczas Rejewski ujawnił się, pisząc do redakcji „Życia Warszawy": „Jestem tym, który przed około 40 laty rozszyfrował Enigmę"!

Czy odczytywanie Enigmy rzeczywiście skróciło przebieg wojny? Znawcy II wojny światowej szacują, że gdyby polskim kryptologom nie udało się rozwikłać zasad działania Enigmy, wojna trwałaby około trzech lat dłużej i kosztowałaby życie kilku milionów osób.

Eksperci twierdzą, że złamanie szyfru odegrało rozstrzygającą rolę w wojnie o Atlantyk i np. w bitwie pod Al-Alamain, w kampanii francuskiej i włoskiej w 1944 r. Zdaniem prof. Sowy sława i legenda wojenna marszałka Montgomery'ego opierała się głównie na tym, że potrafił wykorzystać wiadomości otrzymane z Enigmy do pobicia feldmarsz. Rommla. Rosjanie zaś dzięki Enigmie znali dokładny plan ofensywy niemieckiej pod Kurskiem, której załamanie się przesądziło o klęsce Niemców. Kiedy natomiast dowódcy alianccy ignorowali wiadomości pochodzące z Enigmy, spotykały ich niepowodzenia. Tak było m.in. pod Arnhem czy w Ardenach.

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA

189290516

Preparat sprawdzony przez 47 890 osób

1 dawka pomoże wzmocnić mięśnie dna miednicy nawet do 85%

Rzuć wyzwanie schorzeniu nietrzymania moczu

Amerykańscy badacze podkreślają jego 98,4% skuteczność!

Wystarczy 14 dni, byś już nigdy nie popuścił w miejscu publicznym!

To koniec potwornego uczucia wstydu i dyskomfortu związanego z nietrzymaniem moczu – bez operacji i żmudnych ćwiczeń! Już niemal 48 tys. Europejczyków dostało szanse pozbycia się uciążliwego popuszczania i parcia na pęcherz, po zaledwie 14 dniach stosowania autorskiego preparatu Wallensa, którego skutecznośc wynosi nawet do 98,4%.

Preparat Wallensa bez wątpienia stanowi spektakularną innowację na rynku urologicznym. Zasługą tego niebywałego sukcesu jest przede wszystkim jego niezwykle wysoka skuteczność, udowodniona szeregiem niezależnych badań przeprowadzonych przez amerykańskich naukowców. Nikt nie spodziewał się, że wyniki uzyskane podczas niezalenych testów klinicznych będą aż tak spektakularne. Wykazały one bowiem, że problemowi nietrzymania moczu **można "rzucić wyzwanie" w zaledwie kilka tygodni, co więcej, bez konieczności poddawania się inwazyjnym metodom.**

Paul Wallens,
specjalista ds. urologii,
współtwórca metody

„Już w pierwszych dniach stosowania opracowanego przez nas preparatu, mięśnie wyścielające dno miednicy mogą wzmocnić się niemal 2-krotnie, dając pacjentom ogromny komfort w codziennym funkcjonowaniu. To niespotykane, że zaledwie kilka tygodni wystarczy, by pożegnać się z problemem nietrzymania moczu, bez konieczności poddawania się bolesnym i nie zawsze skutecznym bardziej inwazyjnym metodom. To prawdziwy przełom w dziedzinie urologii."

Efekty testów były szokujące!

„Wyniki badań przeprowadzonych przez naszych specjalistów nie pozostawiają złudzeń. **Ta metoda ma aż blisko 99% skuteczności, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek skutków ubocznych.** Co więcej, **94,7% uczestników niezależnych badań, zdeklarowało przyspieszenie regeneracji układu moczowego już po pierwszych 2. tygodniach stosowania preparatu,** przy czym reszta definiowała ten okres maksymalnie do 1,5 miesiąca" – zachwala Wallens, twórca i główny kierownik badań nad preparatem.

Wielozadaniowość preparatu kluczem do sukcesu

„Kluczowym aspektem jest także szerokie działanie opracowanego przez nas preparatu. Jest to bowiem pierwsza metoda na rynku, która **odpowiada zarówno za przyspieszenie procesów regeneracyjnych organizmu, jak i wzmacnianie tkanek mięśniowych oraz komórkowych.** To właśnie dzięki wielozadaniowości preparatu, ma on tak wysokie statystyki dotyczące skuteczności, którą odnotowano na poziomie niemal 99%. Ponadto, można nim stymulować nawet te najbardziej zaawansowane stadia schorzeń układu moczowego, **niezależnie od przyczyn ich występowania oraz wieku czy płci pacjenta.** Musimy bowiem pamiętać, że nietrzymanie moczu dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Po rozpoczęcia stosowania preparatu chory bez obaw może się śmiać, kichać czy wychodzić z domu nie bojąc się o niekontrolowane popuszczenie moczu" – podsumowuje specjalista ds. urologii Paul Wallens.

Odzyskaj kontrolę nad pęcherzem!

PREPARAT WALLENSA ZWALCZY POPUSZCZANIIE NAWET W 14 DNI

Już nie muszę się wstydzić...

Gdyby nie preparat Wallensa, pewnie już nigdy nie wyszłabym z domu. Ile ja się namęczyłam... Zaryzykowałam i już po dwóch dniach zażywania poczułam, że jest o niebo lepiej, a po tygodniu mogłam wyjść z domu bez obawy o niekontrolowane popuszczenie na środku ulicy. Nigdy bym się nie spodziewała, że rezultaty będą aż tak ogromne! Teraz nie muszę martwić się, by być w pobliżu łazienki 24h na dobę, bo bez pójścia do toalety mogę wytrzymać dobre kilka godzin!

Katarzyna 64 l., Police

Jakim cudem to działa aż tak dobrze?

Pierwsze efekty pozytywnego działania preparatu można poczuć **już w pierwszych 24h od zażycia jego pierwszej dawki.** Wszystko za sprawą innowacyjnej formuły przyspieszającej wzmacnianie i regeneracje organizmu, która dzięki wykorzystaniu oligopeptydów, już podczas pierwszej doby od wprowadzenia do organizmu, znacząco poprawia kondycję mięśni wyścielających dno miednicy.

Pęcherz staje się mniej wrażliwy, dzięki czemu stopniowo ustaje uczucie ciągłego parcia na cewkę. Poprzez natychmiastowe pobudzenie procesów naprawczych i regeneracyjnych **dochodzi do wzmocnienia mięśni odpowiedzialnych za trzymanie uryny w pęcherzu** – to jest kluczowy etap działania preparatu Wallensa. Mięśnie, **dzięki niemal 12-krotnemu przyspieszeniu procesu wzmacniania tkanek łącznych, dają pacjentom szansę nie tylko na zmniejszenie ciągłych wizyt w toalecie do minimum,** ale również pozbycie się ciągłego wstydu i dyskomfortu spowodowanego popuszczaniem uryny – nareszcie odzyskujemy pełną kontrolę nad naszym schorowanym pęcherze

Zawalcz o swój komfort i wyzbądź się wstydu!

Stosowanie preparatu Wallensa nie wiąże się z żadnym ryzykiem – **jest on oparty na najwyższej jakości naturalnych składnikach, w 100% bezpiecznych dla Twojego organizmu!** Od teraz wystarczy zaledwie kilkanaście dni, **by móc pozbyć się dokuczającego od dawna wstydu i ciągłych obaw o notorycznie pojawiające się krople na Twojej ulubionej bieliźnie.** Co więcej, KONIEC z pozostającym po nich nieprzyjemnym i powodującym okropny dyskomfort zapachem! Przestań być niewolnikiem własnego domu i ciesz się z wolności, którą zapewni Ci ta innowacyjna, autorska kuracja Paula Wallensa.

To było jak niekończący się koszmar!

Pracuję jako nauczyciel, więc problem nietrzymania moczu był dla mnie istną katastrofą. Doszło do tego, że wytrzymanie całej lekcji bez wyjścia do toalety było dla mnie niewykonalne. Gdy zacząłem wychodzić po 3 albo nawet 5 razy w ciągu lekcji, by przypadkiem nie popuścić przy całej klasie, moi uczniowie zaczęli się ze mnie najzwyczajniej podśmiewywać… Preparat Wallensa wyszukała dla mnie moja żona. Oboje wiedzieliśmy, że to moja ostatnia deska ratunku… na całe szczęście skuteczna! Wystarczyły zaledwie dwa tygodnie, bym pozbył się tych okropnych, cuchnących i wstydliwych kropel. Popuszczanie i ciągłe, bolesne parcie na pęcherz również już nie spędzaja mi snu z powiek. Polecam ten preparat każdemu, kogo dotyczy ten wstrętny problem.

Marek 59 l., Kazimierz Dolny

GWARANTOWANE 7 KORZYŚCI

To za nie płacisz!

- do 8-RAZY ZMNIEJSZYSZ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ, PRZEZ CO ZREDUKUJESZ WIZYTY W TOALECIE NAWET O POŁOWĘ
- JUŻ W 14 DNI ZNACZĄCO PRZYSPIESZYSZ PROCES WZMACNIANIA DNA MIEDNICY
- WYDŁUŻYSZ do 5-KROTNIE CZAS MIĘDZY WIZYTAMI W TOALECIE
- OGRANICZYSZ RYZYKO NIEZWYKLE KOSZTOWNYCH I BOLESNYCH ZABIEGÓW
- ODZYSKASZ PEWNOŚĆ SIEBIE
- OPUŚCI CIĘ STRACH O POPUSZCZENIE W MIEJSCU PUBLICZNYM
- NA ZAWSZE POZBĘDZIESZ SIĘ WSTYDLIWYCH I NIEPRZYJEMNIE PACHNĄCYCH KROPEL NA BIELIŹNIE

100% DYSKRECJI PRZY ZAMAWIANIU I ODBIORZE

TYLKO 87 zł + WYSYŁKA GRATIS!

OPRÓŻNIENIE MAGAZYNÓW!
WIELKA OKAZJA! WYJĄTKOWA CENA!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 3 września 2019 r., przysługuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Wallensa za ~~317zł~~ **87 zł (przesyłka GRATIS)!** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki

Zadzwoń: 56 300 31 93

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 9a7a82211c

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Bałkany są źródłem fantastycznej muzyki – mówi Kayah

Kayah: Goran to szowinista i... gwiazda! Były tarcia między nami

Marek Zaradniak
m.zaradniak@glos.com

Rozmowa

Zajmowanie się moim repertuarem uważam za komplement – z Kayah o dwudziestoleciu płyty „Kayah i Bregović" rozmawia Marek Zaradniak

W Poznaniu trwa Akademia Gitary. Był już Bałkański Weekend, a w najbliższą sobotę podczas happeningu gitarowego kilkuset gitarzystów wykona Twój wielki przebój „Prawy do lewego". Jak spoglądasz na nowe interpretacje piosenek z Twojego repertuaru?

To ogromny zaszczyt dla mnie i Gorana choć połączenie gitary z tą stylistyką wydaje mi się bardzo zaskakujące i nieoczywiste. Prędzej spodziewałabym się jednak trąbek (śmiech). Jestem bardzo otwarta na wszelkie interpretacje moich utworów. Chęć zajmowania się moim repertuarem uważam za ogromny komplement pod moim adresem. To po prostu bardzo miłe.

Czym są dla Ciebie Bałkany i tamtejsza kultura?

Z punktu widzenia tego kim jestem czyli muzyka – Bałkany są źródłem fantastycznej muzyki, która wynika z temperamentu jak i z ogromnej muzykalności. Niestety mam też drugą, mniej przyjemną konotację jaką jest niedawna wojna bałkańska. Pokazała ona, że nawet w cywilizowanym kraju z harmonijną ekonomią przez religię i nacjonalizm może dojść do wojny, która przybiera najstraszniejsze twarze. Z tej historii powinniśmy się wszyscy uczyć i wyciągnąć wnioski.

W tym roku mija 20 lat od pojawienia się albumu „Kayah i Bregović". Przypomnij kto kogo namówił do nagrania tej płyty?

Przypuszczam, że poza naszymi osobistymi sympatiami to wytwórnia miała największy interes by nas do tego duetu namówić. I pomysł ten okazał się szczęśliwy, bo z tego połączenia powstało coś zupełnie wyjątkowego. Nawet teraz, gdy po latach znów koncertuję z Goranem i widzę ludzi młodszych od tej płyty znających każde słowo, każdej piosenki, zdaję sobie sprawę jak wiele ta płyta tylu ludziom dała i jak uniwersalne treści przekazała łącząc generacje. Mamy za sobą już kilka koncertów, a teraz przed nami jeszcze jeden wielki jubileuszowy koncert- 24 października tego roku w Krakowie na Tauron Arenie. Zapraszam serdecznie wszystkich tych, którzy darzą tę płytę sentymentem. Wierzcie mi, że tego co wszyscy razem przeżywamy na wspólnym koncercie nie da się z niczym porównać.

Łatwo było znaleźć wspólny język z Goranem? Jakie stawiał warunki, a jakie Ty jemu stawiałaś? Jak się z nim pracuje?

Nie było łatwo. Goran to prawdziwy reprezentant swo-

REKLAMA 009275241

25-lecie
Wyższej Szkoły Bankowej

6 WRZEŚNIA 2019 R.

WSTĘP WOLNY

www.czasnagranie.pl

WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA w Poznaniu | 25 lat 1994–2019

Partner
STARY BROWAR

Patroni medialni
eska
POZNAŃSKI prestiż
GŁOS WIELKOPOLSKI
naszemiasto.
TVP 3 POZNAŃ

eprasa.pl 9a7a82211c

jego gatunku. Szowinista! No i gwiazda. Było mnóstwo nieporozumień i tarć. Szczęśliwie to już dawno za nami. Oboje dorośliśmy do obustronnego szacunku i w tej chwil jest super. Taki spokój i mądrość przychodzą z wiekiem. Po latach w końcu rozumiesz, że nie ma sensu kopać się z koniem. A kopiąc się z koniem nie wygrasz...

Czy to był Twój największy sukces fonograficzny do tej pory? Jaki nakład osiągnęło to wydawnictwo?

Pewnie komercyjnie tak. Tylko nie sukces komercyjny jest moim celem. To nie jest nadrzędna wartość. Nie mam pojęcia ile sprzedało się płyt, ale prawdopodobnie w Polsce to jeden z rekordów. Dla mnie zawsze największy sukces jest wtedy kiedy kogoś moja twórczość porusza.

Czy na początku spodziewaliście się aż takiego sukcesu?

Ja się nie spodziewałam. Nawet się bałam, że nie sprostam oczekiwaniom jakie jeszcze przed wydaniem płyty do mnie docierały Ale przecież musimy realizować siebie, a nie spełniać oczekiwania innych. Nawet ostatnio Goran mi mówił, że nigdy nie spodziewał się takiego sukcesu i wciąż jest zadziwiony tym faktem (śmiech).

Czy spodziewałaś się, że piosenka ta z czasem stanie się przebojem weselnym?

Nie zastanawiałam się nad tym. Nigdy nie myślę o takich rzeczach. Tworzę muzykę. Ta ma prawo wzruszać i bawić. A gdzie niech sobie każdy wybierze.

Skąd wzięła się piosenka „Prawy do lewego"? Jaka jest jej historia?

Goran przyniósł melodię, ja napisałam tekst. Trochę fraszkę, taką satyrę na temat polskiej mentalności picia.

O tym, że Bałkany Cię inspirują świadczy też jedna z Twoich najnowszych piosenek „Dawaj w długą" Jak powstała?

Ponieważ bardzo szanuję moich fanów postanowiłam dać im prezent z okazji 20-lecia płyty z Goranem. Właśnie w takim bałkańskim klimacie. Lubię ten utwór. Jest mocny, melodyjny i energetyczny. Doskonale sprawdza się na koncertach i imprezach. Zachęcam w nim ludzi , aby czasem trochę odpuścili, puścili wodze fantazji i zaszaleli. Sam klip jest także dla mnie wyjątkowy. To super pamiątka, zapis naszej kwietniowej trasy z Goranem. Każdy może przekonać się jak wygląda nasze życie w trasie i na koncertach. Tak od zaplecza.

Kayah: Ostatnio, Goran mi mówił, że nigdy nie spodziewał się takiego sukcesu i wciąż jest zadziwiony tym faktem

Czy z okazji jubileuszu pojawi się jakaś specjalna wersja albumu „Kayah i Bregović?

Już się pojawiła dwa lata temu. Dodany został drugi krążek, na którym znalazły się interpretacje znanych z płyty utworów, z moim wokalem, ale w zupełnie innych aranżach, innych twórców. I tak na przykład można się zapoznać z utworem „To nie ptak" w rytmie reggae. Te wersje zostały wyłonione w konkursie Rework 2track. Jest też kilka remixów i koncertowa wersja utworu „Miłość Ci wszystko wybaczy". Z okazji 20-lecia płyty zaprojektowaliśmy także koszulki i plakaty „Kiedyś byłam różą" i „Prawy do lewego". Są dostępne wyłącznie na www.sklepzmuzyka.pl. W sumie chyba są jeszcze dostępne (śmiech).

Wiem, że nie ulegasz naciskom rynku, ale kiedy możemy się spodziewać Twojego zupełnie nowego albumu?

Też bym chciała wiedzieć (śmiech).

FOT. KRZYSZTOF SZLĘZAK

Kayah i Goran podczas koncertu wykonują nie tylko piosenki z płyty „Kayah i Bregovic"

REKLAMA 009267654

FACHOWCY NAJLEPIEJ WIEDZĄ, CO SIĘ SPRAWDZA

KNAUF

Dowiedz się więcej na www.knauf.pl/goldband

eprasa.pl 9a7a82211c

Andrzej Niczyperowicz
a.niczyperowicz@glos.com

DODATEK NADZWYCZAJNY ANDRZEJA NICZYPEROWICZA
WIEK II
ROCZNIK XXXVI
nr 1306

Opowieści Stacha

Ojciec miał starego jak świat poloneza. Kiedyś popił i wracał tym ,,polajem'' do domu przez łąki i pola. Zarył się fatalnie w zaoranych bruzdach, więc poszedł na nogach dobrą godzinkę do domu i walnął się do łóżka. Rano wstaje, patrzy przez okno, a tu przed domem stoi jego zardzewiały i poobijany polonez. Wierne auto samo za nim przyjechało...

Powiedział dziadek

Jeżeli spotkałeś kobietę swoich marzeń, to o pozostałych marzeniach możesz śmiało zapomnieć.

Są pytania?

* Kiedy ranne wstają zorze?
* Hej, kto Polak?

Obserwacja potoczna

Jeśli dostajesz do łóżka kawę, to znaczy, że to nie twoje łóżko.

Życie naukowe

Docent Havranek z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Karola w Pradze odkrył, iż Napoleon Bonaparte nie był wcale niski.
– Napoleon - twierdzi czeski uczony - był po prostu wysokim Pigmejem.
Najwyższy władca Królestwa Pigmejów przyjął odkrycie Havranka z mieszanymi uczuciami.

Kącik poetycki

Na wysokim drzewie śpiewają słowiki, A jeden nie śpiewa, no, bo to abstynent.

Stachu - myśli

Dojrzałość jest wiekiem, kiedy nabyta wiedza o życiu wyrównuje wrodzoną głupotę.

Zdzichu sądzi

Ból głowy jest szeroko stosowaną przez kobiety metodą antykoncepcji.

Żart telewizyjny

Zenek kupił duży telewizor i przyniósł do domu. Zenkowa patrzy, a na opakowaniu cała masa znaczków informacyjnych.
- Zenek, co oznacza ten kieliszek na tekturze? – pyta.
- To znaczy, że zakup trzeba opić.

Trzy po trzy

Ślepa zupa. Nie umiała gotować. Zrobiła mu bezmięsny rosół. Rzucił tylko okiem.

Wpadka. Była podlotkiem. Wyszła na imprezę. Teraz ona bawi.

Ślicznotka. Jechała za szybko. Przejechała go. Zabójcza piękność...

Stachu i Rychu

- W telewizorze powiedzieli, że wóda zabija powoli.
- I w porządku – nigdzie się nie spieszę...

Wydziergaj makatkę

Buziaki w pysia - dla mojego Misia.

Rym cym cym

Polska dla Polaka!
Dla jakiego? Jaka?

Mały moralitecik

Mój kolega, zacny starszy pan, niepomny ostrzeżeń, ożenił się był z bardzo młodą dziewczyną. Niestety, nie wie teraz biedak czy ma pojechać na miodowy miesiąc w góry, czy posłać żonę na obóz harcerski.

Świadczymy usługi satyryczne dla ludzkości

a.niczyperowicz@glos.com
©℗

Kamilla Placko-Wozińska
k.placko@glos.com

PLAN NA STYPENDIUM ZUS

Tydzień Baby

Dziecko, czy niemiecki trudny jest? - baba pociechę zapytała.
– A co, uczyć się zamierzasz? - ta pytaniem na pytanie odpowiedziała. I zaraz dodała: - Jeśli o ciebie się rozchodzi, to bardzo trudny...
– Całe szczęście – baba z ulgą odetchnęła. Bo baba na emeryturę przeszła właśnie, co ją koledzy stypendium ZUS nazywają. A jedna przyjaciółka uprzedzała, że na emeryturę taką to plan życiowy mieć trzeba.
W punktach spisany, bo inaczej to człowiek w kapciach przed telewizorem skończy, albo co gorsza, rodzina mu zadania rozmaite przygotuje, bo on jedyny czas przecież ma, więc sprawami wszystkich zająć się powinien.
Baba więc swój plan sporządziła, a że zajętą bardzo była, krótki, bo dwupunktowy się okazał. Punkt pierwszy to prowadzenia traktorka się nauczyć był. Małego takiego, do trawy koszenia. Drugi naukę niemieckiego obejmował właśnie.
Zaraz pierwszego dnia na traktorek baba wsiadła. Jak wsiadła, to i pojechała ze zgrozą odkrywając, że już pojazd prowadzić umie. I co by było jakby z tym niemieckim też tak szybko poszło? No, ale szczęśliwie trudny ponoć jest.
Plan swój na życie na emeryturze baba o punkt kolejny rozbudowała, że kurami na wsi się zajmie. Przeczytała baba kiedyś, że jak takim muzykę puścić, albo mówić do nich chociaż, to więcej jajek znoszę.
Rozmyślała baba jak muzykę do kurnika dociągnąć ziarno im rano sypiąc i nucąc pod nosem Cohena.
Do tego solidną porcję słów życzliwych dołożyła, że docenia rolę kur w świecie i że jajka najlepsze znoszą. No i urodę swoją i rozum też mają.

Plan swój na życie na emeryturze baba o punkt kolejny rozbudowała, że kurami na wsi się zajmie

A jak w południe sprawdzić poszła czy więcej jaj zniosły, oczom jej widok smutny się ukazał. Kura w stodółce dziwnie wykrzywiona leżała. Kij długi baba znalazła, poszturchała ptaka, ale za późno już było. Aż baba z niedowierzaniem głową pokręciła, że tak po jednym raptem jej karmieniu kura padła. Uszami wyobraźni rechot dziada już słyszała i za nic do niego dopuścić nie chciała. Zwłok pozbyć się trzeba było, ale jak? Przecież baba ich nie weźmie i nie zakopie. Zastanawiała się baba, co zrobić, gdy sąsiad się pojawił, no to z prośbą, argumentem popartą się zwróciła.
Argument sąsiad wziął i do stodółki się udał. Odczekała baba chwilę dłuższą i też poszła, celem ewentualnych śladów, czyli piór usunięcia. A tam zwłoki jak leżały, tak leżały.
- Miał pan tę kurę zakopać - baba z pretensjami się udała, taktownie argumentu nie wypominając.
- Jakoś tak nie mogłem... - sąsiad wrażliwością babę zaskoczył.
- Co, nigdy pan kury nie zakopał? - baba się zadziwiła, a ów łypnął jakoś tak na babę z niesmakiem i odparł:
- Żywej nigdy...

Wielkopolski folklor na kartach niezwykłego albumu – już jesienią

Wielkopolska
Michał Kopiński
m.kopinski@glos.com

Pielęgnowane przez zespoły folklorystyczne tańce i śpiewy regionalne, gwara, zwyczaje, tradycyjna kuchnia. Drewniane kościółki, wiatraki, zagrody i chłopskie chałupy. Wszystko, co w kulturze zostało po Biskupianach, Bambrach, Dzierżakach, Mazurach wieleńskich, czy Kaliszakach. Wielkopolska tradycja i kultura ludowa – wkrótce pokażemy ja w albumie.

Zachęceni sukcesem trzech poprzednich albumów („Kulinarne podróże po Wielkopolsce" cz. I i II, „Kronika OSP - Wielkopolska"), postanowiliśmy przygotować niezwykłe wydawnictwo, które pomoże w szerzeniu wiedzy o tradycji i folklorze Wielkopolski. Pokażemy w nim wszystko to, co Wielkopolanie przekazywali sobie z pokolenia na pokolenie, a z czego jesteśmy dumni.

Czego mogą się spodziewać Czytelnicy? Tradycyjne stroje wielkopolskie w różnych odmianach - samych nakryć głowy, czepców i kopek zachowało się tyle, że można by nimi obdzielić kilka regionów. Instrumenty muzyczne, na które bardzo trudno trafić w innych częściach kraju - dudy oraz ich odmiany: kozioł i siesieńki. A skoro instrumenty, to i tańce. Tych charakterystycznych dla Wielkopolski nie brakuje: wiwaty, przodki, chodzone.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Nieodłącznym elementem wielkopolskiego folkloru są stroje

Unikalnymi tradycjami i niepowtarzalnym folklorem mogą się w Wielkopolsce pochwalić nawet małe obszary - często pojedyncze gminy. Stąd wybór partnerów, którzy wspierają wydanie „Wielkopolski z tradycją". Partnerami albumu zostały samorządy: miasto Czarnków, Czermin, gmina Gniezno, Granowo, Grodzisk Wlkp., gmina Koło, Lądek, Lwówek Wlkp., gmina Przedecz, Rychtal, Sompolno, gmina Słupca, Sośnie, Szamotuły, Trzemeszno, miasto Wągrowiec oraz Wronki.

Książka w sprzedaży pojawi się jesienią - dostępna będzie w Biurach Reklamy Polskapress.

REKLAMA 019278607

Partnerami albumu „Wielkopolska z tradycją" są:

MIASTO CZARNKÓW
GMINA CZERMIN
GMINA GNIEZNO
GMINA GRANOWO
GRODZISK WIELKOPOLSKI
GMINA KOŁO
GMINA LĄDEK
GMINA LWÓWEK WLKP.
GMINA PRZEDECZ
GMINA RYCHTAL
MIASTO I GMINA SOMPOLNO
GMINA SŁUPCA
GMINA SOŚNIE
MIASTO I GMINA SZAMOTUŁY
MIASTO I GMINA TRZEMESZNO
MIASTO WĄGROWIEC
MIASTO I GMINA WRONKI

eprasa.pl 9a7a82211c

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Marta Manowska
Nie ma żalu do Dymnej

Wszyscy znamy Martę Manowską jako prowadzącą telewizyjne programy „Rolnik szuka żony" i „Sanatorium miłości". Popularna prezenterka kiedyś chciała być jednak aktorką. W tym celu zdawała do krakowskiej szkoły teatralnej. Niestety, została odrzucona. W komisji zasiadały wtedy trzy słynne aktorki: Anna Dymna, Anna Polony i Agnieszka Mandat. – Dały mi minimalną liczbę punktów – powiedziała Manowska w wywiadzie. Znajoma Manowskiej dodała w rozmowie z „Rewią": Ona kocha teatr i wierzy, że jeszcze spełni się na scenie. Dziś do pań profesorek, które ją oblały, nie ma żalu, zaś Annę Dymną niezwykle ceni za jej działalność na rzecz potrzebujących. Uważa, że tak musiało być i że wszystko w naszym życiu jest po coś. Również porażki.

Tomasz Sekielski
Poddał się operacji

Ceniony dziennikarz od lat zmaga się z otyłością. Kiedy jego waga sięgnęła 180 kilogramów, postanowił poddać się profesjonalnemu leczeniu. Okazało się, że potrzebna będzie operacja bariatryczna, czyli zmniejszenie żołądka. Autor filmu „Tylko nie mów nikomu" wrzucił do sieci filmik ze szpitala, na którym widać, że jest po operacji. „Już jakiś czas temu, po konsultacjach z lekarzami i badaniach, uznałem, że nie ma odwrotu. Dlatego poddałem się operacji bariatrycznej. To wielki krok w mojej walce o zdrowie i życie" – napisał dziennikarz na Instagramie.

Patryk Vega
Jest uzależniony

Niebawem premiera nowego filmu Patryka Vegi – „Polityka". Nic więc dziwnego, że udziela on wywiadów na prawo i na lewo. W najnowszym z nich powiedział „Gali", że jest uzależniony od… pieniędzy. – Pracuję, by zarabiać. Mam życie rozpisane w liczbach i określonych planach związanych z zakupami, zwłaszcza nieruchomości, które będą stanowić zabezpieczenie dla mojej rodziny na przyszłość. Pieniądze dają adrenalinę, można się od nich uzależnić jak od narkotyków, dlatego trzeba wiedzieć, jak sobie z nimi radzić – wyznał. Wszystko to dlatego, że Vega pochodzi z biednej rodziny i od dziecka marzył, by żyć w luksusie. – Chyba do końca życia będą odczuwał lęk związany z utratą tego, co zarobiłem, niezależnie od kwoty, którą zgromadzę na koncie – dodaje.

Maciej Dowbor i Joanna Koroniewska
Zaśpiewali piosenkę

Jedna z najbardziej lubianych par w polskim show-biznesie od kilku tygodni prezentuje serię zabawnych filmików na Instagramie. Najnowszy z nich zaskoczył wszystkich: Maciej i Joanna wykonują w nim bowiem słynną piosenkę z serialu „Przyjaciele" – „Smelly Cat" (cykl właśnie obchodzi swoje ćwierćwiecze). „Obserwując od dłuższego czasu branżę muzyczną, zauważyliśmy sporą niszę na krajowym rynku, a co za tym idzie, spory potencjał zarobkowy. W związku z tym oświadczamy, co następuje: w nowym sezonie 2019/2020 startujemy z naszym nowym projektem muzycznym (…). To będzie coś na pograniczu progresywnego rocka, new romantic, poezji śpiewanej z elementami reggae oraz z eksperymentalnym brzmieniem niemieckich szlagierów" – zapowiada para celebrytów. Fani są zachwyceni. „Uszy więdną. Jesteście super!" – napisali.

Izabela Trojanowska
Nie ma romansu

Kiedy niedawno lubiana piosenkarka pojawiała się w „Dzień dobry TVN", by zaśpiewać swoją nową piosenkę, wykorzystała tę okazję, aby odnieść się do krążących ostatnio wokół niej pogłosek. – Chciałabym po raz kolejny zdementować plotkę, jakobym rozeszła się z mężem i związała z moim menedżerem. Pozdrawiam serdecznie moją rodzinę w Berlinie, córkę i męża, i dedykuję im tę piosenkę – wyznała. O rozwodzie Trojanowskiej i romansie z jej menedżerem, Marcinem Miazgą, plotkowano od dawna. Gwiazda zdecydowała się zaprzeczyć tym insynuacjom kosztem niewykonania całej piosenki w programie. Fani piosenkarki okazali się niezadowoleni z tego powodu, czemu dali wyraz w internecie.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marta Manowska nie dostała się do szkoły aktorskiej w Krakowie przez Annę Dymną, nie ma jednak o to żalu do aktorki

Margaret
Woli przy świetle

Młoda i bardzo popularna piosenkarka coraz odważniej wypowiada się na temat swojej seksualności. Zaczęło się od jej niedawnego wywiadu dla „Playboya", potem była deklaracja o odejściu z Kościoła, a teraz nadszedł czas na… erotyczną poezję. Celebrytka opublikowała na swoim Instagramie wiersz, w którym ubolewa, że seks jest w Polsce tematem tabu. „Czy sprawy cielesne to sprawy święte? Ja wolę seks przy zapalonym świetle. Powiedziałam to na głos? Zaraz afera będzie. Kiedy kij w mrowisko wetknę, to nie czują się bezpiecznie. (…) Co w tym złego, że ktoś kipi seksem? Wstyd to narzędzie kontroli, której nie chcę. System się broni, kiedy poruszam te kwestie. Mimo emocji poproszę o ciszę! Dzieci boją się mówić! Rodzice boją się słyszeć!". Fani byli zachwyceni poetycką wypowiedzią ich idolki: „Pięknie napisane", „Bardzo dobitne i niestety prawdziwe słowa. Podpisuję się pod tym bez wątpienia!" – pisali do Margaret. ©℗

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Przejdziesz dzisiaj sprawdzian z taktu. Horoskop dzienny wróży, że ktoś postawi Cię w dość niezręcznej sytuacji, ale ty poradzisz sobie z tym doskonale.

Ryby (19.02-20.03)
Coraz więcej oznak mijającej kanikuły pojawi się również w Twoim otoczeniu. Horoskop na dziś zapowiada, że raczej nie wpłynie to pozytywnie na Twój nastrój.

Baran (21.03-19.04)
Będziesz osobą samodzielną, jak rzadko kiedy. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że nie będą do Ciebie trafiały żadne argumenty, sugestie czy podpowiedzi.

Byk (20.04-20.05)
Zainicjujesz dzisiaj przedsięwzięcie, w które po pewnym czasie zaangażuje się mocno wiele osób. Horoskop dzienny widzi w tym szansę na dodatkowe dochody.

Bliźnięta (21.05-21.06)
Podejmowany przez Ciebie trud, który – Twoim zdaniem – nie był doceniany, zostanie w końcu wynagrodzony. Horoskop na dziś pisze Ci rewelacyjny scenariusz…

Rak (22.06-22.07)
Dzień będzie przypominał dwie połówki niepasujących do siebie owoców. Horoskop dzienny na piątek widzi najpierw kwaśną cytrynę, a po niej słodką pomarańczę.

Lew (23.07-22.08)
Wszystko, za co się dzisiaj weźmiesz, będzie szło po Twojej myśli. Horoskop dzienny radzi: zabierz się do zadań, które wydają Ci się wręcz niewykonalne.

Panna (23.08-22.09)
Ktoś prawdopodobnie odwiedzi Cię na początku weekendu. Horoskop na dziś widzi w tym źródło zmiany niektórych Twoich przyzwyczajeń i stylu życia.

Waga (23.09-22.10)
Nuda Ci dzisiaj raczej nie grozi. Nie wszystkie „atrakcje" przypadną Ci do gustu, ale horoskop dzienny na piątek zakłada, że ogólnie da się wytrzymać…

Skorpion (23.10-21.11)
Musisz byś osobą skoncentrowaną na tym, co robisz. Zwłaszcza że – jak zapowiada horoskop dzienny – nie będzie brakowało osób próbujących Cię rozpraszać.

Strzelec (22.11-21.12)
Będziesz dzisiaj ostoją spokoju i opanowania. Horoskop na piątek zdecydowanie mówi, że nikt ani nic nie będzie Cię w stanie wyprowadzić z równowagi.

Koziorożec (22.12-19.01)
Nie pozwól, aby inne obowiązki przesłoniły Ci dzisiaj życie rodzinne. Horoskop dzienny na piątek pomoże Ci wykroić z ostatniego wakacyjnego weekendu trochę czasu na odpoczynek. ©℗

Przemysław Franczak
przemyslaw.franczak
@polskapress.pl

ZWÓZKA

Smecz towarzyski

Nikt o tym nie mówił w radiu i telewizji, gazety i internety – sprawdziłem – pisały o tym sporadycznie i bez przekonania. Niepostrzeżenie całkowicie zmienił się krajobraz Tatr. Wędrowanie po szlakach coraz częściej przypomina tutaj spacer po cmentarzysku.

Obiecałem dziecku cień. Marsz w słońcu, pot zalewa oczy, dzielna pociecha zaczyna przypominać pieczeń przygotowywaną metodą sous vide. Już za chwilę wejdziemy w las, już za chwilę, kochanie. Las był tam, od kiedy pamiętam. Nie mówimy jeszcze o górskim szlaku, mówimy o lesie, który stanowił bajkowy przedsionek jednej z podhalańskich wsi, magiczną bramę do innego świata, bo problem nie dotyczy wyłącznie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Gdy minęło „już za chwilę", żar wciąż wysuszał spojówki, a zamiast starego lasu sterczały kikuty pni. Można na sprawę spojrzeć dwojako: wojna z kornikiem drukarzem odsłoniła efektowną panoramę Tatr, której w tym miejscu się nie spodziewałem. Nie spodziewałem się jednak z dość oczywistej przyczyny – wcześniej był tam las i cień, którego właśnie tak bardzo w tym momencie potrzebowałem. Tak jest tutaj co krok, nawet w TPN.

Pytanie wakacji: „Tato, co to jest zwózka?".

No więc zwózka to jest takie coś, że las znika.

Kornik drukarz pod rękę z drwalami zjada Tatry i Podtatrze. W medialnej ciszy i huku mechanicznych pił. Srebrzyste suche świerki na zboczach, które jeszcze siłą woli oparły się wiatrom, są jak pojedyncze włosy na głowie starca. Reszta już dawno odpadła, połamana i chora, ale spora część usuwana jest profilaktycznie. Generalnie sprawa z wycinkami wygląda tak: trzeba dbać o bezpieczeństwo turystów, ale też ratować, co się da, żeby nadawało się chociaż na opał, choć oczywiście lepiej ruchy kornika antycypować, bo kubik zdrowego świerka to jednak inne pieniądze. Tatry przechodzi się w poczuciu, że swoje biznesy kręcą tu halny, kornik i firmy handlujące drewnem. W różnych proporcjach.

Niepostrzeżenie zmienił się krajobraz Tatr. Wędrowanie po szlakach coraz częściej przypomina tutaj spacer po cmentarzysku

W sumie tworzy to przygnębiający widok, który oczywiście można ominąć wzrokiem, podziwiając górskie szczyty, niemniej wrażliwi cierpią, nie tylko z nadmiaru słońca. Tatry mają się zmienić, ale – jak rzekł z zadumą znajomy gazda – nie za naszego życia. Nowe lasy dopiero kiełkują, świerkowa monokultura zastępowana jest m.in. bukami, więc tatrzańska jesień zapowiada się na fascynujące widowisko. Tyle że w przyszłości. Tak z grubsza licząc, za 30 lat.

Dziś można pogubić się na starych ścieżkach, można zapłakać nad tą ruiną, można też oczywiście stanąć do przetargu na zwózkę. Jednak nawet jeśli nie jest to polityka napędzana zyskiem, a troską – co wcale nie tak trudno w romantycznym uniesieniu założyć, gdy pisze się o tym w trakcie urlopu, mając widok na Żółtą Turnię – to na tatrzańskie spacery chodzi się ze ściśniętym gardłem.

Nawet wymarzony dom z bali, na którego surowca teraz na pewno brakować nie będzie, staje pod znakiem zapytania, niezależnie od wydolności kredytowej. Przecież miał być pod lasem.

Tylko gdzie ten las? ©℗

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Redaktor naczelny Adam Pawłowskitel. 61 869 41 99, a.pawlowski@glos.com
Zastępca redaktora naczelnego, internet i multimedia - Leszek Waligóra, tel. 61 869 41 44, l.waligora@glos.com
Sekretarz redakcji Leszek Gracz, 61 869 41 05, l.gracz@glos.com

DZIAŁY:
Poznań - Reporterzy - Publicystyka Rafał Ciesla, 61 860 60 23, r.ciesla@glos.com
Sport Marek Lubawiński, 61 869 42 36, m.lubawinski@glos.com
Kultura, Magazyny i Dodatki Kamilla Placko-Wozińska, 61 869 41 03, k.placko@glos.com
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska, tel. 42 66 59 150, produkcja.poznan@polskapress.pl
Foto Grzegorz Dembiński, 61 860 61 12, g.dembinski@glos.com
Łączność z czytelnikami Milena Kochanowska 61 860 60 01, listy@glos.com
ODDZIAŁY:
Redakcje lokalne: Michał Kopiński 61 869 41 34
CHODZIEŻ Bożena Wolska, 67 281 24 67,
GNIEZNO Łukasz Cieśliński, 61 426 37 38,
GRODZISK, NOWY TOMYŚL, WOLSZTYN Anna Wyrwa-Sadowska, 502 499 737
KALISZ Mariusz Kurzajczyk, 62 767 66 20,
KONIN Krzysztof Nowak, 608 213 421
KOŚCIAN, Malwina Korzeniewska, 514 800 942
KROTOSZYN Marcin Szyndrowski, 62 726 19 00,
LESZNO Robert Lewandowski, 65 529 55 50
OBORNIKI Daria Goszcz, 61 296 00 32,
OSTRÓW Sandra Perlińska, 726 559 561,
PIŁA Daria Goszcz 698 635 690,
PLESZEW Zuzanna Musielak-Rybak 62 742 00 62
SZAMOTUŁY Jerzy Nowakowski 502 499 722,
ŚREM Katarzyna Baksalary 691 770 013,
WĄGROWIEC Ewa Czapul, 67 262 09 43,
ZŁOTÓW Jacek Grzesiak, 668 007 252

Prezes oddziału Polska Press w Poznaniu Marek Rodwald, 61 869 41 01
Wiceprezes oddziału Polska Press w Poznaniu Marcin Fuszpaniak, 61 860 60 07
Biuro reklamy Piotr Łuszczek, 61 869 41 96
Kolportaż Jacek Thiem, 61 860 60 69
Biuro Ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, 61 869 41 43, faks 61 623 25 28,reklama@glos.com, drobne@polskapresse.pl
Telefoniczne biuro ogłoszeń 800 472 852 (telefon bezpłatny)
Marketing 61 860 60 07

Prenumerata 61 333 22 60
prenumerata@glos.com
Redakcja internetowa 61 860 60 59, wydawca@glos.com

DRUK Drukarnia Prasowa Polska Press Sp. z o.o.,Skórzewo, ul. Malwowa 158, 61 62 62 100

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA
009285621

Toyota Corolla najpopularniejszym autem w lipcu

Toyota Corolla trzeci miesiąc z rzędu utrzymuje pozycję lidera sprzedaży w Polsce. Potwierdzają to dane Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM), dotyczące rejestracji nowych samochodów osobowych w lipcu 2019 roku. Model Corolla jest nie tylko liderem segmentu aut kompaktowych, ale i najchętniej kupowanym w Polsce samochodem osobowym. Klienci doceniają nowoczesne rozwiązania, wysoką jakość wykonania i nową generację napędu hybrydowego o mocy aż 180 KM.

Toyota od początku roku sprzedała w sumie 36 515 samochodów osobowych, czyli o 7,74 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Japońska marka ma 11,15 proc. udziału w rynku, a według danych Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM) duża w tym zasługa modelu Corolla, który cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem kupujących.

Toyota Corolla z 2053 zarejestrowanymi egzemplarzami jest liderem najnowszego zestawienia przygotowanego przez PZPM. Najpopularniejszą wersją nadwoziową pozostaje sedan, a klienci bardzo doceniają nowoczesne napędy hybrydowe. Aż 60 procent wszystkich zarejestrowanych Corolli to hybrydy. W czołowej dziesiątce zestawienia znalazł się jeszcze jeden model Toyoty - Yaris, który zajął siódme miejsce (1001 egzemplarzy).

Toyota Corolla od stycznia do lipca 2019 roku znalazła 9940 nabywców, co jest wzrostem aż o 99,48 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Model cieszy się dużym zainteresowaniem klientów indywidualnych (3055 szt., wzrost o 85,71 proc.), jak i klientów instytucjonalnych, którzy nabyli 6885 sztuk, co jest wzrostem o 106,26 proc. rok do roku. Wielkie firmy inwestują w samochody proekologiczne i ufają liderowi segmentu samochodów hybrydowych. W lipcu wymianę floty na auta hybrydowe rozpoczęła firma farmaceutyczno-biotechnologiczna Adamed, która postawiła na Corollę w odmianie sedan, a także na model Camry.

Miliony zadowolonych klientów

Toyota Corolla jest najpopularniejszym modelem wszech czasów. Od 1966 roku sprzedano prawie 47 mln egzemplarzy tego auta. Kompaktowy samochód Toyoty doczekał się już 12 generacji. W obecnej odsłonie Corolla dostępna jest w trzech odmianach nadwozia: hatchback, TS kombi i sedan, które wyróżniają się nie tylko nową stylistyką, ale i przestronnym wnętrzem oraz zaawansowanymi rozwiązaniami technologicznymi.

Corolla jest pierwszym modelem Toyoty na europejskim rynku, w którym wprowadzono strategię dwóch napędów hybrydowych. Obok wyjątkowo oszczędnego układu 1.8 o mocy 122 KM znalazł się także zupełnie nowy, mocny ale i ekonomiczny 180-konny napęd hybrydowy z silnikiem 2.0.

Kompaktowy samochód zbudowano w oparciu o nową, modułową platformę w architekturze TNGA. Dzięki zastosowaniu takiej konstrukcji wnętrze samochodu jest bardziej komfortowe i przestronniejsze, a nadwozie sztywniejsze, co gwarantuje lepsze właściwości jezdne i większe bezpieczeństwo.

Nowa Toyota Corolla jest w standardzie wyposażona w pakiet systemów bezpieczeństwa czynnego Toyota Safety Sense najnowszej, drugiej generacji. W jego skład wchodzą m.in. układ wczesnego reagowania w razie ryzyka zderzenia (PCS) z systemem wykrywania pieszych i rowerzystów, asystent utrzymania pasa ruchu (LTA), automatyczne światła drogowe (AHB) oraz układ rozpoznawania znaków drogowych (RSA). W podstawowym wyposażeniu Corolli znalazł się także system automatycznego powiadamiania ratunkowego (eCall).

TOYOTA UKLEJA

Toyota Ukleja zaprasza do salonów!
ul. Obornicka 132, 62-002 Suchy Las k/Poznania, tel. +48 61 811 75 70
ul. Pilska 45, 64-850 Ujście k/Piły, +48 67 210 51 00
www.toyota-poznan.pl www.toyota-ukleja.pl www.toyota-uzywane.pl

krzewiciel religii
więzienny strój
zabawa przebierańców
sztuczna tkanina
szefowa klasztoru
... Kos, czołgista
mury łamie w przysłowiu
imię papieży
domino
ubóstwo, bieda
Trzeciego Świata
Gąsiorowska
cyrk lodowcowy
towot do konserwacji
choruje na jadłowstręt psychiczny
rzecz realna
nadwozie samochodu
część płaszcza
odgłos z chlewika
wczesna pora dnia
nie jada mięsa ani jaj
ojciec
18
pobierana w szkole
beczka
rzadki egzemplarz
z szalami
dawne kino
nie ma tylu nóg
błotnista kałuża
urząd żydowskiego duchownego
nóż ogrodniczy
z kalendarza
błędnie zwany szczypawką
11
wnęka w murze
obraz przed oczami prawosławnego
7
10
nacięcie na lasce
poczucie umiaru
załącznik do umowy
gruby koc
czarna choroba zakaźna jak pasza
góry z Mont Blanc
uroczyste przyjęcie
zapis w testamencie
wygłaszane z ambony
w galarecie
Winslet lub Bush
29
łowny ssak leśny
8
była małżonka
9
nadaje łodzi kierunek
na początku powieści
duchowny z cerkwi
hydrauliczna
pasą się na hali
parowozownia
„głośne" miasto
gaz palny
cięgi, baty
imię męskie w piwonii
20
część twierdzenia
16
dokumenty sądowe
stolica Chorwacji
mieszka w Dubaju
składnik powietrza
Fidel, kubański przywódca
1
myśliciel, uczony
pudło skrzypiec
... jakości
19
internetowa pogawędka
22
zastąpił siennik
okres urlopów
dopływ Pregoły
japońska mata
hymn ku czci
wokół czapki pułkownika
uszkodzenie pralki
skóra na cholewki
głośne, szybkie mówienie
czepliwy koszyczek ostu
chiski złoty
łowny kuzyn kszyka
w magazynie
kuzyn lamy
... Scott, pisarz
12
nożyce ogrodnicze
2
roślina warzywna
szałas Indianina
przyjęcie bez tańców
Wojciech Modest, restaurator
uraza, awersja
popłoch wśród tłumu
15
28
brydżowa odzywka
roślina lecznicza
część roku szkolnego
aluminiowa puszka
dawniej ulga, wytchnienie
gatunek palmy
stopień w marynarce
mieszkanki miasta w Grecji
jedno u cyklopa
czarnoksiężnik
kuzynka pszczoły
zięć Mahometa
rzeka na Pomorzu
z rączką
podróżnik z powieści
3
wychodzi na podwórze
14
z orzeczeniem
23
w pasiece
twierdza z „Trylogii"
sala wykładowa
21
słodkogorzki
ptak drapieżny
sposób wysławiania się
duże doświadczenie
pręty w palenisku
przetwór owocowy
wykaz
uderza z jasnego nieba
wrzawa, zgiełk
6
okres zbioru żyta
kapitan z powieści Verne'a
17
w karnawale
szklana
24
stos żelastwa
niski głos kobiecy
waluta dawnej Birmy
imię autora „Pana Tadeusza"
Islamski duchowny
13
rzeka z powieści Miłosza
dopływ Renu
miejsce wiecznego szczęścia
27
miękka tkanina
rzadkie imię męskie
4
bystry w rzece
letnia moda
szklane w „Przedwiośniu"
koniec biegu
przegrana
5
samiec w redyku
metropolia Ghany
25
żałobny pojazd
26
kontynent z Indiami i Japonią
program w Polsacie
rodzicielka

Kilkanaście tysięcy ofert pracy
gratka

Słownik: Ain, gwanako, juan, tipi.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie – myśl Jalu Kurka.

ROZWIĄZANIE: CZAS TO NIE TRWANIE, LECZ UCIEKANIE.

eprasa.pl 9a7a82211c

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ROLNIK ROKU
Kazimierz Krysiewicz
lider w powiecie złotowskim

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

SOŁTYS ROKU
Teresa Przybył
sołtys Turkowa
lider w powiecie nowotomyskim

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU
KGW we w Będziechowie lider w powiecie tureckim
GOSPODYNI ROKU
Mariola Kolanoś liderka w powiecie międzychodzkim

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE ROKU
Agroturystyka U Michaliny(Kochowo) lider w powiecie słupeckim
SOŁECTWO ROKU
Sołectwo Ciszkowo lider w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim

Mistrzowie Agro 2019. Wybieramy najlepsze gospodynie i gospodarzy!

Plebiscyt
Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Już można głosować w naszym wielkim rolniczym plebiscycie. Prestiżowe tytuły i cenne nagrody czekają na rolników, gospodynie, sołtysów i sołectwa.

W plebiscycie zostaną przyznane tytuły Rolnik Roku, Gospodyni Roku, Koło Gospodyń Wiejskich Roku oraz Gospodarstwo Agroturystyczne Roku. Mieszkańcy Wielkopolski wybiorą także Sołtysa Roku i Sołectwo Roku. Zwycięzcy odbiorą dyplomy i nagrody podczas uroczystej gali i awansują do ogólnopolskiego finału plebiscytu.

– Nominacje kandydatów do nagród zgłaszają partnerzy i patroni akcji – różne organizacje rolnicze i wiejskie oraz samorządy. Jednak zgłoszenia mogą przesyłać także mieszkańcy wielkopolskich wsi – mówi Adam Pawłowski, redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego". – Co prawda w minionych latach tworzyliśmy różne rankingi najpopularniejszych rolników, sołtysów i kół gospodyń wiejskich, jednak w tym roku plebiscyt zyskał nowy wymiar, szczególną rangę i prestiż oraz ogólnopolski zasięg.

Głosowanie będzie prowadzone jednocześnie we wszystkich województwach w Polsce, a laureaci zostaną nagrodzeni na każdym poziomie – powiatowym, wojewódzkim i ogólnopolskim. Zwycięzcy z Wielkopolski w każdej kategorii, oprócz wojewódzkich tytułów i nagród, zdobędą awans do ogólnopolskiego finału, w którym będą walczyć o zwycięstwo w Polsce i dodatkowe nagrody finansowe. Uroczyste wręczenie ogólnopolskich laurów odbędzie się podczas jednej z największych wystaw rolniczych w Polsce. Specjalną nagrodą dla zwycięzców w województwie w każdej kategorii plebiscytu będzie dwuosobowe zaproszenie na Centralne Targi Rolnicze w Nadarzynie koło Warszawy, gdzie odbędzie się uroczysta gala rozdania ogólnopolskich nagród.

Plebiscyt Mistrzowie Agro jest organizowany przez ogólnopolski serwis i magazyn dla rolników „Strefa Agro" i przez dzienniki regionalne ukazujące się w każdym województwie. Patronem Honorowym akcji w Wielkopolsce jest Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego; patronatem merytorycznym objęli akcję: Stowarzyszenie Sołtysów Województwa Wielkopolskiego, Adam Nowak, prezes Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej i Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Zwycięzcy z powiatów, zachowując zdobyte głosy, awansują do drugiego, wojewódzkiego etapu plebiscytu. W piątek, 20 września rozpocznie się głosowanie na wojewódzkim szczeblu akcji. Będzie ono trwało do czwartku, 26 września. Laureaci z powiatów będą w nim walczyć o wojewódzkie tytuły i nagrody.

W październiku odbędzie się uroczysta, wojewódzka gala plebiscytu, na którą zostaną zaproszeni laureaci w każdej kategorii z każdego powiatu. Zwycięzcy odbiorą dyplomy i atrakcyjne nagrody rzeczowe i finansowe z rąk m.in. Krzysztofa Grabowskiego i Adama Pawłowskiego.

©℗

WAŻNE TERMINY

ETAPY PLEBISCYTU

Nominacje kandydatów do udziału w plebiscycie będziemy przyjmować **do środy, 4 września.**

Głosowanie w pierwszym, powiatowym etapie potrwa **do wtorku, 17 września, do godz. 22.**

Do etapu wojewódzkiego awansują zwycięzcy z każdego powiatu. Przechodząc do finału zachowają głosy zdobyte w pierwszym etapie.

Wojewódzki etap głosowania rozpocznie się **w piątek 20 września i potrwa do czwartku, 26 września, do godz. 22.**

ZASADY GŁOSOWANIA

ŻEBY PRAWIDŁOWO ODDAĆ GŁOS

Trzeba wejść na stronę www.gloswielkopolski.pl/mistrzowie-agro, odszukać kategorię i nazwisko wybranego kandydata i sprawdzić podany przy nim prefiks (litery i cyfry). Jeśli chcemy, możemy od razu zagłosować na kandydata poprzez portal lub też poprzez wysłanie SMS. Jeżeli zdecydujemy się na tę drugą możliwość prefiks kandydata musimy wpisać w SMS, który wyślemy pod numer 72 355 (koszt jednego SMSa wynosi 2,46 złotych brutto). W odpowiedzi zwrotnej na ważny głos (SMS) poza zaliczeniem głosu na wybranego kandydata, dostaniemy również kod dostępu do aktualnego e-wydania „Głosu Wielkopolskiego".

WIĘCEJ INFORMACJI NA GLOSWIELKOPOLSKI.PL/MISTRZOWIE-AGRO

PATRONAT HONOROWY
URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
ZMW
KRIR
PATRONAT MERYTORYCZNY
PARTNERZY
Amica for living
CONCORDIA UBEZPIECZENIA GRUPA GENERALI

eprasa.pl 9a7a82211c

REKLAMA 009234045

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Chodzieży na podstawie art. 110w ustawy z dnia 17.06.1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **30 września 2019 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Chodzieży przy ul. Ofiar Gór Morzewskich 1, w pokoju nr 213, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości gruntowej zabudowanej – działka 145/12 i niezabudowanej – działka 145/1, o łącznej powierzchni 0,5677 ha, położonej w Stróżewie nr 72, gmina Chodzież, dla której Sąd Rejonowy w Chodzieży IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **PO1H/00024250/7**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **218.000,00 zł**. Wycena biegłego rzeczoznawcy jest dostępna w siedzibie Urzędu Skarbowego w Chodzieży, pok. nr 006.

Cena wywołania na pierwszej licytacji jest równa **3/4** oszacowanej wartości nieruchomości i wynosi **163.500,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć wadium w wysokości jednej dziesiątej części oszacowanej wartości nieruchomości, tj. kwotę **21.800,00 zł** – w gotówce lub w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na Urząd Skarbowy w Chodzieży, najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

REKLAMA 009290779

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
Z dnia 28 sierpnia 2019 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1474), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 z późn. zm.)

zawiadamiam

że na wniosek Wójta Gminy Tarnowo Podgórne z dnia 17.07.2019 r. (data wpływu) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ścieżki rowerowej wzdłuż drogi gminnej nr 322011P Lusówko - Sierosław (WD.6740.66.2019.EK).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.
- podkreśleniem oznaczono nr działek, dla których przedłożono oświadczenie o posiadanym prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
- gmina Tarnowo Podgórne, obręb Lusówko, ark. 1, dz. o nr ewid**.** 23 (**23/1**, 23/2), **109/5**, **110/1**, 22 (**22/1**, 22/2), 35 (**35/1**, 35/2), 110/2 **(110/3,** 110/4), 14 (**14/1**, 14/2), 13/1 (**13/3**, 13/4), 13/2 (**13/5**, 13/6), 12 (**12/1**, 12/2), 11/1 (**11/7**, 11/8), 11/2 (**11/9**, 11/10), **10**, 11/3 (**11/11**, 11/12), 11/5 (**11/13**, 11/14), 11/6 (**11/15**, 11/16);
- gmina Tarnowo Podgórne, obręb Sierosław, ark. 1, dz. o nr ewid. 1 (**1/1**, 1/2), 2/1 (**2/7,** 2/8), 2/6 (**2/9**, 2/10), **35**, 3/2 (**3/7**, 3/8), 3/5 (**3/9**, 3/10), 571 (**571/1**, 571/2), 32/16 (**32/56**, 32/57), 32/20 (**32/58**, **32/60**,32/59), 32/21 (**32/61**, 32/62), 32/14 (**32/54**, 32/55), 32/13 (**32/52**, 32/53), 32/12 (**32/50**, 32/51), 32/11 (**32/48**, 32/49), 32/23 (**32/63**, 32/64), 32/9 (**32/81**,32/82), 32/10 (**32/46**, 32/47), 32/33 (**32/65**,32/66), 32/35 (**32/67**,32/68), 32/36 (**32/69**, 32/70), 32/38 (**32/71**, 32/72), 32/40 (**32/73**, 32/74), 32/41 (**32/75**, 32/76), 32/43 (**32/77**, 32/78), 32/45 (**32/79**, 32/80), 34/2 (**34/3**, 34/4)**.**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu (przebudowa sieci kanalizacji deszczowej) i w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
- gmina Tarnowo Podgórne, obręb Lusówko, ark. 1, dz. o nr ewid. **109/3.**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona budowa urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
- gmina Tarnowo Podgórne, obręb Lusówko, ark. 1, dz. o nr ewid**.:** 14 (14/1, **14/2**)

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
- gmina Tarnowo Podgórne, obręb Lusówko, ark. 1, dz. o nr ewid**.:** 110/2 (110/3, **110/4**)
- gmina Tarnowo Podgórne, obręb Sierosław, ark. 1, dz. o nr ewid**.:** 1 (1/1, **1/2**), 2/1 (2/7, **2/8**).

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Zgodnie z art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (I piętro, pokój 142, tel. 61-8410-742), w godzinach pracy Urzędu. Ewentualne uwagi w sprawie składać można w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu w pokoju 002, do dnia **13 września 2019 r.**

REKLAMA 009287651

16.10.2019 r. godz. 19.00 Aula UAM Poznań, ul. Wieniawskiego 1
Bilety: Centrum Informacji Kulturalnej ul. Ratajczaka 44, Salony Media Markt, Księgarnie PWN ul. Mielżyńskiego 27/29 i Powstańców Wlkp. 16 Księgarnia Książnica Polska Al. Marcinkowskiego 21, Salon Muzyczny RIFF ul. Zielona 8, online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl

23.10.2019 r. godz. 19.00 Aula UAM im. prof. J. Rubińskiego Kalisz, ul. Nowy Świat 28-30
Bilety: Salony Media Markt online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.pl
Zamówienia zbiorowe informacje: tel. 737 567 014, slawek@polskiekabarety.pl

REKLAMA 009290126

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 28 sierpnia 2019 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1474) - zwanej dalej *ustawą*,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 242 w m. Dobrzyniewo w zakresie budowy chodnika".

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji;
- znakiem podkreślenia zaznaczono numery działek, dla których przedłożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane.

I. Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Powiat pilski, gmina Wyrzysk
Jednostka ewidencyjna: 301908_5, Wyrzysk – obszar wiejski
Obręb: 0005 - Dobrzyniewo, ark. 1, dz. o nr. ewid.: 27/3 (27/20, **27/21**, 27/22), **30/3**.

II. Niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy innych dróg publicznych:
Powiat pilski, gmina Wyrzysk
Jednostka ewidencyjna: 301908_5, Wyrzysk – obszar wiejski
Obręb: 0005 - Dobrzyniewo, ark. 1, dz. o nr. ewid. **26/2**.

Jednocześnie informuję, że:
- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 *ustawy*, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11d ust. 5 *ustawy*, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.) - zwanej dalej *k.p.a.*, zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia **30 sierpnia 2019 r.**;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 4 (tel. 61-854-17-55; godziny obsługi klientów: poniedziałek od 8.15 do 16.00; środa, piątek od 8.15 do 15.15, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.15), oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia do dnia **20 września 2019 r.**;
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 *k.p.a.*

eprasa.pl 9a7a82211c

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852 42 647 28 52
Przez internet: www.gloswielkopolski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 43; e-mail: drobne@glos.com

NASZE BIURA W WIELKOPOLSCE

CHODZIEŻ
ul. Wojska Polskiego 8
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 67-282-0202
e-mail: reklama.chodziez@glos.com

GNIEZNO
ul. 3 Maja 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-424-3636
e-mail: reklama.gniezno@glos.com

GRODZISK WIELKOPOLSKI
ul. Szeroka 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-444-7685
e-mail: reklama.grodzisk@glos.com

KALISZ
ul. Górnośląska 10
czynne pon-śr 8.00-16.00,
czw-pt 9.00-17.00
tel. 62-757-5566
e-mail: reklama.kalisz@glos.com

KOŚCIAN
ul. Piłsudskiego 44/4
tel. 502-499-009
e-mail: reklama.k0scian@glos.com

KROTOSZYN
ul. Piastowska 31
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-725-3600
e-mail: reklama.krotoszyn@glos.com

MIĘDZYCHÓD
ul. Rynek 1C/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 95-748-5303
e-mail: reklama.miedzychod@glos.com

NOWY TOMYŚL
ul. Komunalna 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-442-0033
e-mail: reklama.nowytomysl@glos.com

OBORNIKI
ul. Rynek 11A
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-296-0032
e-mail: reklama.oborniki@glos.com

OSTRÓW WIELKOPOLSKI
ul. 23 Stycznia 4/3
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-735-4676
e-mail: reklama.ostrow@glos.com

PIŁA
ul. Wojska Polskiego 26
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-212-2067
e-mail: reklama.pila@glos.com

PLESZEW
ul. Słowackiego 14
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-742-4008
e-mail: reklama.pleszew@glos.com

SZAMOTUŁY
ul. Dworcowa 12
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel./fax 61-292-6077
e-mail: dzien@glos.com

ŚREM
ul. Grunwaldzka 1,
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-283-0780
e-mail: reklama.srem@glos.com

WĄGROWIEC
ul. Jeżyka 2D/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-262-8283
e-mail: reklama.wagrowiec@glos.com

NASZE BIURO W POZNANIU

GŁOS WIELKOPOLSKI
Biuro Ogłoszeń, POZNAŃ
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
pon.-pt. w godz. 8.00-17.00
sob. 9.00-12.00
tel. 61-869-4143
e-mail: drobne@glos.com

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE

POZNAŃ
Biuro Ogłoszeń
ul. Skryta 1, 61-866-5916
pon.-pt. 8.00-16.00,

PROMUS S.C. P.H.U.
ul. Młyńska 5, 61-853-3051
pon.-pt. 9.00-17.00

Dialcom 24 Sp. z o.o.
Internetowe Biuro Ogłoszeń
www.box24.pl

Madelaine Presse
ul. Leszczyńska 170,
tel. 61-830-50-49
pon.-pt. 8.00-18.00

GNIEZNO
ARiBO,
ul. Jana Pawła II 9/10, 603-577-914
pon. 7.30-17.00,
wt.-pt. 7.30-15.30

KOSTRZYN WLKP.
Biuro.krzyski.pl
ul. Rynek 11, 61-818-9001
pon.-pt. 8.00-20.00

LESZNO
Eureka
Nowy Rynek 33, 65-529-7834
pon.-pt. 9.00-16.00

PIŁA
Agencja Reklamowa LOTOS
ul. Sikorskiego 33/304
tel./fax 67-212-08-05
tel. kom. 695-08-19-02
e-mail: lotos@data.pl
pon.-pt. 9.00-15.00

PRZEŹMIEROWO
RESO
ul. Poznańska 17, 604-372-440
pon.-pt. 11.00-17.00

WĄGROWIEC
GŁOS WĄGROWIECKI
ul. Janowiecka 1, 67-262-33-34
pon.-pt. 9.00- 17.00

WRZEŚNIA
ul. Kaliska 1d, 61-436-5270
pon.-śr. 8.00-17.00
czwartek 8.00-13.30
piątek 8.00-15.00

MOSINA
PORTO
ul. Niezłomnych 5, 61-819-2735
pon.-pt. 8.00- 18.00,
sob. 8.00- 13.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

DWUPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

TRZYPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

LUBOŃ, nowsze budownictwo. NIERUCHOMOŚCI EGERIA 604526416

INNE

KUPUJEMY mieszkania 508 508 473

ZADŁUŻONE, udziały 575 011 999

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

TRZYPOKOJOWE

BONIN studentom 50m^2 784-187-136

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

INNE

BIURO Zamiany Mieszkań 61 8729 376

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM dom mieszkalny 112m^2 z ogrodem o pow. 0,2 ha nad jeziorem w pobliżu lasu. Łopienno (pow. gnieźnieński). Tel. 602257942.

DOMY - KUPIĘ

DOM do remontu kupię 575 011 999

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

PRZEMYSŁOWA

SPRZEDAM działkę pod zabudowę- Łopienno (pow. gnieźnieński), nad jeziorem 1,5 ha. Wszystkie media w drodze. Tel. 602257942.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

INNE

GRUNT pod garaż 603-447-160

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy, kojce, dowóz montaż gratis, raty! 509-574-644, 61/812-54-69, 62/586-07-83, 63/218-60-44, 65/619-34-15, 67/345-05-16 www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

BZM. Kupno. Sprzedaż. Zamiana. os. Piastowskie 17, tel. 61-8729-376

WYCENA mieszkań tel. 61-8729-376

INNE

USŁUGI transportowe DUCATO plandeka. 602 713 502

Handlowe

INNE

SKUP złomu z odbiorem 727-257-558

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABSOLUTNE skup aut, 602-406-979

ABSOLUTNIE WSZYSTKIE auta kupię, 518-550-540

AUTO - SKUP wszystkie marki, Tel.503193487

AUTO skup do 10 tys. 514 654 855

AUTOZŁOMOWANIE 24h, 696-532-015

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka dla każdego, bez BIK. 516-499-987

BEZ BiK nowa pożyczka 601 702 226

BŁYSKAWICZNA i tania chwilówka do 1500 zł, 616792930, 533203020

Brak gotówki? Tel. 503-838-028

CHWILÓWKI 732 888 698

KONSOLIDACJE 0%, 732 888 698

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

KREDYTY komornik 732888698

NA Oświadczenie do 30tys. 602278705

ROLNICY kredyty 732 888 698

009222724
Potrzebujesz pieniędzy? Bank odmówił Ci kredytu? DZWOŃ tel. 881 603 927

Praca

ZATRUDNIĘ

!!ZATRUDNIMY osoby do sprzątania marketów w Poznaniu, Komornikach lub Swarzędzu. Dwie zmiany, pełny etat. Stawka do 12 zł na rękę za godzinę. Kontakt tel pon-pt 8-15; 601-156-466

799 059 366, 536-080-880, 566-551-010 Praca dla opiekunek w Niemczech. Bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

APTEKA w Lesznie poszukuje Magistra Farmacji. Gwarantujemy stabilne zatrudnienie oraz atrakcyjne warunki współpracy. Bliższych informacji udzielimy pod numerem telefonu: 603-048-501 lub 513-036-143

ELEKTRYK samochodowy, kierowca kat. C i kat. C+E. 726-300-300

FIRMA zatrudni Panią sprzątanie biur 4h Poznań tel. 508 350 540

HYDRAULIKA z prawem jazdy oraz pomocnika. Tel. 503-525-413

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

MURARZ tynkarz od zaraz z zakwaterowaniem tel. 501-359-999

NIEMCY, murarze, cieśle, spawacze, elektrycy, malarze, ocieplenia, ślusarze, piaskarze: 730-011-300.

Niemiecka firma budowlana "Langner Bauunternehmung " poszukuje kierowników budowlanych, brygadzistów, murarzy, cieśli, zbrojarzy, operatorów dźwigów do pracy na terenie Niemiec. Wymagane doświadczenie. Kontakt e-mail: langnerbau@t-online.de, tel. +49 8631 37 91 49 lub +49/171 712 8325

OCHRONA. Poszukujemy osób na stanowisko: pracownik ochrony. Praca w Poznaniu lub Swarzędzu. Mile widziane osoby z kursem PSP lub OSP. Umowa o pracę. Kontakt: Tel: 510-013-640, 510-012-145 (sobota, niedziela -Tel: 71 7110144)

OCIEPLENIA - Niemcy, darmowe mieszkanie i auto, od zaraz. Tel: 602 262 365

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PAKOWANIE wyrobów drobiowych w Niemczech. Tel. Tel. 004 917 0328 5831, 601 869 058

PANIĄ do prac domowych oraz pracownika gospodarczego z zakwaterowaniem. 501-359-999

PILNIE zatrudnie pracownika samodzielnego do remontów lub zlece podwykonawstwo.Informacja tylko tel. 606-913-102 Praca Poznań i okolice

POMOCNIK instalatora, prawo jazdy tel. 61/83-03-211

POSZUKUJEMY pielęgniarek w Berlinie. Zapłacone kursy językowe + wynagrodzenie + zakwaterowanie! Atrakcyjne wynagrodzenie i dobre warunki pracy.Tel: + 48 577 260243 lub mail na info@berlinconsultant.de

POSZUKUJEMY podwykonawców odśnieżania mechanicznego obiektów wielkopowierzchniowych w Poznaniu i Komornikach. Osoby posiadające traktory z pługami i rozsiewaczami lub koparko-ładowarki z pługiem proszone są o kontakt tel. 667936281 lub 122640000 w. 106, 100. Współpraca na cały sezon 2019/20

POSZUKUJEMY pracowników na stanowisko montera okien i drzwi z PCV lub PODWYKONAWCĘ. Umowa o pracę. Praca od 7 do 15. Tel: 607-588-495

PRZYJMĘ do pracy kierowcę kat C na auto asenizacyjne. Praca na terenie Rokietnica, Szamotuły, Suchy Las. Kontakt 502-320-647

ZATRUDNIĘ Panie do sprzątania - Piła 601 808 947

006847764
aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 019246238
PROMEDICA24
Pracuj w wakacje jako opiekun seniorów w Niemczech i ZYSKAJ BONUS DO 250 EURO.
Oferujemy również kursy niemieckiego od podstaw!
Zadzwoń i dowiedz się więcej **tel. 506 289 113**
lub przyjdź do biura ul. Głogowska 31/33 Poznań.
Promedica24

REKLAMA 029240074

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

*Poszukujemy **w POZNANIU:***

PRACOWNIKA GOSPODARCZEGO Z UPRAWNIENIAMI NA WÓZKI WIDŁOWE

OFERUJEMY:
- Stabilne zatrudnienie na umowie o pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne
- Możliwość przystąpienia do ubezpieczenia grupowego na atrakcyjnych warunkach

OCZEKUJEMY:
- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków

Zainteresowane pracą osoby prosimy **o przesłanie CV na adres:**
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr 785 006 731

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

eprasa.pl 9a7a82211c

009064148

STOP
ZAMÓW OGŁOSZENIA PRZEZ INTERNET

www.gloswielkopolski.pl

009238721

SPRAWDZONE MIEJSCA PRACY DLA OPIEKUNEK OSÓB STARSZYCH W NIEMCZECH!
Atrakcyjne zarobki, bezpłatny transport, prosta umowa, składki ZUS.
Wyjazd także na warunkach niemieckich!
Tel. 501 409 214, 512 602 006
www.sentium.pl

009288022

AGIL
Firma AGIL poszukuje do pracy na terenie Niemiec:
- Elektryków przemysłowych i budowlanych
- Kierowców wózków jezdniowych wysokiego składowania
- Spawaczy, ślusarzy, pomocnik malarza
- Pielęgniarki i opiekunki osób starszych

Oferujemy: umowę na czas nieokreślony, bardzo dobre warunki płacowe, darmową naukę języka niemieckiego, pełny pakiet socjalny, zakwaterowanie

Kontakt: **tel. 513 997 889, arturcallek@gmail.com**
http://www.agil-personalservice.de

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z 515401755 Farm ginekolog.

A-Z Ginekolog,farm. USG, 602-397-280

INNE SPECJALIZACJE

BIOREZONANS (alergie, nałogi, terapie). Poznań, Os. Rusa 54, tel. 607875371

ZABIEGI

MASAŻ relaksacyjny nuru 669432455

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

ODPRĘŻAJĄCY masaż, tel. 575 829 778

REHABILITACJA, Masaż 782-194-954

INNE

MASAŻYSTKA dojeżdżam, 606-223-320

Usługi

AGD RTV FOTO

ANTENY,TEL. 602-652-704

LODÓWKI 61/865-20-83 u klienta.

Telewizory - naprawa u klienta, tel. 602116108

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

CYKLINOWANIE bezpył. 664975416

CYKLINOWANIE, parkiety - 607110685

Dachy 781098740

Dachy, papy termozgrzewalne 728 428 317

Dekarsko-blacharskie usługi, Dariusz Bobin 516-591-960

MALARKA szpachel tanio 513 603 862

MALARKA szpachel tapeta 515550833

MALARKA Tani Szpachel 797 541 888

MALARKA, szpachel, tapety, panele, remonty, solidnie, 665-316-369

MIESZKANIA,ŁAZIENKI 662099292

ZLECIMY wykonanie ocieplenia elewacji, bez tynku. Zapewniamy materiał i rusztowania, gotówka od ręki, tel.510-298-910, 516-167-091

ZŁOTA rączka, wykładziny 531 675 849

INSTALACYJNE

DOMOFON kamery alarm 533868402

Hydraulik, awarie, 608-347-255

MONTAŻOWE

ROLETY bramy żaluzje plisy Serwis 61/8171839 www.dudzikbronislaw.pl

ŻALUZJE rolety naprawy 601-780-964

009201646

Barczak & Osiński
ROLETY - MOSKITIERY
MARKIZY - OKNA
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - SERWIS
605-091-545, 601-543-808

OGRODNICZE

OGRODNICTWO. Tel. 607-707-823

PORZĄDKOWE

BEZPŁATNY wywóz mebli,gratów, AGD z domów, firm, piwnic.666-280-777

KARCHER solidnie, 602 693 685

KARCHER szybko schnący, 604162643

MYCIE okien 602-511-358

PRZEPROWADZKI

"AR-FIZ" Tanio fachowo 794-066-703

STOLARSKIE

SZAFY wnękowe kuchnie 782-252-563

TAPICER 502113808 tanio 618105-107

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

DUCATO plandeka 1,5T. tel. 602713502

TANI wywóz wszystkiego 727257558

Turystyka

AGROTURYSTYKA

LATO w Kotlinie Kłodzkiej. Domowe jedzonko + 7 noclegów - 560 zł. Zapraszamy !!! Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ

GÓRY

Beskidy 8 dni od 500zł dla emer/rent z 50% dofi Unijny Prog. Spowolnij Starzenie, eko żywienie 338703050

KARPACZ 1 tydz. 560 zł 603-59-11-69

MORZA

DZWIRZYNOMORZE.PL - 605 905 969

DŹWIRZYNO pokoje z łazienkami 150m do morza 604-215-186

GRZYBOWO k.Kołobrzegu pokoje TV, łazienka, int., wyżywienie. Wolne miajsca od 15.08-31.08. 70 zł, IX -65 zł. WCZASY dla SENIORÓW i nie tylko; 519-720-659; 94/358-12-94

KARWIA - pokoje do wynajęcia nad morzem. Tel. 602-47-49-29

ŁEBA- komfort, tanio, 606-687-996.

Oferta specjalna dla seniorów! Zniżki dla dzieci! Wczasy lecznicze i wypoczynkowe. Turnusy rehabilitacyjne PFRON! DŹWIRZYNO k/Kołobrzegu. www.osrodek.opole.pl tel. 77/4418002, 77/4536801

POGORZELICA pokoje z tarasami. Promocja! 79zł osoba - 3 posiłki. 503-735-936 www.bryzapogorzelica.pl

REWAL- 50m morze. Wczasy. 502-550-864 www.tedi.pl

ŚWINOUJŚCIE pokoje. 601-642-409

USTRONIE MORSKIE pok. z łazienkami - wrzesień PROMOCJA!!! 503-936-581

INNE

CIECHOCINEK, pokoje. 664 196 597.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki rolnicze absolutnie wszystkich marek, stan obojętny. Tel. 694400305

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

PŁODY ROLNE

KWALIFIKATY: jęczmień ozimy: GLORIA, pszenżyto ozime: BELCANTO, OCTAVIO, TRISMART, SEKRET, PROBUS, pszenica ozima: TYTANIKA, BOSPORUS, TORPEDA, WILEJKA, trawa: FESTULOLIUM FELOPA, FAKTURY; 606 949 390, 501 395 601; Strzydzew

ZWIERZĘTA HODOWLANE

"MAKI" SKUP MACIOR I KNURÓW. Tel. 609-630-005, 601-19-19-44. Osieczna, Ziemnice 40I

INNE

NAWOZY NPK, N8, K24, P25, S9, MG7 + mikro, cena 1450 zł / tona, 500-669-621

Zwierzęta

INNE

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, Dowóz. 600-539-790

Matrymonialne

FOTOKATALOG Pań. 505-006-319

Towarzyskie

ATRAKCYJNE!!! 781-661-758

SUPER 47-latka ! 662-517-367

Różne

KUPIĘ każdą koparkę,ładowarkę,minikoparkę oraz inne budowalne, stan obojętny.Tel. 694229446

REKLAMA 009210450

SPRZEDAM KAMIENICĘ
zlokalizowaną w centrum Torunia przy ul. Podmurnej

Kamienica usytuowana jest w sercu starówki wpisanej na listę dziedzictwa UNESCO:
- ok. 60 metrów od głównego deptaku miasta – ul. Szerokiej
- ok. 250 metrów od Bulwaru Filadelfijskiego
- ok. 300 metrów od Rynku Staromiejskiego

Okolica to instytucjonalne, turystyczne i rozrywkowe centrum Torunia – liczne restauracje, centra kultury, urzędy (marszałkowski i miasta). Ulica Podmurna, przy której znajduje się kamienica, została niedawno wyremontowana.

Kamienica 3-kondygnacyjna, murowana, z poddaszem użytkowym, całkowicie podpiwniczona, w zabudowie zwartej, powstała w 1900 roku.

Powierzchnia działki: 118 m²

Powierzchnia ogólna kamienicy – 350,4 m²

Kontakt:
nieruchomosci@pomorska.pl

REKLAMA 009290996

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 28 sierpnia 2019 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1474), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 z późn. zm.) – zwanej dalej „k.p.a."

zawiadamiam

o zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie wniosku z dnia 22.03.2019 r. (data wpływu) Pana Wojciecha Ziołka działającego z upoważnienia Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu, uzupełniony w dniu 22.05.2019 r. i 31.05.2019 r., w sprawie WD.6740.26.2019.ST. dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na przebudowie drogi powiatowej nr 2407P – ul. Poznańskiej na odcinku od ul. Rolnej w Kicinie do ul. Trakt w Klinach oraz budowa ścieżki rowerowej i chodnika, gmina Czerwonak i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 61-823 Poznań (I piętro, pokój 142), tel. 61-84-10-796, w godzinach pracy Urzędu, wypowiedzieć co do zebranych materiałów i dowodów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji przez organ, w terminie do dnia **12 września 2019 r.**

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 ww. ustawy k.p.a.

REKLAMA 009143698

NEUROLOGICZNY NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
CENTRUM LECZENIA STWARDNIENIA ROZSIANEGO
OŚRODEK BADAŃ KLINICZNYCH
im. dr n. med. Hanki Hertmanowskiej

Jeśli chorujesz na STWARDNIENIE ROZSIANE (SM)
i masz problemy ze spastycznością (sztywnością) kończyn,
a dotychczasowe metody leczenia nie przynoszą zadowalających efektów
MOŻEMY CI POMÓC
proponując skuteczne leczenie

Zapraszamy:
62- 064 Plewiska, ul. Fabianowska 40
Rejestracja telefoniczna (poniedziałek-piątek w godz. 10:00 – 16:00):
61-863 00 68 lub 506 444 900
e-mail: neurologiczny.nzoz@gmail.com
www.hertmanowska.pl

009189303

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 800 805
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

eprasa.pl 9a7a82211c

nekrologi.net

Nekrologi i kondolencje

Zapraszamy:

do Biura Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego"

Poznań, ul. Grunwaldzka 19
(przyziemie)

tel. 61 866 66 81,
61 869 41 43

e-mail: nekrologi@glos.com
czynne:
pn. - pt. w godz. 8.00-17.00,
soboty 9.00-12.00

oraz

Biur Ogłoszeń i Zakładów Pogrzebowych współpracujących z dziennikiem „Głos Wielkopolski"

Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym
www.nekrologi.net

009294211

„Złożyłem w Panu całą nadzieję".
Ps 40

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 28 sierpnia 2019 roku
po pobożnym, pracowitym, ofiarnym i pokornym życiu
odeszła do Domu Ojca

ś†p

Krystyna Dettlaff

żyła lat 79

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w poniedziałek, 2 września 2019 roku o godzinie 15.00
w kościele pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych
w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej 27.
Pogrzeb po mszy św. na cmentarzu parafialnym.

Rodzina i Przyjaciele

009295128

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych".

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 28 sierpnia 2019 roku odeszła od nas
ukochana Żona, najdroższa Mamusia,
Teściowa i Babunia

ś†p

Teresa Wygocka

lat 73

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w sobotę, 31 sierpnia 2019 roku o godzinie 11.00
w kościele Św. Marcina w Swarzędzu.
Pogrzeb po mszy św. na cmentarzu Gortatowo.

W smutku pogrążeni
Mąż i Córki z Rodzinami

009295259

„(...) Zaistniałam Boże, bo tak chciałeś
i odeszłam, kiedy Ty zadecydowałeś (...)"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28.08.2019 r.
opatrzona świętymi sakramentami
odeszła na wieczny spoczynek, przeżywszy 82 lata

ś†p **Barbara Doerman**

z domu Domżała
kochana Mama, Siostra, Ciocia, Teściowa,
Babcia i Prababcia

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w poniedziałek, 2.09.2019 r. o godz. 10.45
w kościele pw. św. Łukasza Ewangelisty, os. Rusa 59.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.45
na cmentarzu Miłostowo
(kaplica od strony ul. Gnieźnieńskiej).

W smutku pogrążona
Rodzina

009294643

27 sierpnia 2019 r. zmarła

ś†p

ppor. Alina Kłos

ps. „Dąbrówka"
Żołnierz Armii Krajowej
Okręg Radomsko-Kielecki, Obwód Iłża, Podobwód Starachowice
Odznaczona Krzyżem Armii Krajowej,
Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Polski

Cześć Jej pamięci!

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
Okręg Wielkopolska i Koło w Gnieźnie

Pogrzeb odbędzie się 31 sierpnia o godz. 13:00
na cmentarzu Piotra i Pawła w Gnieźnie.

009287098

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 sierpnia 2019 roku po ciężkiej chorobie zakończył
swoje pracowite, pełne poświęcenia i miłości życie
najukochańszy Mąż, Tata i Dziadek

ś†p

mjr rez. mgr inż.

Józef Pawlaczyk

ceniony nauczyciel ZSE nr 2 w Poznaniu
lat 69

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w sobotę, 31 sierpnia 2019 roku o godz. 10.30
w kościele pw. św. Krzyża w Poznaniu.
Pogrzeb o godz. 12.00 na cmentarzu Górczyńskim.
Pogrążeni w smutku
Żona i Dzieci z Rodzinami

009289989

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...
tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić".

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Krystyny Zgrabczyńskiej

naszej wieloletniej pracownicy, współpracownicy,
wspaniałej koleżanki i oddanej przyjaciółki
człowieka wielkiego serca, wyjątkowej dobroci,
pełnej życzliwości i pogody ducha.

Krysiu, na zawsze pozostaniesz
w naszej pamięci i naszych sercach.

Rodzinie
wyrazy współczucia składają

Małgorzata i Piotr Miśkiewicz
z pracownikami BCM Nowatex

009293761

W głębokim smutku zawiadamiamy,
że dnia 27 sierpnia 2019 r.
odszedł od nas w wieku 83 lat
nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Adam Rohnka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 września 2019 r.
o godz. 11.30 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążona
Rodzina

REKLAMA 008832213

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, **www.nagrobki-wicherek.pl**
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; **www.nagrobki-oborniki.pl**,
czynne od 10.00 do 18.00

eprasa.pl 9a7a82211c

W sobotę mija 22. rocznica śmierci królowej ludzkich serc. Księżna Diana miała 36 lat

Magdalena Baranowska-Szczepańska

Wspomnienie

Gdy lady Diana Spencer w lipcu 1981 roku mówiła księciu Karolowi "tak" w londyńskiej Katedrze Św. Pawła, miała zaledwie 20 lat. Wielu sądziło, że książęcy ślub jest początkiem bajkowego życia. Tak się jednak nie stało. Małżeństwo się rozpadło, a 36-letnia księżna zginęła w wypadku samochodowym 31 sierpnia 1997 roku.

Śmierć Diany w wypadku samochodowym w Paryżu wstrząsnęła całym światem. Zdjęcia z miejsca tragedii, w której zginęła księżna Diana, jej partner Dodi Al Fayed oraz ich kierowca, wciąż budzą ogromne emocje i kontrowersje. A to, co wydarzyło się w tunelu Pont de l'Alma w Paryżu, wciąż owiane jest tajemnicą. W ciągu wielu lat powstało mnóstwo książek i publikacji, pojawiali się świadkowie, którzy twierdzili, że widzieli moment wypadku.

FOT. WIKIPEDIA

Pogrzeb księżnej odbył się 6 września w Opactwie Westminsterskim. Pożegnało ją wiele znanych osobistości między innymi Tom Cruise, Nicole Kidman, Tom Hanks, George Michael, Luciano Pavarotti, Sting...

Mnożyły się hipotezy, pojawiały niesamowite historie i plotki...

Fakty są jednak takie, że 31 sierpnia 1997 roku limuzyna, którą jechała księżna Diana z Dodim Al-Fayedem, wpadła w poślizg i uderzyła w filar paryskiego tunelu.

Diana Spencer - czwarte dziecko wicehrabiego Althorp, Johna Spencera i jego żony Frances - urodziła się 1 lipca 1961 roku.

Od razu nie spełniła oczekiwań rodziców, którzy liczyli na syna. Państwo Spencer mieli już dwie córki, a ukochany syn zmarł zaraz po narodzinach. Upragnionego męskiego potomka, Charlesa, doczekali się dopiero trzy lata po narodzinach trzeciej córki, ale to i tak nie uratowało ich małżeństwa, które rozpadło się, gdy Diana miała zaledwie 8 lat.

Wyrosła na piękną, ale niezbyt lotną młodą kobietę, której mimo dwóch podjeść nie udało się zdać angielskiego odpowiednika matury. Diana miała mieć bajkowe życie, ale nie zaznała szczęścia u boku Karola. Podczas sprawowania obowiązków pierwszej damy zyskała jednak ogromną sympatię Brytyjczyków.

Jej życie od początku związku z księciem Karolem było na świeczniku prasy, a media śledziły każdy jej krok.

Królowa ludzkich serc - taki przydomek otrzymała lady Di. Była troskliwą i kochającą matką, ale także nagłaśniała problem min lądowych i ich odwiedzić, co doprowadziło do podpisania traktatu ottawskiego i zwracała uwagę na stygmatyzowanych chorych na nieznaną wtedy chorobę AIDS.

A przy tym wszystkim, wszędzie gdzie się pojawiała wyglądała pięknie i roztaczała swój czar.

Kochała modę i przyjaźniła się z projektantami z całego świata, którzy tworzyli dla niej wyjątkowe kreacje.

Miała piękny uśmiech i mimo rzekomej walki z bulimią i anoreksją, zawsze prezentowała się doskonale.

W 1996 roku Diana rozwiodła się z Karolem i pozbawiona tytułu zamieszkała z synami w Pałacu Kensington.

Była księżna szukała jednak miłości. Dodi Al Fayed pojawił się obok niej po raz pierwszy w 1986 roku na meczu polo, jeszcze w czasie, gdy była żoną księcia Karola.

Latem 1997 roku miliarder zaprosił Dianę z Williamem i Harrym, by spędzili z nim trochę czasu na jachcie w południowej Francji. Księżna wróciła tam do niego zresztą później w sierpniu, ale już bez swoich synów.

To właśnie wte-dy Dianie i Dodiemu paparazzi wykonali słynne zdjęcia, na których widać, jak się całują. Wyglądali na bardzo zakochanych i szczęśliwych. Spędzili potem jeszcze razem wakacje na południu Francji i w Sardynii, skąd już po raz ostatni polecieli do Paryża. Po ich śmierci pojawiły się plotki, że mieli brać niebawem ślub, bo Diana była w ciąży. Jak było naprawdę?

Tę tajemnicę zabrali jednak ze sobą do grobu...©℗

009295089

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

Andrzeja Stasiaka

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy wyrazy współczucia,
łącząc się w żałobie i smutku.

Zespół Praktyki Lekarza Rodzinnego

AMICUS

009295695

Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze

Bartkowi Gądeckiemu

z powodu śmierci

Ojca

składają

Koleżanki i Koledzy z firmy Sika Poland

009290790

Naszemu Koledze

Michałowi Kurzawskiemu

Zastępcy Dyrektora
Departamentu Polityki Regionalnej

oraz

Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja, koleżanki i koledzy
z Departamentu Polityki Regionalnej
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu

REKLAMA 008806847

universum

• USŁUGI • POGRZEBOWE • PRZEWOZY
• KREMACJA • BALSAMACJA • NAGROBKI
• WIEŃCE • WYPŁATA ZUS • POŻYCZKI
• USŁUGI KAMIENIARSKIE
• LITERNICTWO W KAMIENIU

Tel. 61 853 19 43 Fax 61 852 93 20

Główne Biuro Pogrzebowe CZYNNE CAŁĄ DOBĘ:
• ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań
Główne Biuro Pogrzebowe czynne 7:00 - 15:00
• ul. Grunwaldzka 305, 60-179 Poznań (Junikowo)
• ul. Gnieźnieńska 36, 61-021 Poznań (Miłostowo)

www.universum-poznan.com.pl

009295115

Naszemu Koledze

Wiesławowi Przewoźnemu

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
w trudnej chwili po stracie

Syna

składają

Zarząd, koleżanki i koledzy
z Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej
w Poznaniu S.A.

REKLAMA 008450092

POGRZEBY

Biuro Usług Pogrzebowych Kuźniewski
Poznań, ul. Wielka 12 – 24h
☎ 61 852 36 28, 502 033 655

Zamów nekrolog. E-mail: nekrologi@glos.com

eprasa.pl 9a7a82211c

Leon: Będziemy grać coraz lepiej

Rozmowa

W Arłamowie bardzo mi się podoba, ale my tutaj ciężko pracujemy. Budujemy formę na mistrzostwa Europy. W środę na przykład ćwiczyliśmy na siłowni i graliśmy w siatkówkę plażową - mówi Wilfredo Leon, przyjmujący reprezentacji Polski.

Jak się czujesz w tej reprezentacji? Jak jedna z jej ważnych części?

Czuję się świetnie. Integracja miała miejsce wcześniej, w Zakopanem i Opolu. Jeżeli chodzi o naszą grę, to będzie coraz lepiej.

Po wywalczeniu awansu na igrzyska olimpijskie zapewne czujecie się jeszcze pewniej i mocniej?

Tak, ale teraz przed nami zupełnie inny turniej, nie będzie taki krótki, jak kwalifikacja olimpijska, ale damy radę. Solidnie przygotowujemy do mistrzostw Europy i mam nadzieję, że najwyższa forma przyjdzie właśnie na tę imprezę.

W fazie grupowej, w Holandii, macie teoretycznie słabszych rywali, a więc start do walki o medale powinien być dosyć łatwy?...

Nie zgadzam się z taką opinią, każdy drużyna starannie się przygotowuje i zagrać najlepiej, jak potrafi, ale rzeczywiście, mamy wielkie szanse, aby wywalczyć pierwsze miejsce w swojej grupie i nad tym będziemy pracować.

Powiedziałeś, że gracie na około 70 procent mocy, że macie rezerwy i możecie grać jeszcze lepiej...

Tak, to prawda, możemy grać jeszcze lepiej i mam nadzieję, że powoli będziemy to robić.

Do kadry po przerwie wrócił Bartosz Kurek. To duże wzmocnienie dla reprezentacji?...

Oczywiście. Bartek już wykonuje wszystkie ćwiczenia, gra z nami. Wierzę, że niedługo będzie już w formie.

Czas szybko mija. Pamiętam, jak w Rzeszowie czekałeś na polskie obywatelstwo. Dziś cieszysz się grą dla Polski...

To było nie tak szybko, ale rzeczywiście wszystko dobrze się skończyło. Dziękuję wszystkim osobom z Rzeszowa, które bardzo mi pomagały w załatwieniu wszystkich spraw. Teraz mają okazję oglądać, co zrobiliśmy...

Przed reprezentacją Polski mistrzostwa Europy i Puchar Świata w Japonii, a więc sporo grania...

Tak, to prawda, ale będziemy gotowi na te dwie imprezy - ci którzy są obecnie i ci którzy będą grać.

Jak z perspektywy kilku miesięcy patrzysz na swoją grę w polskiej reprezentacji i na reakcję kibiców, którzy cię uwielbiają?

„Mamy nadzieję, że najwyższa forma przyjdzie na mistrzostwa Europy"

Wilfredo Leon, przyjmujący reprezentacji Polski

Jestem bardzo zadowolony, że gram dla Polski, wierzę, że będziemy zdobywać kolejne sukcesy, a jak będę grał coraz lepiej.

Jak oceniasz atmosferę w drużynie. Wygląda na to, że było fajnie i jest fajnie?

Tak, atmosfera jest super, zresztą wszystko jest „spoko". Solidnie pracujemy.

Vital Heynen będzie twoim trenerem w drużynie w Sir Safety Conad Perugia. To dla ciebie ważne?

Bardzo ważne. Myślę, że również dla zespołu.

Jak i gdzie spędziłeś wakacje? Podobno łowiłeś ryby?

Wypoczywałem w Polsce, były to fajne wakacje. Tak, kilka razy łowiłem ryby. ©℗

ROZMAWIAŁ MAREK BLUJ

FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Jestem bardzo zadowolony, że gram dla Polski, wierzę, że będziemy zdobywać kolejne sukcesy – mówi Wilfredo Leon

Tym żyje siarkarska Polska!

FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Po kilku miesiącach przerwy i rozbratu z reprezentacją na zgrupowanie kadry w Arłamowie przyjechał Bartosz Kurek

W Arłamowie fajnie jest. Nasi siatkarze robią formę na Euro

Siatkówka

Łukasz Pado
sport@glos.com

Arłamów jest piękny. Czy tu jeszcze wrócimy? Tak, jeśli zagramy dobrze na mistrzostwach Europy, bo lubię powtarzać, tylko to, co było dobre – mówi Vital Heynen, trener reprezentacji Polski siatkarzy, która od poniedziałku przebywa na zgrupowaniu w Arłamowie.

Do znanego już ze zgrupowań m.in. piłkarskiej reprezentacji Polski, bieszczadzkiego hotelu Heynen przywiózł szesnastkę graczy. Do kadry, po kilku miesiącach przerwy spowodowanej kontuzją, wrócił najlepszy zawodnik ostatnich mistrzostw świata Bartosz Kurek. Są również Wilfredo Leon, Michał Kubiak, a także nowy w tym gronie Marcin Komenda, jedynak z Asseco Resovii, który zastąpił Grzegorza Łomacza.

– Taką decyzję podjąłem już chyba miesiąc temu, chcę każdemu zawodnikowi, który jest w szerokiej kadrze dać szansę. Jedni dostali ją w Gdańsku podczas kwalifikacji olimpijskich. Inni, jak Komenda i Kochanowski, dostaną ją teraz – powtarza Heynen. – Obiecałem Marcinowi, że będę go potrzebował po finale Ligi Narodów w Chicago.

Pierwsze dni w Arłamowie były dość spokojne. Zawodnicy, niektórzy wraz z rodzinami, przyjechali już w niedzielę, ale treningi zaczęli w poniedziałek. Środa była dniem otwartym dla mediów. Dla zawodników nie było jednak z tego powodu taryfy ulgowej. Trening na siłowni zaczął się już przed godziną 10. Prosto stamtąd zawodnicy poszli na boiska do siatkówki plażowej, gdzie w upale spędzili blisko trzy godziny grając trójkami.

– Jestem tu pierwszy raz i przyznam, że jest pięknie. Miło, że trener pozwolił nam przyjechać tu z rodzinami, dla niektórych, szczególnie tych, co mają dzieci, to super sprawa i choć trzeba zapierniczać, to czujemy się świetnie – mówi Maciej Muzaj. Atakujący reprezentacji Polski jako jedyny nie uczestniczył w zajęciach na piasku, ze względu na rozcięcie na stopie. Gdy jego koledzy pocili się na piasku, on nadrabiał to w siłowni. – Takie urazy nie zwalniają z treningów. Za 2-3 dni wszystko będzie OK.

Powrót Kurka, to dla Muzaja i Dawida Konarskiego znak, że rywalizacja o miejsce w składzie reprezentacji Polski będzie jeszcze trudniej. – Cieszymy się, że Bartek wraca, bo wiemy, ile znaczy dla kadry, a to jej dobro jest najważniejsze. Teraz liczy się to, żeby Bartek wrócił do zdrowia i pełnej sprawności. A rywalizacja? Na pewno będzie ciekawa.

– Pierwsze dni były spokojniejsze, bo kilku zawodników było ostatnio na wakacjach, więc powoli wdrażaliśmy ich znów do siatkówki. Naszym głównym zadaniem jest jednak zbudowanie formy na mistrzostwa Europy. Na razie wszystko idzie zgodnie z planem i czasem się tylko zastanawiam, o czym to ja zapomniałem, że jest tak dobrze – skwitował Heynen. Zapytany, kiedy poda czternastkę na Euro, odpowiedział krótko „Nie mam pojęcia".

Reprezentacja Polski pozostanie w Arłamowie do 7 września. Pięć dni później rozpoczną się mistrzostwa Europy. W pierwszej ich fazie Polska zagra w grupie D (w Amsterdamie i Rotterdamie) z Estonią, Holandią, Czechami, Czarnogórą i Ukrainą.

– Jeśli dobrze pamiętam, to Polska, na poprzednich mistrzostwach Europy odpadła po meczu ze Słowenią. Więc nie lekceważmy innych drużyn - zapewnia Heynen.

21 i 22 września rozpocznie się faza pucharowa, do której awansuje po cztery zespoły z każdej z czterech grup. W 1/8 finału drużyny z grupy D zmierzą się z tymi z grupy B (Belgia, Serbia, Niemcy, Słowacja, Hiszpania, Austria). Finał 29 września w Paryżu.

A co z Kurkiem? Na siłowni i na piaskowym boisku nie widać było, że był kontuzjowany. Grał na pełnych obrotach. Nie oszczędzał się, pokrzykiwał. Widać było, że humor mu dopisuje, ale na temat swojego powrotu na boisko „cicho sza". ©℗

ONI TRENUJĄ W ARŁAMOWIE

SZESNASTKA HEYNENA

Rozgrywający: Fabian Drzyzga (Lokomotiw Nowosybirsk, Rosja), Marcin Komenda (Asseco Resovia).
Przyjmujący: Michał Kubiak (Panasonic Panthers, Japonia), Bartosz Kwolek (ONICO Warszawa), Wilfredo Leon (Sir Safety Perugia, Włochy), Artur Szalpuk (PGE Skra Bełchatów), Aleksander Śliwka (ZAKSA Kędzierzyn-Koźle).
Atakujący: Dawid Konarski (Jastrzębski Węgiel), Bartosz Kurek (Vero Volley Monza, Włochy), Maciej Muzaj (Gazprom Jugra Surgut).
Środkowi: Mateusz Bieniek (Cucine Lube Civitanova, Włochy), Karol Kłos, Jakub Kochanowski (obaj Skra Bełchatów), Piotr Nowakowski (ONICO).
Libero: Damian Wojtaszek (ONICO), Paweł Zatorski (ZAKSA).

MECZE POLSKI NA ME

Estonia (13.09. godz. 17, Rotterdam), Holandia (15.09, godz. 16, Rotterdam), Czechy (16.09, godz. 20, Rotterdam), Czarnogóra (17.09, godz. 17, Amsterdam), Ukraina (19.09, godz. 20, Amsterdam).

eprasa.pl 9a7a82211c

Rugby

Zmarł Adam Rohnka

W wieku 83 lat zmarł Adam Rohnka, znakomity trener rugby i nauczyciel. Urodził się w 1936 roku w Chełmnie. W 1958 roku ukończył Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego w Poznaniu. W 1968 był uczestnikiem kursu trenerskiego w Institut National des Sports Stage de Rugby w Paryżu. W latach 1962–1983 prowadził sekcję rugby w Posnanii, zdobywając wicemistrzostwo Polski w 1962 roku, Puchar Polski w 1974 oraz mistrzostwo Polski juniorów w latach 1969 i 1974. W latach 70. był drugim trenerem młodzieżowej reprezentacji Polski. Od 1958 do do 2001 roku był nauczycielem wychowania fizycznego. Ostatnim miejscem jego pracy przez przejściem na emeryturę było Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Poznańskiej, gdzie był zastępcą kierownika. **(LUMAR)**

Tenis

Deszcz przeszkodził

Deszcz storpedował w środę mecze turnieju US Open w Nowym Jorku. Spotkania Igi Światek z Anastasiją Sevastovą z Kazachstanu oraz Kamila Majchrzaka z Urugwajczykiem Pablo Cuevasem, zostały przełożone na czwartek i zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Głosu". Także po zamknięciu tego wygania „Głosu" zakończył się mecz poznanianki Magdy Linette z broniącą tytułu Japonką Naomi Osaką. W śród kobiet do III rundy awansowały m.in. wiceliderka rankingu WTA Australijka Ashleigh Barty, Czeszka Karolina Pliskova oraz uważana za główną faworytkę imprezy Amerykanka Serena Williams. W turnieju mężczyzn do III rundy awansowali m. In. broniący tytułu Serb Novak Djoković oraz Szwajcar Roger Federer. **(MAC)**

Piłka nożna

Puchar Polski

W środę do drugiej rundy Pucharu Polski w strefie poznańskiej WZPN awansowała m. in. Wiara Lecha Poznań wygrywając na wyjeździe z Polonią Poznań 3:0. Sparta Szamotuły pokonała Błękitnych Wronki 3:2, a LKS Baborówko niespodziewanie wygrał z Sokołem Pniewy 3:1. Najwyższe zwycięstwa odniosły Huragan Pobiedziska (7:1 w Brzeźnie z Maratończykiem) i Warta Śrem (6:0 na wyjeździe z 1920 Mosina). Najwięcej bramek padło w Sierakowie, gdzie Warta pokonała Nałęcz Ostroróg 9:5. **(MAC)**

LOTTO

ŚRODA 28.08

MINILOTTO
1, 9, 17, 19, 21

MULTI MULTI GODZ. 21.40
1, 6, 13, 14, 18, 32, 36, 39, 44, 45, 47, 52, 54, 58, 59, 63, 68, 74, 75, 76 (76)

SUPER SZANSA GODZ. 21.40
5, 0, 4, 9, 8, 8, 6

EKSTRA PENSJA GODZ. 21.40
5, 16, 27, 28, 29 (1)

CZWARTEK 29.08

MULTI MULTI GODZ. 14
4, 6, 8, 9, 16, 17, 18, 22, 25, 33, 36, 38, 39, 46, 52, 67, 68, 71, 76, 80 (22)

SUPER SZANSA GODZ. 14
8, 3, 2, 6, 5, 4, 4

Cracovia to bardzo nieprzyjemny rywal, ale nie ma szczęścia do Bułgarskiej

Piłka nożna

Maciej Lehmann
sport@glos.com

W niedzielę o 17.30 Lech Poznań podejmuje Cracovię. Młodzieńcza fantazja, polot i ofensywa, kontra solidność, doświadczenie i skuteczność.

FOT. ANNA KACZMARZ

Christian Gytkjaer się odblokował. Cracovii strzelił gola zarówno rok, jak i dwa lata temu

Oba zespołu zanotowały niezły start. Po 6. kolejkach Lech zajmuje 4 miejsce z dorobkiem 11 punktów, Cracovia plasuje się dwie lokaty niżej. „Pasy" podobnie jak poznaniacy uległy Śląskowi Wrocław i potrafiły wygrać z Rakowem w Częstochowie.

Podopieczni Probierza przegrali jednak z ŁKS (Lech zdołał wygrać z beniaminkiem), ale zdołali pokonać Arkę, co nie udało się Kolejorzowi.

W tym ostatnim spotkaniu wszystkie gole dla Cracovii padły po zagraniach pozyskanych latem piłkarzy. Holenderski pomocnik Pelle van Amersfoort jednego strzelił, a przy drugim wyłożył piłkę portugalskiemu napastnikowi Rafie Lopesowi. Akcję, po której padł gol Van Amersfoorta, rozpoczął Hiszpan Rubio, a rzut karny, który wykorzystał Rumun Sergiu Hanca, padł po faulu na czeskim obrońcy z Levskiego Sofia Davidzie Jablonskim.

Można więc powiedzieć, że nowi piłkarze potrafili zapełnić lukę po kluczowych zawodnikach z poprzedniego sezonu Airamie Cabrerze i Javim Hernandezie.

Cracovia jak widać budowana jest odmienny sposób niż Lech. Mocno postawiła na zagranicznych zawodników, kupuje coraz lepszych „stranieri", którzy mają zapewnić drużynie odpowiednią jakość. W ostatnim meczu z Arką od 69 minuty w składzie „Pasów" był tylko jeden Polak. Po to tylko, by spełnić wymogi przepisu o młodzieżowcu, którego zresztą trener Cracovii jest przeciwnikiem.

W Poznaniu natomiast w wyjściowym składzie najczęściej pojawia się trzech wychowanków (Gumny, Puchacz i Jóźwiak), a mecz kończy 5-6.

– I nie grają tylko dlatego, że muszą, ale są po prostu dobrzy, a następni czekają w kolejce. Obraliśmy taki kierunek, by stawiać na wychowanków z akademii. Trener Mariusz Żuraw nie boi się stawiać młodzież. Także nasza nasza filozofia gry ofensywnej jest zbieżna z tym, co proponuje obecny trener. Chcielibyśmy, kontynuować ten trend. Wtedy kibice będą chętnie przychodzić na nasze mecze – powiedział w rozmowie z „Gazetą Krakowską" dyrektor sportowy Tomasz Rząsa.

Ta zmiana, która teraz dokonuje się w Lechu, to oczywiście wynik fatalnego poprzedniego sezonu, w którym Cracovia uplasowała się wyżej niż poznaniacy, zapewniając sobie start w europejskich pucharach. Kolejorz miał takich obcokrajowców, że musiał się ich po prostu pozbyć, bo wręcz drażnili oni swoją obecnością przy Bułgarskiej. Ci, którzy pozostali jak Jevtić, Tiba, Kostewycz czy Gytkjaer spisują się wreszcie na miarę oczekiwań. Zadziwiająca jest zwłaszcza metamorfoza Jevticia. Serb stał się magnesem, by przyjść na stadion. Gra z polotem, radością i dokłada do tego liczby. Trzy gole i cztery asysty sprawiły, że jest liderem klasyfikacji kanadyjskiej ekstraklasy i jej niekwestionowaną gwiazdą.

Druga linia Cracovii, to też bardzo silna formacja. Dimun, Gol i wspomniany van Amersfoort zapewne zrobią wszystko, by poznaniacy nie byli wstanie rozwinąć skrzydeł.

– Cracovia Michała Probierza jest zespołem bardzo walczącym, wybieganym, dobrze zorganizowanym. Zespół nie zmienił swojego charakteru. To sprawna drużyna, która szybko reaguje na boisku, dobrze przechodzi z ofensywy do defensywy po stracie piłki. Jest groźna w grze z kontry. Będzie to dla nas to z pewnością niełatwy przeciwnik – prognozuje Tomasz Rząsa.

Statystyki przemawiają za Lechem, który wygrał cztery ostatnie mecze z Cracovia u siebie. „Pasy" czekają na zwycięstwo w Poznaniu od 13 lat czyli pamiętnego 4:3 w 2006 roku. ©℗

7. KOLEJKA PKO BP EKSTRAKLASY

piątek: Arka Gdynia – Górnik Zabrze (godz. 18), Korona Kielce – Jagiellonia Białystok (20.30);
sobota: Wisła Płock – ŁKS Łódź (15), Wisła Kraków – Zagłębie Lubin (17.30), Piast Gliwice – Lechia Gdańsk (17.30);
niedziela: Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin (15); **Lech Poznań – Cracovia (17.30),** Legia Warszawa – Raków Częstochowa (20).

1. Śląsk Wrocław	6	14	9-4
2. Pogoń Szczecin	6	13	7-3
3. Jagiellonia Białystok	6	11	12-7
4. Lech Poznań	**6**	**11**	**11-7**
5. Piast Gliwice	6	11	7-3
6. Cracovia	6	10	10-7
7. Górnik Zabrze	6	10	7-5
Legia Warszawa	5	10	7-5
9. Wisła Kraków	6	7	7-5
10. Lechia Gdańsk	6	7	5-5
11. Raków Częstochowa	6	6	6-9
12. Zagłębie Lubin	6	5	5-8
13. Korona Kielce	6	4	3-8
14. ŁKS Łódź	6	4	5-11
15. Arka Gdynia	6	2	2-11
16. Wisła Płock	5	4	4-9

SPORTOWY WEEKEND W WIELKOPOLSCE. CO? GDZIE? KIEDY? O KTÓREJ?

PIŁKA NOŻNA

Lech Poznań – Cracovia, PKO BP Ekstraklasa, niedziela, godz. 17.30. Stadion przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu.

Górnik Konin – Kotwica Kołobrzeg, III liga, sobota, godz. 16. Stadion przy ul. Podwale w Koninie.

Sokół Kleczew – Radunia Stężyca, III liga, sobota, godz. 17. Stadion przy Alejach 600-lecia w Kleczewie.

Mieszko Gniezno – Jarota Jarocin, III liga, sobota, godz. 17. Stadion przy ul. Strumykowej w Gnieźnie.

IV liga: sobota: Unia Swarzędz – Victoria Września (11), Polonia 1912 Leszno – Ostrovia 1909 (12), Tarnovia Tarnowo Podgórne – Warta Międzychód (16), Pogoń Lwówek – Kotwica Kórnik (16), Polonia Kępno – KS Opatówek (16), LKS Gołuchów – Obra Kościan (17), Pogoń Nowe Skalmierzyce – Lubuszanin Trzcianka (17); **niedziela:** TPS Winogrady Poznań – Olimpia Koło (15).

Lech Poznań – Cracovia, Centralna Liga Juniorów (U18), sobota, godz. 12. Stadion przy ul. Leśnej we Wronkach

Warta Poznań – Lech Poznań, Centralna Liga Juniorów (U17), sobota, godz. 12. Stadion przy ul. Droga Dębińska w Poznaniu.

GSS Grodzisk Wielkopolski – Orzeł Wałcz, II liga kobiet, niedziela, godz. 15. Boisko przy ul. Sportowej w Grodzisku Wielkopolskim.

Górnicza Konin – Pogoń Tczew, II liga kobiet, niedziela, godz. 15. Stadion przy ul. Podwale w Koninie.

PIŁKA RĘCZNA

Energa MKS Kalisz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, PGE Superliga mężczyzn, niedziela, godz.17. Hala Arena Kalisz przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Kaliszu.

RUGBY

Mistrzostwa Europy kobiet U18 w siódemkach, sobota, godz. 10, niedziela, godz. 9.30. Stadion przy ul. Sportowej w Jarocinie (eliminacje sobota: Rosja – Polska, godz. 12.34, Hiszpania – Polska, godz. 15.52, Szwecja – Polska, godz. 19. 10).

KAJAKARSTWO

Lotto 82. mistrzostwa Polski seniorów i międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików , sobota, godz. 8 – 19, niedziela, godz. 8 – 16. Tor regatowy Malta przy ul. Wiankowej w Poznaniu.

KOLARSTWO

UCI Gran Fondo World Championships, mistrzostwa świata amatorów, niedziela, godz. 9. Start przy ul. Bukowskiej w okolicach MTP, meta przy ul. Grunwaldzkiej w okolicach MTP w Poznaniu.

TRIATHLON

Calisia Triathlon, niedziela, godz. 10. Start i meta w okolicach Parku Wodnego w Kaliszu.

LEKKA ATLETYKA

Czwarty półmaraton Szpot Swarzędz, niedziela, godz. 10, start z Rynku, meta na stadionie przy ul. Św. Marcina w Swarzędzu. **(LUMAR,MAC)**

REKLAMA 069196478

eprasa.pl 9a7a82211c

Piłka nożna

Bardzo drogi Neymar

W Paryżu doszło do spotkania pomiędzy władzami Paris Saint-Germain a Barcelony. Według hiszpańskiego dziennika „AS" ustalono, że powrót Neymara na Camp Nou, „Dumę Katalonii" może kosztować aż 500 mln euro. Strony miały ustalić kwotę transferu na wysokość 170 mln euro. Z kolei sam piłkarz rocznie miałby zarabiać 30 mln euro, a umowa miałaby zostać podpisana na pięć lat. Do tej sumy należy doliczyć jeszcze wysokie podatki. To wszystko według wyliczeń dziennika „AS" ma wynieść łącznie 500 mln euro. Neymar piłkarzem Barcelony był już w latach 2013-2017. **(AIP)**

Piłka nożna

Reca idzie do SPAL

Arkadiusz Reca został wypożyczony z Atalanty Bergamo do SPAL 2013. W tym klubie Serie A spędzi najbliższy sezon. Jeżeli się sprawdzi to zostanie wykupiony, bo zapis o transferze definitywnym znalazł się w umowie. Reca zmienił klub, bo w obecnym dalej pełniłby rolę rezerwowego. W poprzednim sezonie, swoim debiutanckim we Włoszech, rozegrał ledwie trzy ligowe spotkania (łącznie 45 minut), jedno w eliminacjach do Ligi Europy (90 minut) i jedno w Pucharze Włoch (5 minut). W tym samym czasie więcej minut zaliczył w reprezentacji Polski, grając łącznie w czterech spotkaniach przez 339 minut. 24-letni Reca stał się z tego powodu obiektem ataków ze strony kibiców. Bardziej niż jemu samemu dostawało się jednak selekcjonerowi Jerzemu Brzęczkowi, który regularnie zabierał go na zgrupowania. Zresztą na wrześniowe ze Słowenią i Austrią lewy obrońca też się uda, pomimo absencji w pierwszej kolejce ligi włoskiej. **(AIP)**

Mistrzostwa świata amatorów, czyli czas na wyścig wielkich z maluczkimi

Kolarstwo

Radosław Patroniak
sport@glos.com

W niedzielę w Poznaniu wystartuje wyścig o mistrzostwo świata amatorów, czyli UCI Grand Fondo. Na trasie liczącej 150 km, z ulicy Bukowskiej do Nowego Tomyśla i z powrotem z metą na ulicy Grunwaldzkiej, weźmie udział ponad 3 tys. zawodników. Pierwsza grupa uczestników rozpocznie rywalizację o godz. 9, a ostatnia o godz. 9.50.

FOT. ARCHIWUM MARKA PANTKOWSKIEGO

Marek Pantkowski (drugi z prawej) z polską grupą uczestników UCI Grand Fondo w australijskim Perth

Startują w różnych ligach

Trzy lata temu w takiej samej imprezie jak ta poznańska uczestniczył 58-letni poznaniak, Marek Pantkowski.

– To nie jest największy wyścig kolarski na świecie, bo sam w tym roku startowałem na Majorce, gdzie do przejechania było ponad 300 km, w imprezie z udziałem 8 tys. zawodników, a przecież są jeszcze większe wyścigi. Wiadomo jednak, że do MŚ UCI Grand Fondo nie może się zgłosić każdy, tylko ten kolarz, który zakwalifikuje się do nich z jednej z kilkunastu eliminacji na świecie – tłumaczył Pantkowski.

Dlaczego w takim razie start w zawodach UCI jest taki wyjątkowy i niepowtarzalny? – W tym roku w jednej linii startowałem ze słynnym Hiszpanem Alberto Contadorem. Trzy lata temu obok mnie stał równie słynny Australijczyk Robert McEwen. No i spotkanie tych osób to niezapomniane przeżycie. Oczywiście potem nasze drogi się rozjechały, bo jednak byli zawodowcy to jednak zupełnie inna liga kolarzy, mimo że startują tak jak wszyscy w wyścigu amatorów – dodał Pantkowski.

W Poznaniu też nie zabraknie znanych nazwisk i wcale nie chodzi o to, by tym najlepszym dorównać. – Start w Australii nauczył mnie dużej pokory. Pojechałem do Perth jako mistrz Polski w kategorii wiekowej w triathlonie na dystansie olimpijskim. Wydawało mi się, że będę mógł walczyć z najlepszymi. Tymczasem dostałem „baty" i w połowie dystansu myślałem już tylko o tym, by dotrzeć do mety – zauważył 58-latek.

Chwalmy się i nie narzekajmy

Zapytaliśmy go także o porównanie poziomu organizacji wielkich kolarskich imprez w Polsce i zagranicą.

– Poznaniacy powinni być dumni, że tego typu impreza odbywa się u nich. Takich niedziel jak ta najbliższa jest tylko dziesięć w roku. Pozostałych 355 dni nie mamy niczym zakłóconych. Chwalmy się więc MŚ i nie narzekajmy na utrudnienia komunikacyjne. Poza tym zauważyłem takie zjawisko, że tylko w Polsce organizatorzy dużych imprez muszą mierzyć się z krytyką i wysłuchiwać rad jak przeprowadzić trasę. A przecież UCI Grand Fondo to bezpłatna reklama Poznania w 40 krajach świata. Dotyczy ona nie trzech tysięcy osób, tylko kilkudziesięciu tysięcy, bo przecież zawodnicy przyjeżdżają na MŚ z rodzinami i po powrocie będą o naszym mieście opowiadać przyjaciołom i znajomym – podkreślił Pantkowski.

Jego zdaniem temat zamykania ulic w dniu imprezy to temat zastępczy. – Posłużę się przykładem Klagenfurtu, gdzie 20 lat temu ktoś postanowił zorganizować Ironmana w triathlonie. Miasto w południowej Austrii jest w trakcie zawodów zamykane na cały dzień i jakoś nikomu to nie przeszkadza, a mieszkańcy mogą się pochwalić, że mają jedną z największych imprez sportowych na świecie. Tak samo zresztą to wygląda w Kopenhadze, Nowym Jorku i wielu innych miejscach na świecie. Dlatego głównemu organizatorowi poznańskich mistrzostw świata, Mateuszowi Klawiterowi, mogę tylko współczuć, że w drodze do szlachetnego celu musi wysłuchać tysięcy złośliwych i niepotrzebnych komentarzy – zakończył kolarz i triathlonista amator.

Spotkanie z Szurkowskim

Gościem specjalnym MŚ amatorów będzie nasz legendarny kolarz, Ryszard Szurkowski. W sobotę o godz. 13.15 przy pawilonie nr 11 („Iglica") na MTP spotka się on z kibicami.

Szurkowski w czerwcu 2018 r. uległ poważnemu wypadkowi podczas wyścigu w Niemczech. Od tego czasu ma uszkodzony rdzeń kręgowy i jest poddawany długotrwałej rehabilitacji. Jego wizyta w Poznaniu to zasługa Stowarzyszenia Lion Club Poznań 1990, które prowadzi zbiórkę pieniędzy na leczenie 73-letniego kolarza.

Podczas spotkania będzie można kupić książkę „Ryszard Szurkowski Wyścig Autobiografia" oraz koszulkę Team Szurkowski.

Na terenie MTP od piątku do niedzieli będą się też odbywać Międzynarodowe Targi Rowerowe Bike Show. To raj dla tych, którzy kochają jazdę na rowerze i akcesoria rowerowe. ©℗

Startuje PGNiG Superliga. Ma być lepszy sezon Energi MKS Kalisz

Piłka ręczna

Krzysztof Maciejewski
sport@glos.com

W piątek spotkaniem Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy zainaugurowany zostanie nowy sezon w PGiNG Superlidze mężczyzn. Jedynym przedstawicielem Wielkopolski na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce pozostaje Energa MKS Kalisz.

Będzie to trzeci sezon zespołu z Kalisza w PGiNG Superlidze. W debiucie drużyna była jedną z rewelacji rozgrywek zajmując siódme miejsce, a mecze w Kaliszu stały się swego rodzaju fenomenem ze względu na bardzo wysoką frekwencji Poprzedni sezon nie był niestety już tak udany. Zespół pod wodza trenera Pawła Ruska wygrał tylko trzy z 14 spotkań, od początku plasując się w dole tabeli. Coś drgnęło po objęciu funkcji trenera przez szwedzkiego szkoleniowca Patrika Liljestranda, ale strat nie dało się już odrobić i kaliszanie musieli rywalizować w grupie spadkowej. Okazali się w niej najlepsi, ostatecznie kończąc rozgrywki ma dziewiątej pozycji, dwie lokaty wyżej niż miejsce zajmowane po zasadniczej części sezonu, ale niedosyt pozostał.

Zmiany w składzie MKS Energi

Energa MKS Kalisz przystępuje do rozgrywek w trochę zmienionym składzie z realnymi nadziejami na miejsce w czołowej ósemce, awans do fazy play-off i poprawę dotychczasowych osiągnięć.

W zredukowanej z 21 do 18 zawodników kadrze pozostało 11 graczy z dotychczasowego składu, w tym reprezentanci Polski Marek Szpera i Maciej Pilitowski oraz Zbigniew Kwiatkowski czy Kirył Kniaziew. Podziękowano za występy w Kaliszu braciom Piotrowi i Pawłowi Adamczakom. Paulo Grozdek będzie zawodnikiem beniaminka Superligi SPR Tarnów, Bartosz Wojdak będzie grał w Stali Mielec. W I lidze mają „wylądować" dotychczasowi lewoskrzydłowi Michał Balwas i Michał Czerwiński, a Dariusz Rosiak z powodów zdrowotnych rozważa zakończenie kariery.

W ich miejsce pozyskano Mykołę Maliarewicza, pochodzącego z Zaporoża Ukraińca, jednego z najskuteczniejszych zawodników I ligi w poprzednim sezonie i Pawła Gąsiorka z Nielby Wągrowiec. Mocnym punktem zespołu powinni być bramkarze. W składzie pozostał Łukasz Zakreta, do zespołu wraca grający już kiedyś w Kaliszu Mikołaj Krekora, ostatnio MKS Wieluń, przez wiele sezonów golkiper KPR Legionowo.

Rywalizację wśród bramkarzy powinien jeszcze bardziej wzmocnić utalentowany, Casper Liljedtrand, syn trenera. W tej sytuacji odchodzą bramkarze Artem Padasinow i Błażej Potocki, którzy nie spełnili oczekiwań.

Nowymi zawodnikami Energi MKS Kalisz zostali też Robert Kamyszek, w Wielkopolsce bardzo dobrze znany z występów w Nielbie Wągrowiec, który w poprzednim sezonie w PGE Superlidze rzucił 149 bramek dla Arki Gdynia oraz Konrad Pilitowski, reprezentant Polski juniorów, młodszy brat wspomnianego Macieja Pilitowskiego.

Pierwszy mecz w niedzielę

Nowy sezon Energa MKS Kalisz zainauguruje w niedzielę spotkaniem przed własną widownią z Piotrkowianinem. Gospodarze liczą na udany początek sezonu i komplet punktów. Spotkania przed sezonem, m. in. dwa zwycięstwa z Zagłębiem Lubin, drugie miejsce w Szczypiorno Cup po niewysokiej porażce z Górnikiem Zabrze, wyrównany mecz z Chrobrym Głogów i dobre ostatnie spotkanie sparingowe z mistrzem Polski i zdecydowanym faworytem rozgrywek PGE Vive Kielce wskazują, że „nowa" kaliska drużyna ma spory potencjał i może sprawić sporo przyjemnych niespodzianek. ©℗

Pierwsza kolejka PGiNG Superligi

piątek: Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy (17.35); **sobota:** PGE Vive Kielce – Stal Mielec (16), MMTS Kwidzyn – Zagłębie Lubin (17), Górnik Zabrze – Grupa Azoty Tarnów (18), Gwardia Opole – Sandra Spa Pogoń Szczecin (18.30), **niedziela:** Torus Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów (16), Energa MKS Kalisz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski (17)

FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Tydzień przed startem rozgrywek w PGNiG Superlidze Energa MKS Kalisz zagrała u siebie sparing z PGE Vive Kielce (26:33)

eprasa.pl 9a7a82211c